

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 16 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Reklama w Redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, telef. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-64 — Grudziądz, Siankiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Mar. Piłsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV. Toruń, niedziela 17 kwietnia 1932 Nr. 89

Liga Narodów musi uniemożliwić przeniesienie się Hitlera do Gdańska

Po likwidacji bojówek narodowo-socjalistycznych w Niemczech

(o) Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Zgromadzeni w Genewie przedstawiciele rządów wszystkich państw zajmują się żywo przebiegiem likwidacji przez rząd niemiecki oddziałów szturmowych Hitlera. Według wiadomości z Genewy **MÓWI SIĘ WŚRÓD DYPLOMATÓW JAK I W SEKRETARJACIE GENERALNYM LIGI NARODÓW O KONIECZNOŚCI WYDANIA PRZEZ SENAT W. MIASTA GDAŃSKA ZARZĄDZENIA ANALOGICZNEGO DO OSTATNIEGO ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZESZY HINDENBURGA.**

W kołach Ligi Narodów wskazują na fakt, że nawet rząd brunświcki, złożony z Hitlerowców, posłuchał zarządzeń rządu Rzeszy i wydał u siebie rozkaz rozwiązania bojówek. Wydaje się być rzeczą oczywistą, że w tym stanie rzeczy senat Wolnego Miasta Gdańska nie może okazać się bardziej tolerancyjnym wobec Hitlerowców niżeli rząd jednego z niemieckich państw wiązkowych, złożony całkowicie z członków organizacji narodowych socjalistów.

Zagadnieniem wydania przez senat W. Miasta Gdańska rozporządzenia o likwidacji bojówek Hitlerowców zajmują się przede wszystkim koła prawnicze Ligi Narodów. Te zastanawiają się nad ewentualnym wskazaniem przez Ligę Narodów, jako instytucję opiekującą się Gdańskiem, konieczności wydania takich zarządzeń, tem więcej, że nadeszły do Genewy wiadomości — podane wczoraj również w naszym piśmie, — że **HITLER MA ZAMIAR PRZEJŚĆ SIĘ WRAZ Z CAŁYM SWOIM ZTABEM DO GDAŃSKA.**

Berlin, 16. 4. (Pat.). Akcja policyjna przeciwko oddziałom szturmowym Hitlera rozwija się w licznych ośrodkach protestu poważnych manifestacjach, połączonych z starciem między narodowymi socjalistami a komunistami donoszą z Kamienicy, że doszło tam do wymiany strzałów, przytem jedna osoba została ciężko ranna, kilka lżej. Policja interwenjowała, używając pałek gumowych. Hitlerowcy zablowali gmach miejscowego organu socjalno-demokratycznego „Volksstimme”, usiłując kilkakrotnie wtargnąć przemocą do wnętrza.

Również we Wrocławiu trwały przez cały popołudnie manifestacje uliczne narodowych socjalistów.

Krwawe starcie uliczne miało również miejsce w godzinach wieczornych w Karlsruhe. Policja aresztowała 20 Hitlerowców. Wliczając masta przeciwną demonstracyjną pochód szturmowców.

W Darmstacie policja skonfiskowała znaczne zapasy broni, sprzętu wojennego i obciążających dokumentów, dotyczących organizacji i nielegalną poczynił oddziałów szturmowych.

Berlin, 16. 4. (Pat.). Przywódca stronnictwa niemiecko-narodowych Hugenberg głaska odezwę, protestującą przeciwko rozwiązaniu oddziałów szturmowych narodowych socjalistów. Dekret prezydenta Rzeszy Hugenberg nazywa jednostronnym, zrywając do obalenia obecnego systemu wyborów pruskich.

(o) Berlin, 16. 4. (Tel. wł.). Hitler polecił swemu doradcy prawnemu, aby zakarzył przed właściwymi instancjami sądowymi dekret prezydenta Rzeszy o rozwiązaniu bojówek Hitlerowskich.

Berlin — 16. 4. (PAT.). W wywiadzie przedstawicielami prasy zagranicznej Adolf Hitler zarzucił rządowi Brueninga, że rozwią-

zanie narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych nastąpiło pod presją Francji.

W związku z tem, jak donosi „Acht Uhr Tageblatt”, rząd Rzeszy zwrócił się do rządu brunświckiego, którego urzędnikiem jest Hitler

z żądaniem pociągnięcia przywódcy narodowych socjalistów do odpowiedzialności dyscyplinarnej za szerzenie nieprawdziwych i uchiabiających prestigeowi rządu centralnego wiadomości.

Znamienny komentarz francuski Kupując towary niemieckie — subwencjonujemy militarizm pruski

Paryż, 16. 4. (Pat.). W artykule wstępnym, poświęconym rozważaniu oddziałów szturmowych Hitlera, „Le Mattin” stwierdza, że trudno uwierzyć, ażeby w kraju tak zorganizowanym, jak Niemcy zwykli śmierć mógł sobie stworzyć prywatną armię w sile 400.000 ludzi bez uzyskania zgody, jeśli nie pomocy rządu. Jeśli się doda ogromne koszty, jakie pociągnęła kandydatura Hitlera na prezydenta, nasuwa się pytanie, **Z JAKICH ŹRÓDEŁ POCHODZI PIENIĄDZE.**

W Niemczech w edzą doskonale, że te setki milionów pochodzą z handlu francusko-niemieckiego, Wielki przemysł niemiecki, który nie przestaje narzekać i któ-

ry nie posiada ani grosza na zapłacenie swych długów, znalazł olbrzymie sumy, aby przyjąć z pomocą Hitlerowi. Pieniądże te pochodzą z eksportu w wielkich ilościach towarów do Francji. Często przy pomocy, sum, otrzymanych we Francji przemysłowcy zasłali Hitlera i jego oddziały, których marzeniem jest prowadzenie wojny z Francją. Za każdym razem, **KIEDY FRANCUZ NABYWA JAKIEŚ PRODUKTY — PISZE DZIENNIK — POCHODZĄCE Z FABRYKACJI NIEMIECKIEJ, POWINIEN SOBIE ZDAWAĆ SPRAWĘ, ŻE TEM SAMEM SUBWENCJONUJE MILITARYZM NIEMIECKI.**

Cztery dni pobytu Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie

(o) Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Wczoraj donosiliśmy, że Marszałek Piłsudski bawi w Bukareszcie.

Parowiec „Romania”, na którym Marszałek Piłsudski odbył podróż z Egiptu do Rumunii, zawinął do Constanzy we wtorek. Marszałek natychmiast w towarzystwie pośła polskiego Szembeka odjechał do Bukaresztu, gdzie jeszcze przed południem odbył konferencję z królem Karolem. Z kolei król Karol rewizytował Marszałka w apartamentach poselstwa polskiego.

W ciągu dnia Marszałek Piłsudski odbył konferencje z szeregiem wybitnych osobistości rumuńskich, m. in. z premierem Jorgą i z kilkoma ministrami. Przedmiotem rozmów był szereg niezłatwionych dotychczas spraw, odnoszących się do stosunków między obu państwami, a przede wszystkim kwestji ujednostajnienia stanowisk obu rządów w tych sprawach, które stanowią przedmiot konferencji rozbrojeniowej.

reg niezłatwionych dotychczas spraw, odnoszących się do stosunków między obu państwami, a przede wszystkim kwestji ujednostajnienia stanowisk obu rządów w tych sprawach, które stanowią przedmiot konferencji rozbrojeniowej.

W środę popołudniu Marszałek odjechał do Folticeni, gdzie odbył przegląd 16 pułku piechoty rumuńskiej, którego jest szefem.

Pobyt Marszałka w Bukareszcie ma potrwać 4 dni.

Budapeszt — 16. 4. (PAT.). Marszałek Józef Piłsudski był wczoraj przyjęty przez królową Marię, która odjeżdża wieczorem do Białogrodu w odwiedziny do córki swej królowej jugosłowiańskiej.

Ku uświetnieniu majestatu Rzeczypospolitej

Bezcenne zbiory wilanowskie — własność Państwa Szlachecka darowizna Adama Branickiego

(o) Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 11 p. Prezydent Rzplitej w obecności szefa kancelarii cywilnej Helczyńskiego przyjął p. Adama Branickiego z Wilanowa, który wręczył p. Prezydentowi pięknie na pergaminie wykonany akt darowizny, na mocy którego na własność Rzplitej Polskiej przechodzą bezcenne zbiory wilanowskie. Dar obejmuje **CENNA BIBLIOTEKA, LICZĄCĄ OKOŁO 50 TYSIĘCY TOMÓW** — wśród nich liczne białe kruski — składające się z biblioteki Stanisława Potockiego, biblioteki Stanisława Septymusa Potockiego, której część stanowi bibliotekę Karola X., króla Francji, biblioteka Konstantego i Ksawerego Branickich. Dalej przechodzi na własność państwa **NAJWIEKSZY NA ŚWIECIE ZBIÓR SZTYCHÓW**, składający się z 2204 tek, zawierających około 15.000 sztychów. Wartość tego zbioru sztychów ocenianą na przeszło 10 milionów zł. Dalsza część zbiorów wilanowskich, przechodzących na wła-

ność państwa, obejmuje 11 obrazów starożytnych mistrzów, modlitewnik Królowej Bony, globus Hoene-Wrońskiego, cenny zbiór porcelany, wśród którego znajduje się 6 waz belwederskich.

Tekst dedykacji brzmi: „Najdostojniejszy Obywatelu Ignacy Mościcki, Prezydencie Rzeczypospolitej, pragnąc przyczynić się do uświetnienia Majestatu Rzeczypospolitej i wzbogacenia skarbnicy narodowej, na ręce Twoje, Dostojny Panie Prezydencie, składam przedków moich i mój dorobek, świadczący o chlubnej przeszłości Ojczyzny, a mający służyć nadal dla Jej dobra i świetności. Dar ten racz przyjąć, Panie Prezydencie, i wedle swego uznania w pieczy najlepszej zachować.

(—) Adam Branicki.
Dar hr. Branickiego należy do najwspanialszych, jakie złożone zostały na rzecz Państwa.

Nasz konkurs premjowy

W najbliższych już dniach podamy szczegóły, dotyczące warunków konkursu premjowego dla naszych czytelników.

Konkurs ten zapoczątkuje serją **CIEKAWYCH KONKURSÓW** premjowych, o bardzo cenne nagrody, że wymienimy m. in. bezpłatną podróż morską.

Za trafne rozwiązanie pierwszego konkursu premjowego przeznaczyła Redakcja pisma wspaniałą gramofon szwajcarskiej marki „Thorens” — jako pierwszą nagrodę, oraz piękny serwis porcelanowy na 6 osób — jako drugą nagrodę.

W konkursie premjowym mogą brać udział wszyscy czytelnicy naszego pisma, którzy wykażą się kwitem abonamentowym na miesiąc maj.

Jakie będą warunki naszego konkursu premjowego, o tem w następnym numerze.

Sprawa Unji Naddunajskiej rozstrzygnięta się za tydzień w Lugano

Berlin, 16. 4. (Pat.) „Berl. Tblatt” w depeszy z Rzymu notuje pogłoskę, że druga konferencja w sprawie federacji naddunajskiej ma odbyć się w Lugano dn. 23 bm. W naradach mają wziąć udział przedstawiciele czterech mocarstw, które uczestniczyły w konferencji londyńskiej oraz członkowie komitetu finansowego Lig. Narodów.

Kellog wierz w powodzenie konferencji rozbrojeniowej

Paryż, 16. 4. (Pat.). Kellog, który przybył wczoraj z Nowego Jorku przyjął w wagonie pociągu między Havrem a Paryżem korespondenta „L'Intransigeant”, któremu oświadczył m. in.: **Pakt paryski, to wielka rzecz.** Niektórzy twierdzą, że trzeba go uzupełnić, dodając sankcje militarne, gospodarcze i finansowe. Jest to gruba pomyłka. Nigdy sankcje nie przeszkodziły wybuchowi wojny. Zastosowanie środków przymusowych mogłoby zaostriżyć konflikt. **Jedynie stosowanie środków prawnych może usunąć niebezpieczeństwo wojny.** Dodanie sankcji do paktu Kelloga byłoby rzeczą niebezpieczną. Konferencja rozbrojeniowa musi dać rezultaty pozytywne. Zresztą jako członek trybunału międzynarodowego w Hadze, nie mam prawa brać udziału w rozmowie politycznej, będąc w drodze do miejsca mego urzędowania.

Czyżby obawa przed zamachem?

Genewa, 16. 4. (Pat.). Kanclerz Bruening przybył wczoraj popoł. do Genewy. Zupełnie nieoczekiwanie kanclerz Bruening wysiadł z pociągu w Lozannie, skąd natychmiast samochodem przyjechał do Genewy. Fakt niespodziewanej zruiny przez kanclerza Brueninga środka lokomocji na kilkadziesiąt kilometrów od Genewy jest tu żywo komentowany.

Wysokie odznaczenie zagraniczne wicemin. Fabrycego

Warszawa, 16. 4. (Pat.). Wczoraj atłache wojskowy Rumunii pułk. Constantin wręczył pierwszemu wiceministrowi spraw wojsk. generałowi dywizji Kazimierzowi Fabrycemu odznakę orderu „Korony Rumuńskiej” I klasy.

Moc pieniądza i słabość ludzka

Z końcem marca Bank Polski wymienił — jak wiadomo — część swego zapasu złota na dewizy pełnowartościowe, każdej chwili wymienne na kruszec, wskutek czego zapas złota naszej instytucji emisyjnej zmniejszył się do 573,5 milionów zł., zapas zaś dewiz zaliczonych do pokrycia zwiększył się do 71,3 miljn. zł. Wymiana ta oczywiście nie posiada większego znaczenia dla naszej sytuacji walutowej, wobec utrzymywania przez Bank Polski nadal wysokiego pokrycia banknotów. Pokrycie kruszcowo-walutowe banknotów i krótkoterminowych zobowiązań Banku nawet wzrosło. Wynosi ono bowiem w końcu grudnia r. ub. 18,09 proc., w końcu lutego r. b. — 49,01 proc., w końcu marca zaś — 49,01 proc., a zatem o 9,01 proc. wyżej, aniżeli przewiduje ustawa. Ten fakt jest dostatecznym dowodem niezmięności i mocnej pozycji złotego. To też różni partycję „alarmistów” muszą oszczędzić sobie trud węszenia jakichkolwiek niebezpieczeństw na odcinku pieniężnym, czy nawet zacierania rąk na myśl, że „przecież temu rządowi nie idzie wszystko gładko” i że kto wie? — może nastąpi... koniec „sanacji”.

Ze rozwój wydarzeń społeczno-gospodarczych nie odbywa się dziś po gładkiej drodze, — o tem wie każde dziecko. W przeciwnym razie Bank Polski nie byłby zmuszony do dokonania wspomnianej zamiany 35 miljn. zł. swego kruszcu na waluty i dewizy zagraniczne. Zamiana ta — wobec ciężkiej sytuacji międzynarodowego rynku kredytowego oraz ostrych ograniczeń dewizowych, zaprowadzonych przez niemal wszystkie kraje zagraniczne i utrudniających przyływ do Polski obcych walut, — była rzeczą konieczną. W przewidywaniu tej konieczności, — Bank Polski w ciągu całego ub. roku, szczególnie zaś od czasu spadku funta angielskiego we wrześniu 1931 r., celowo i systematycznie zwiększał zapasy złota kosztem zapasów dewiz. W tej drodze zapas złotego metalu w skarbcach Banku Polskiego wzrósł z 562 miljn. w końcu 1930 r. na 608 miljn. w dniu 20. 3. r. b., a więc o 46 miljn. zł., — podczas gdy dokonana ostatnio odwrotna zamiana: złota na dewizy objęła tylko sumę około 35 miljn. zł. A więc — jeśli chodzi o rezerwę złota — posiadamy ją o 11 miljn. zł. większą, aniżeli w grudniu 1930 r. Natomiast zmniejszył się oczywiście zapas walut i dewiz zagranicznych pod wpływem znanych wydarzeń z r. ub., kiedy to w związku z upadkiem „Kredit-Anstaltu”, krachem bankowym Niemiec i spadkiem funta, — zagranica poczęła gwałtownie wycofywać kredyty krótkoterminowe i inne należności. Bank Polski przydzielał i przydziela na te cele potrzebną ilość dewiz bez żadnych ograniczeń, wskutek czego zmniejszył się portfel dewiz, a ogólne zapasy kruszcowo-walutowe w ciągu r. ub. spadły o 162 miljn. zł. Oczywiście, jednocześnie zmniejszyło się w poważnym stopniu nasze zadłużenie zagraniczne, spłacone kosztem powyższych zapasów.

Pierwszy kwartał r. b. przyniósł dalszy, aczkolwiek bardzo już zwolniony odpływ dewiz na ogólną sumę 44 miljn. zł. Ten powód skłonił Bank do zamiany zwiększanego dotychczas zapasu złota z powrotem na waluty zagraniczne, aby Bank mógł dysponować odpowiednio dużym zapasem pieniędzy obcych i każdej chwili mógł pokryć zapotrzebowanie. — Było to racjonalne i potrzebne tembardziej, że koniec kwartału jest zawsze okresem zwiększonych wypłat zagranicznych i wzmożonego stąd zapotrzebowania na waluty obce.

Naiwnością byłoby przypuszczać, że ta wymiana, będąca celową i przewidującą operacją Banku Polskiego, zawiera w sobie coś „niepokojącego” dla naszej waluty. Na straży jej stoi w dalszym ciągu niewzruszona i zdecydowana wola rządu w kierunku niedopuszczenia do jakiegokolwiek osłabienia pozycji naszego pieniądza. Conajwyżej, zmniejszenie się zapasów kruszcowo-walutowych odbić się może niekorzystnie na obiegu pieniężnym, t. j. na ilości banknotów, wypuszczanych w obieg przez Bank Polski. W razie dalszego odpływu dewiz Bank byłby zmuszony ograniczać dalek obieg, co nie byłoby rzeczą pożądaną.

W związku z powyższym zwrócić na-

leży uwagę na sprawę bardzo ważną i ściśle związaną z zagadnieniem rezerw kruszcowo-walutowych, mianowicie, na sprawę tak zwaną „tezauryzacji”, t. j. tchórzliwego skupowania walut zagranicznych przez pewne sfery społeczeństwa. Niestety, są jeszcze w Polsce tacy „obywatele”, którzy bez żadnych ku temu racji skupują waluty zagraniczne, zwykle dolary i franki szwajcarskie, uszczuplając przez to rezerwę dewizową Banku Polskiego. Tezauryzacja walut, wyrażająca się w trzymaniu ich bezużytecznie w domu, w kasach, skrytkach czy t. zw. „siennikach i ponczochach”, stanowi — obok regulacji zobowiązań zagranicznych — drugą, nie mniej istotną przyczynę odpływu walut z Banku Polskiego. Nic dziwnego, że Bank Polski musi wymieniać swe złoto na pieniądze zagraniczne, skoro obdzielać nimi musi nie tylko dłużników, potrzebujących tych pieniędzy na

spłatę zagranicznych zobowiązań, ale i t. zw. „rekinów” krajowych, „polykających” dolary.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy bezużytecznym przechowywaniem dolarów ktokolwiek zdoła się „utuczyć”, — tembardziej, że sytuacja dolara nie przedstawia się bynajmniej całkiem pewnie. Bezspornem jest natomiast, że ukrywanie walut zagranicznych wyrządza ogromną szkodę całemu gospodarstwu narodowemu, zmniejszając bowiem rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego, staje się powodem zmniejszania przez Bank ilości pieniędzy w obiegu wewnętrznym, co z kolei rzeczy zmniejsza kredyty i utrudnia walkę z przesileniem gospodarczym. W Stanach Zjednoczonych z inicjatywy prezydenta Hoovera powołana została do życia specjalna organizacja, wyłoniona przez stowarzyszenia społeczne i gospodarcze, która ostro zabrała się do osób



Młodzieńcza cere
zachowasz nazawsze my-
jąc się codziennie
MYDŁEM BEBE SZOFMANA

ukrywających kapitały. Kto wie, czy i w Polsce nie przydałaby się podobna organizacja. Nie uciekając się aż do takich środków, — należałoby przystąpić do piętnowania tych wszystkich, którzy mają własny pieniądź oparty na zdrowych podstawach, chowają bezużytecznie bądź skupują waluty zagraniczne, na których w czasach dzisiejszych napewno nie „zarobią”, ale przeciwnie: mogą na tych swoich dolarach i frankach napewno tak samo stracić, jak stracili w roku ubiegłym ci, co spekulowali na ukrywaniu funta angielskiego.

Polska koncepcja bloku państw rolniczych

W prasie środkowo-europejskiej

Projekt unji naddunajskiej wciąż jeszcze nie schodzi z łamów prasy państw Europy Środkowej. Między artykułami, które się w tej sprawie pojawiają, mamy do zanotowania szereg głosów, domagających się wyraźniej udziału Polski w planach naddunajskich. W tym duchu wypowiedziała się więc cała prasa węgierska, jeśli wymienimy tylko artykuł prof. dr. Hantosa w „Pester Lloydzie”, drukowany jednocześnie w „Prager Presse”, Leopolda Ludwiga w tymże „Pester Lloydzie”, artykuły „Magyar Hirlap”, „Budapesti Hirlap”, „Ujsag”, „Nemzeti Ujsag” i „A Reggel”. „Pester Lloyd” zamieścił nadto jeszcze artykuł b. ministra skarbu Sztéreny, który wypowiada się za utworzeniem jednolitego systemu handlowo-politycznego Francji, Włoch, Niemiec, Polski i państw naddunaj-

skich, twierdząc, że formułę francuską „Państwa naddunajskie bez udziału któregośkolwiek mocarstwa” należy zastąpić formą „Państwa naddunajskie razem z mocarstwami, — ale ze wszystkimi mocarstwami”.

Podobne stanowisko jak i prasa węgierska zajmują również liberalne pisma rumuńskie, które ostatnio wyraźnie zresztą wypowiadać się zaczynają za utrzymaniem integralności Małej Ententy oraz ścisłej współpracy gospodarczej z Polską. Niemniej charakterystyczne było oświadczenie, jakie w sprawie planu unji naddunajskiej złożył rumuński minister finansów p. Argetoianu. Jest on zdania, że Rumunja nie może się jeszcze wypowiedzieć w sprawie tych planów, co do których porozumienie osiągnąć powinny najpierw nie kraje eksportujące, a importujące płody rolni-

cze, a więc Europa zachodnia, która jednak sama ma w tej dziedzinie poważne trudności. Program Tardieu nazywa p. Argetoianu raczej akcją nad stworzeniem pewnego planu, który zresztą jego zdaniem, winien mieć nie tylko charakter ekonomiczny, lecz — „dzi” znacznie ważniejszy — charakter finansowy. W tej mierze jest obecnie najwyżej do zrobienia, i ludziliby się ten, kto myśli, że bez wydatnej pomocy finansowej możliwa jest jakakolwiek wyżka na ceny produktów rolniczych. Prasa rumuńska przyjęła przychylnie to oświadczenie p. Argetoianu, a „Universul” wystąpił z artykułem, w którym wykazuje, że źródłem kryzysu gospodarczego jest nie podział dawnej monarchii austro-węgierskiej, lecz raczej zachwianie się zaufania międzynarodowego. Lekarstwem na to może być więc nie federacja naddunajska, ale blok Małej Ententy z Polską. Komplex państw o zbliżonej strukturze gospodarczej, oparty na wspólnej platformie politycznej ma lepsze szanse powodzenia i może odegrać poważną rolę w konsolidacji pokoju europejskiego.

Pokrewnie stanowisko w tej sprawie zajmuje też część prasy wiedeńskiej. Wymienić tu należy przede wszystkim „Neue Freie Presse” w artykule p. Otto Deutscha, który mówi wyraźnie o konieczności wciągnięcia Polski w ramy gospodarcze środkowej Europy, jak również „Reichspost”, która nawraca prostru do planu bloku rolno państw naddunajskich, twierdząc, że obecne kombinacje są muzyką przyszłości, z powodu krzyżujących się momentów politycznych, a blok który właściwie już istnieje, ma tę wyższość, że oparty jest na zasadach czysto gospodarczych. Artykuł „Reichspost” wywołał żywe zainteresowanie prasy wiedeńskiej, która w licznych artykułach dyskusyjnych zastanawia się poważnie nad jego tezami.

Ciekawym również jest stanowisko, jakie w tej sprawie zajęło pismo białogrodzkie „Vreme”, które stwierdza, że rozchwianie się konferencji londyńskiej było spowodowane rozbieżnościami interesów politycznych, a dalek dochodzi do wniosku, że sprawa ta przedstawiałaby się inaczej, gdyby w naradach londyńskich nie pominięto Polski, związanej organicznie z państwami naddunajskimi.

Zdaniem „Vreme”, Polska już dawniej w swojej inicjatywie bloku rolnego wykazała zrozumienie dla spraw naddunajskich i jej udział byłby dzisiaj czynnikiem niezmiernie ważnym.

W tym pokrótce podany przegląd prasy środkowo-europejskiej widzimy wyraźny nawrót do koncepcji bloku rolnego zainicjowanego przez Polskę. Zanotować jeszcze musimy głosy prasy czeskiej, która, wyrażając również ubolewanie, że Polska nie została zaproszona do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, wyraża nadto przekonanie, że unja celna Polski z Czechosłowacją i ścisła solidarność gospodarcza jest wciąż dla Czechosłowacji niezmiernie ważnym zagadnieniem. Ta opinia prasy czeskosłowackiej wzbudziła żywe zainteresowanie prasy francuskiej, jak to widzimy z doniesień „Tempa”.

Rozbrojeniowe medytacje

Zagraniczne głosy o Polsce

Londyński „Morning Post” w artykule o konferencji rozbrojeniowej podkreśla, że teoria, jakoby bronią agresywną były duże obiekty, a bronią defensywną — małe, jest wątpliwa. „Min. Zaleski — pisze dziennik, — w imieniu Polski przypominał konferencji, że w roku 1772, gdy trzy obce inwazyje załapały Polskę, ten rodzaj broni wyobrażany przez wielkie obiekty, jakie obecnie uznawane są za główną przyczynę agresywnej wojny, wogóle nie był jeszcze wynaleziony. Skoncentrowanie uwagi konferencji rozbrojeniowej na rodzaju broni przypomina raczej zebranie zwolenników pojedynku, obradujących nad uregulowaniem kalibru pistoletów lub długości papierów, a nawet obrady rzeźników nad kwestją zabijania ludzi.

Donoszą z Kowna, iż półoficjalny organ „Lietuvos Aidas” przedrukował artykuł „Kurjera Wileńskiego”, poświęcony sprawom kłajpedzkim.

Ustęp artykułu, w którym się mówi, iż, zarówno w Kownie jak i w Warszawie należy poważnie i bez zwłoki przedsięwziąć środki, zmierzające do usunięcia przeszkód, które uniemożliwiają jednomyślne wystąpienie Polaków i Litwinów nad Bałtykiem”, „Lietuvos Aidas” wydrukował grubymi czcionkami.

Donoszą z Metz: Deputowany dr. Jan Molinie opublikował w dzienniku „Le Messin” artykuł wstępny p. t.: „Jak się przygotowuje rozbrojenie moralne w Niemczech”, w którym piętnuje w ostrych słowach stosowane w Niemczech, zwłaszcza w ostatnich czasach, metody podjudzania ludności przeciw Polsce. Autor artykułu podkreśla wielkie niebezpieczeństwo tej agitaacji dla pokoju europejskiego i wyraża w konkluzji pogląd, że bardziej, niż kiedykolwiek, konieczne jest wprowadzenie w życie polskiego projektu, dotyczącego rozbrojenia moralnego.

Unja Pan-Bałtycka

w sferze realnych możliwości?

Korespondent jednego z pism berlińskich nadsyła z Rygi korespondencję niezwykle interesującą, jeśli spojrzymy na omawiane w niej sprawy z punktu widzenia problemu sąsiadujących z nami tak blisko Prus Wschodnich. Piśmo on bowiem m. in.:

„Rok obecny jest nie tylko punktem kulminacyjnym kryzysu gospodarczego, ale wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest rokiem, jak najpoważniejszych rozstrzygnięć europejskich. Niema prawie państwa, któreby nie cierpiało bardzo z powodu kryzysu światowego, a całe grupy państw znajdują się w rozpaczliwym położeniu. W związku z planami naddunajskimi, mieszkańcy nadbałtycey Estonji, Litwy i Łotwy zadają sobie pytanie, czy ta grupa państw nie potrzebowałaby jeszcze bardziej pomocy i inicjatywy wielkich mocarstw?”

Dalej podkreśla autor artykułu, że pomiędzy temi trzema państwami istnieje tak zwana „Klauzula Bałtycka”, która obejmuje wszystkie traktaty handlowe Estonji, Litwy, Łotwy, a także Finlandji. Wedle postanowień

klauzuli, żadne z tych państw nie ma prawa do uprzywilejowań handlowych bez zgody i odszkodowań dla państw pozostałych. Od dziesięciu lat bałtycka unja celna jest przedmiotem rozmów polityków i dyskusji prasowej. Były estoński minister finansów jest gorącym zwolennikiem także politycznej unji Pan-Bałtyckiej. Małe państewka nadbałtyckie są słabe i bezsilne, kiedy są odosobnione. W zjednoczeniu jednak mogłyby zrealizować znaczną siłę.”

Pan-Europa jest jeszcze daleką do urzeczywistnienia. Unja Pan-Bałtycka natomiast leży w sferze najbliższych możliwości.

W związku z temi uwagami nasuwają się ciekawe refleksje na temat położenia, w jakim znalazłyby się Prusy Wschodnie, które nawet pod względem gospodarczym stanowią jednostkę najzupełniej oddzielną od pozostałych krajów związkowych Rzeszy, a dla których zbliżenie do państw nadbałtyckich byłoby może jednym wyjściem z ciężkiego położenia.

Czarno-czerwone zagadki Hitlera

Pieniądze ekskaizera, Kronprinz i komuniści

Większa część organów prasy niemieckiej twierdzi, iż przyrost głosów, jaki otrzymał Hitler w drugim głosowaniu, zawdzięcza on komunistom, którzy przetrucili część swoich ludzi na prawo.

Organ agrarjuszki i nacjonalistów „Deutsche Allgemeine Zeitung” oblicza, że za Hitlerem głosowało 500 do 700.000 komunistów, którzy przeszli z obozu Thälmana do obozu Hitlera. „Germania”, organ centrum katolickiego i kanclerza Brueninga, pisze: „Narodowi socjaliści osiągnęli już granicę maksymalną swej rozległości. Obecnie nie mają już nic więcej do zdobycia. Teraz fala hitlerowska może tylko odplynąć. Okazało się, że sukces swój zawdzięczają oni setkom tysięcy wyborców komunistów, którzy głosowali za Hitlerem. W ten sposób okazało się, że oba skrajne skrzydła — czarne i czerwone — zbliżyły się do siebie na terenie ideologii przewrotowej”.

Nawet organ hitlerowców, berliński „Der Angriff”, zadaje kłam twierdzeniom Hitlera, że nie otrzymał on ani jednego głosu komunistycznego, i pisze: „W Berlinie Hitler otrzymał sukces z obozu Thälmana, gdyż tutaj właśnie liczba kartek wyborczych, oddanych przez komunistów na Thälmana spadła znacznie”.

Jak Hitler sam się zagalopował podczas akcji wyborczej, stwierdza ciekawy ustęp z jego mowy, wygłoszonej na wiecu agitacyjnym w Norymberdze. Mówił on:

„Gdybym przyszedł na świat zrzuceniem losu o 10 lat wcześniej, byłbym zgniott socjaldemokracją jeszcze w czasie wojny i powalił ją u stóp feldmarszałka Hindenburga, a wówczas Niemcy byłyby może wyszły zwycięsko z walki”.

W czasie najgorętszej kampanji agitacyjnej, adiutant Hitlera, Goebels, tak pisał o podróży swego „wodza” po Niemczech:

„Wyjeżdżając z Monachjum w aucie na zebranie przedwyborcze, Hitler napełniał zawsze kieszeń swego palta pudełkami papierosów, a w każdym z nich znajdowała się dwa lub trzymarkówka. Auto zatrzymywało się często na szosie, obok każdej grupy przechodniów. Krótka rozmówka, i ten lub ów otrzymywał w prezencie pudełko papierosów. Często zdarzało się, iż z radością stwierdził obdarowany, że mówił ze swym „wodzem”.

Bezrobocie w Europie

Na tysiacy mieszkańców w Polsce dziesięciu bezrobotnych

Jak wykazuje opracowana ostatnio wszechświatowa statystyka bezrobocia, na każdy tysiąc mieszkańców przypadło bezrobotnych w końcu 1931 r.: Niemcy 91,4, Wielka Brytania — 56,7, Austria — 50,0, Holandia — 36,0, Czechosłowacja — 33,5, Danja — 27,0, Francja — 24,6, Włochy — 24,2, Szwecja — 17,5, Belgja — 16,9, Norwegja — 13,2, Polska — 10,0.

Z powyższych danych wynika, że najpoważniej przedstawia się zagadnienie bezrobocia w Niemczech, gdzie w końcu ubiegłego roku na 1000 mieszkańców przypadło 91,6 bezrobotnych, a więc prawie 10 proc. Duża część ludności pozostaje bez pracy w Wielkiej Brytanji, Austrii, Czechosłowacji, krajach skandynawskich, a ostatnio w Holandji, Francji, Belgji.

Bezrobocie w Polsce, znaczne w stosunku do zatrudnienia w odsetkach ogółu ludności jest stosunkowo niewielkie. Gdyby na wet założyć, iż ostatnie dane urzędów pośrednictwa pracy nie odzwierciedlają stanu bezrobocia, to ewentualna poprawka nie spowodowałaby poważniejszej zmiany.

Polska w „Challenge”

W dniu 14 b. m. upłynął pierwszy termin zgłaszania udziału w tegorocznym trzecim Międzynarodowym Konkursie Samolotów Turystycznych („Challenge de Tourisme International”).

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił w przepisowym terminie udział w zawodach drużyny polskiej; w dniu 14 b. m. nadeszła od organizującego zawody aeroklubu niemieckiego odpowiedź o przyjęciu zgłoszenia Polski. Ponadto udział w „Challenge” zgłosiła Czechosłowacja, Francja, Szwajcjarja, Włochy oraz Niemcy. Termin zgłoszenia składu zespołów i aparatów mija z dniem 14 maja b. r.

Hitler wcale umiejętnie naśladował Kronprinza, który w czasie wojny nie pokazywał się na froncie, ale zato rozjeżdżał często autem na tyłach i rozdawał napotkanym żołnierzom w prezencie paczki papierosów, których całą skrzynię wozil ze sobą.

Wbrew przyrzeczeniu zachowania neutralności politycznej, którą złożył swego czasu Stresemannowi, Kronprinz oświadczył się jednak publicznie za Hitlerem. Nietylko platonicznie, gdyż z Doorn wysłał wielkie sumy na koszty akcji prohitlerowskiej.

24 kwietnia — „dniem zapłaty” Po zdemaskowaniu zakonspirowanych jacejek hitlerowskich

„Nie wszyscy berlińczycy wiedzą — pisze „Berliner Tageblatt”, — co „stracili” w związku z zamknięciem bojówek hitlerowskich. Czemu były właściwie te „koszary”, które służyły gwardji hitlerowskiej jako punkt oparcia? Mogą o tem coś powiedzieć ci obywatele, którzy mieli wątpliwy przywilej mieszkania w pobliżu takich lokal.

Hitlerowcy osnuli cały Berlin siecią swych punktów wypadowych. Punkty te nie wywoływały bynajmniej przerażającego wrażenia. Były to niewinne restauracje, lokale itd. Nie wolno tylko było do nich wchodzić. Wnętrze ich natomiast wyglądało mniej „niewinnie”. Dzikie postacie przyglądały się obcym nieufnie... Właściwe koszary znajdowały się dopiero obok lokalu. Sala, służąca dla zebrania organizacji, jaką zwykle restauracje posiadają, była miejscem zbiórki hitlerowskich bojówek. Tam spędzali cały wolny czas, dy skutowali, kłócili się i — jedli.

We wszystkich procesach przeciwko bojowcom hitlerowskim, na zapytanie, jaki jest ich zawód, w 80% wypadków okazało się, że są oni... bezrobotni.

Bezrobocie było głównym powodem, dla

którego — zdaniem „Berliner Tageblattu”, — młodzi ludzie wstępowali do bojówek hitlerowskich. Otrzymywali tam pożywienie i pieniądze.

W tych lokalach „zagrzewali” się bojowo, tam też przechowywali broń, stamtąd udawali się do pobliskiego parku na ćwiczenia strzelnicze, stamtąd wzywali sukursu w czasie bijatyk ulicznych. A po strzelaniu i morderstwach chronili się również do owych zacisznych gniazdek...

Obecnie „gniazda” te zostały zlikwidowane. Czy skutecznie i bezapelacyjnie? Wszelkie są dane na to, by przypuszczać, że rozporządzenia rządu Rzeszy będą tylko dolaniem oliwy do ognia, i mogą mieć konsekwencje niezwykle... wulkaniczne.

Sam Hitler zareagował energicznie przeciwko rozwiązaniu swych oddziałów szturmowych w odezwie do towarzyszy partyjnych. W manifestie tym podkreśla, że dzień 24 kwietnia będzie „dniem zapłaty”, t. zn. dzień wyborów do sejmiku pruskiego i innych sejmów krajowych.

Tak więc dnia 24 kwietnia rozpocznie się nowy akt w tym krwawym dramacie walki o władzę w Niemczech.

Naprawa ustroju władz centralnych w projektach komisji usprawnienia administracji

Prezes komisji usprawnienia administracji publicznej przy prezydium Rady Ministrów, b. wicemin. Jaroszyński, udzielił wywiadu prasowego, w którym oświadczył, co następuje:

— Komisja usprawnienia administracji państwowej, uważając, że reforma ustroju władz centralnych w państwie ściśle wiąże się z zagadnieniem zmiany konstytucji, wystąpi z wnioskami do komisji konstytucyjnej Sejmu o poczynienie w nowym projekcie konstytucji zmian w kierunku t. zw. systemu rządów kanclerskich, polegającego na nadrzędności całkowitej urzędu prezesa Rady Ministrów.

Prezes Rady Ministrów, jako sui generis kanclerz, kształtowałby politykę rządu. Równocześnie skoncentrowano by w prezydium Rady Ministrów wszystkie sprawy organizacyjne i gospodarcze, dotąd rozproszone w po-

szczególnych ministerstwach.

Oprócz i obok zasadniczego zagadnienia istoty instytucji Prezesa Rady Ministrów istnieje zagadnienie organizacji Prezydium Rady Ministrów jako aparatu w rękach szefa Rządu. Komisja dla usprawnienia administracji nie przyjęła jeszcze żadnego w tym względzie projektu. Istnieje jedynie opracowany na jej zaproszenie przez p. R. Hausnera — nacz. wydz. z M. S. Wewn. projekt organizacji władz rządowych, który zawiera kilka propozycji co do organizacji aparatu Prezesa Rady Ministrów.

Propozycje te nie zostały jeszcze aprobowane przez komisję, na podstawie jednak dotychczasowej dyskusji można już zorientować się w jakim kierunku pójdą poprawki.

Zarysowują się mianowicie dwie duże grupy zagadnień, które niezależnie od istniejącego

Wicemin. Stamirowski
wiceprezesem Państwowego
Banku Rolnego



Minister Reform Rolnych mianował p. Kazimierza Stamirowskiego, podsekretarza Stanu przy Prezydium Rady Ministrów wiceprezesem Państwowego Banku Rolnego, powierzając mu pełnienie obowiązków prezesa

Z Rady Banku Polskiego

Pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji z działalności Banku w marcu. Ponadto rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie za rok 1931 zarządu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, których akcje, „jak wiadomo”, znajdują się w całości w posiadaniu Banku Polskiego. Czysty zysk wytwórni wynosi przeszło 300 tysięcy złotych, z czego na dywidendę przypada ok. 6%.

resortowego podziału kompetencji wymagają stałej ingerencji szefa Rządu — to zagadnienia gospodarcze i zagadnienia organizacyjne, jak się je obecnie nazywa — usprawnienia administracji. Zagadnienia gospodarcze wymagają pewnej centralizacji w Prez. Rady Min., gdyż światowa sytuacja gospodarcza wymaga i wymagać będzie zdecydowanych i szybkich decyzji oraz szerszego, ponad resortowego punktu patrzenia na daną sprawę.

Znów zagadnienia organizacyjne, z którymi ściśle łączy się polityka personalna, są zagadnieniami wspólnymi dla całej administracji i wymagają jednolitego traktowania.

Komisja stoi na stanowisku, że Prezes Rady Ministrów musi rozporządzać odpowiednimi prerogatywami i aparatem pracy, któreby mu umożliwiły istotne kierownictwo rządu. Dokonany już pod naporem potrzeb życiowych wyłom w zasadzie, że każdy minister ma wyłączone prawo decyzji i iniecytywy w zakresie swego resortu powinno znaleźć wyraz w formach organizacyjnych. Wymaga tego wzmożenie i usprawnienie pracy rządu.

Wnioski o reorganizacji ministerstw zostały już złożone rządowi. Przewidują one, jak wiadomo, połączenie ministerstwa rolnictwa z ministerstwem reform rolnych i skasowanie ministerstw poczt i telegrafów oraz robót publicznych. Ministerstwo komunikacji przejęło, by wszystkie sprawy drogowe, natomiast agendy budownictwa publicznego przeszłyby do ministerstwa spraw wewnętrznych.

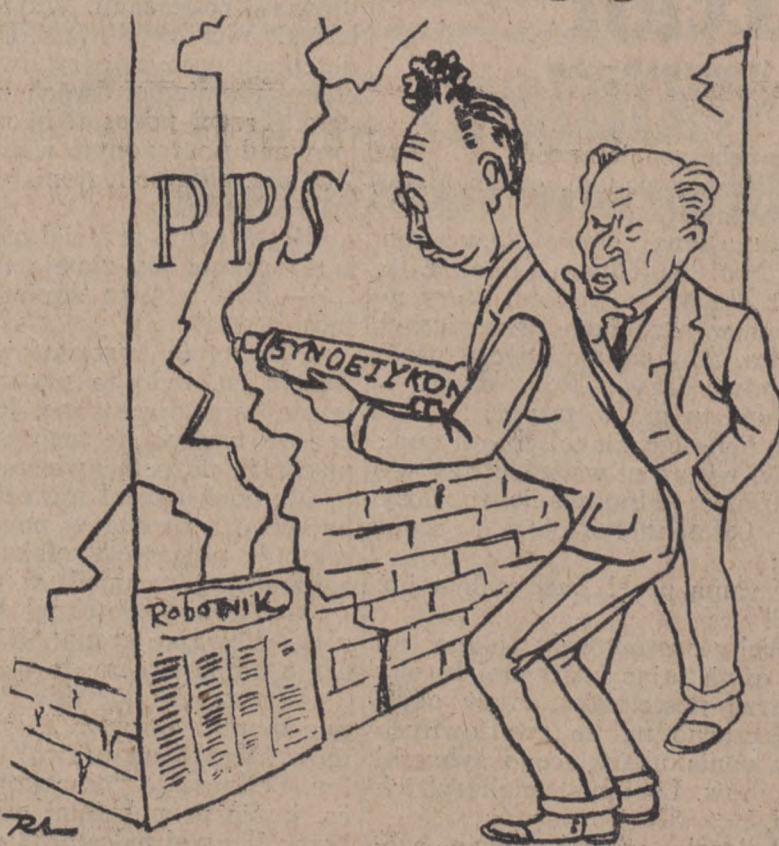
— Czy został już ustalony plan stowozenia t. zw. ministerstwa samorządu?

— Dyskusja nad tym planem jeszcze trwa. Sama nawet nazwa tego ministerstwa nie jest jeszcze ustalona. Mówi się o powołaniu „Ministerstwa dobrobytu społecznego”, któremu podlegałyby, poza sprawami samorządu, opieka społeczna, ubezpieczenia społeczne, agendy zdrowia publicznego i sprawy mieszkaniowe.

Nieprawdziwa pogłoska

Pogłoski o zamierzonej rzekomo zmianie na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej są całkowicie bezpodstawne. Ustąpienie min. Hubickiego w żadnym razie nie jest przewidziane.

Z teki karykaturzysty



Lieberman (do Niedzialkowskiego): — Sądzę towarzyszu że syndetykon tu nic nie pomoże.

Pochód katastrof żywiołowych Z minionych lat do chwili obecnej

Amerykę Południową nawiedziła ostatnio katastrofa żywiołowa, która w swych olbrzymich rozmiarach nie ustępuje miejsca najokropniejszym katastrofom, jakie notują dzieje ludzkości. Ludzkość wciąż pada od czasu do czasu bezbronną ofiarą rozpętanych ślepych sił przyrody.

Już w starożytności w r. 79 przed narodzeniem Chrystusa zniszczone zostały przez potoki ognistej lawy Wezuwiusza miasta **HERKULANUM i POMPEI**. 30.000 ludzi padło ofiarą tego pamiętnego wybuchu, o którym dokładne wiadomości przekazali nam historycy rzymscy.

W dalszym swym przebiegu historia ludzkości wciąż notuje coraz to okropniejsze i straszniejsze katastrofy żywiołowe. Przypomnijmy chociażby katastrofy ostatnich kilku stuleci. W r. 1667 podczas trzęsienia ziemi na Kaukazie zginęło 80.000 ludzi. W r. 1693 okropne trzęsienie ziemi na Sycylii zniszczyło 54 miasta, 300 wiosek i pochłonęło przeszło 100.000 ludzi.

W r. 1703 podczas okropnego i niebywałego w swej grozie trzęsienia ziemi na Jeddo w Japonii zginęło 200.000 osób. Rok 1731 zaś przyniósł zagładę stolicy Chin. Podczas okropnego trzęsienia ziemi Pekin został doszczętnie zniszczony, a wśród gruzów jego znalazło śmierć 100.000 osób. Najokropniejszymi katastrofami żywiołowymi 19-go stulecia były może wybuch wulkanu **Tambora** w r. 1815, podczas którego zginęło 56.000 osób, okropne trzęsienie ziemi w Peru w r. 1868 z 70.000 zabitymi, oraz pamiętny wybuch wulkanu **Krakatau** w pobliżu Jawy w r. 1883.

Niemniej straszną katastrofą żywiołową był w r. 1902 wybuch wulkanu **Mont Pelée** na wyspie **Martinique**. Wybuch wulkanu tego trwał od 3—20 maja, największa siła wybuchu przypadła na dzień Wniebowstąpienia. W przeciągu 5 minut pogrzebane zostały pod strumieniami ognistej lawy miasta **St. Pierre i Le Pecheur**.

Także lata 1906—1908 były feralnymi latami, bogatymi w zabójcze katastrofy dziejowe. W dniu 18 kwietnia 1906 r. zniszczyło trzęsienie ziemi **St. Francisco**. Piękne miasto nad **Złotą Bramą** zapadło się

jak domek z kart, a co pozostało, padło pastwą strasznego pożaru. 200.000 ludzi straciło dach nad głową, przeszło 1.000 utraciło życie. W kilka miesięcy później w sierpniu trzęsienie ziemi zniszczyło główny port **Chile Valparaíso**.

Rok 1908 przynosi jeszcze straszliwszą katastrofę trzęsienia ziemi, połączonego z trzęsieniem dna morskiego w **Mesynie**. Równocześnie szaleją rozpętane siły przyrody w **Kalabrii**, w **Mesynie** ginie 75.000 osób, w **Kalabrii** 30.000.

Największą zaś podaj katastrofą żywio-

łową czasów powojennych było trzęsienie ziemi w Japonii od 3—5 września 1923. Stolica **Tokio** spłonęła prawie doszczętnie, a największy port Japonii, **Jokohama** zamienił się w olbrzymie rumowisko. Smutny bilans tej katastrofy 160.000 zabitych. Ostatni największy zaś wybuch wulkanu wydarzył się 17 grudnia 1930 na **Jawie**. Tutaj nastąpił nieoczekiwany zupełnie wybuch wulkanu **Merapi**. Setki wiosek zostały pogrzebane pod potokami lawy, a śmierć znalazło 1.300 osób.

Kraj przewrotów i nędzy

U stóp ośmiu wulkanów

W pobliżu granicy Urugwaju głębokość nałotów popiołu sięga dwóch palców grubości. Urugwaj jest zaś oddalony od centrum wybuchu o zgorą tysiąc kilometrów w linii powietrznej. Cóż więc się dzieje w Chile, położonym nie nad Atlantykiem a Oceanem Spokojnym, nie o tysiąc kilometrów od Kordyljerów, ale u bezpośredniego zachodniego ich podnóża? Stolicę Chile, **Valparaiso**, od krateru obudzonego **Descabezado** dzieli odległość stu kilkunastu kilometrów. Samo centrum tego kraju zostało objęte kataklizmem.

Dla wydłużonego rozciągniętego pasmem między górami a oceanem kraju będzie to tylko nowa klęska. Chile należy bowiem do państw najczęściej dotkniętych kryzysem. Całym bogactwem kraju były zapasy chilijskiej saletry. Rolnictwo przestało być odbiorcą. — Drugim źródłem bogactwa były kopalnie miedzi: cena jej spadła w sposób zastraszający. Chile było drugim zrzędu producentem miedzi na świecie. Rolnictwa nie posiada, kraj jest podgórska pustynia, nie nadaje się nawet na pastwiska. Państwo? Państwo jest bankrutem. Wystarczy jeśli powiemy, że 60 proc. swych dochodów ciągnęło z cla na saletrę. W czerwcu ub roku rewolucja wojskowa, w kilka dni po niej pucz usuwający prowizorycznie wybranego prezydenta. We wrześniu bunt „redukowanej” floty w **Coquimbo**. Bunt uśmiechają samoloty bombardujące okręty. Rezultatem jest zniszczenie w 70 proc. floty.

W grudniu awantury w parlamencie, komunistyczno-socjalistyczne rozruchy na prowincji. W styczniu strajk generalny. W lutym odkrycie gotowego do wybuchu spisku w najwierniejszej ostoi rządu, w lotnictwie. W marcu spisek byłych członków dyktatury (oba lonej w czerwcu). 8 kwietnia zmiana gabinetu, wśród powszechnych pogłosek o rewolucji. Kilkanaście party i partyjek — rozproszkowanie polityczne, ani parlamentaryzm, ani dyktatura, nędza.

I tylko ośmiu niebezrobotnych: wulkany.

Emanatorium Radowe.
w INOWROCŁAWIU wróci Wam siły

Tabletki Togal



**Nikt z cierpiących
na reumatyzm, podagrę,
bólę nerwowe i głowy**

nie powinien wątpić w możliwość uzdrowienia, gdyż już wielu udęczonych odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie. Tabletki Togal boniemy zwalczając te niedomagania, mstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Togal jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Podziemna twierdza Londynu Skarbiec Banku Anglii

Od 3 lat trwają prace nad budową podziemnego skarbcia Banku Anglii. Skarbiec ten będzie najsilniejszą twierdzą, jaką kiedykolwiek zbudowano. Inżynierzy, którzy zaprojektowali skarbiec, udowodnili na podstawie obliczeń iż twierdza ta środkami, jakimi dzisiaj rozporządzamy, jest nie do zdobycia. Podziemny skarbiec może się opierać wszystkim atakom, obojętne, czy chodzi o bombardowanie, dynamit, ogień czy wodę, przez 500 lat. Koszty budowy skarbcia wynoszą obecnie już przeszło 20 milionów złotych.

Skarbiec jest położony na głębokość 60 stóp pod powierzchnią ziemi. Otacza go ze wszystkich stron ściana z żelazo-betonu o grubości 1 m. Właściwe skrytki podobne są do olbrzymich szkatulek stalowych, wpuszczonych w ścianę z żelazo-betonu. Szyb, wiodący do skarbcia, zabezpieczony jest przez hermetycznie zamykające się drzwi stalowe, które w dodatku zaopatrzone są jeszcze gęsto w karabiny maszynowe. Naciśnięcie guzika wystarcza, aby cały szyb zalać wodą.

Główne drzwi wiodące do szybu ważą

25 ton, mimo to z łatwością można je otwierać i zamykać. Szczególnie ciekawe są urządzenia, mające skarbiec chronić w razie ognia. Wewnętrzne ściany są pokryte warstwą gipsu i azbestu w ten sposób, iż w samym skarbcu temperatura nigdy nie może przekroczyć 20°R, nawet gdyby dookoła ścian skarbcia panował największy żar.

Przy pracy nad budową skarbcia zatrudnieni są specjalnie zaufani i wysoko płatni specjaliści.

„Cuneal” — szkła optyczne

Znany okulista szwedzki dr. C. G. Boström wynalazł ostatnio nowy typ szkieł optycznych nie flukujących się i nie odbijających światła. Cenne własności tych szkieł, nazwanych przez wynalazcę „Cuneal” wzbudziły żywe zainteresowanie w przemyśle optycznym, czego dowodem może być fakt, że pod dyktando inżyniera **Karła A. Weschla** utworzyło się specjalne towarzystwo akcyjne, mające na celu fabrykację szkieł „Cuneal” dla użytku laboratoryjnego i turystycznego.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

Przekład autorzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

— Fort. Ściany o jakie dwadzieścia kroków. Będziecie musieli rzucać granaty z całych sił.

— Można zrobić lepiej — zaproponował **Biloxi**: — wleźć na skarpe i posłać je im franco.

— Można — potwierdził **Deucalion** — Można też, gdy się ockną ze zdziwienia, kazać im pokwitować odbiór karabinem maszynowym, który tam jest. Działać szybko: rzucać całą paczkę i skrywać się w okopie, zanim przyjdzie odpowiedź, potem zmykać...

— Ale... ty?

— Nie troszcie się o mnie, mam robotę w innej stronie.

Gdy odejdę, przeliczycie do trzystu na miarę kroku, a potem puszczać fajerwerki, bukiet ja biorę na siebie. Strzeżcie się odprysków. Będziecie mieli dziesięć minut czasu na schronienie się. Potem swobodę działania i każdy pilnuje swojej skóry. Spotkamy się tutaj...

Uściskał im ręce, dodając z gorzką ironją:

— Albo też u **Plutona!**

Wchłonęła go ciemność.

— ...dziesiąt, siedem, osiem, dziesięć, trzysta!

Z podniesioną głową **Deucalion** czekał... Nie! A jednak on także liczył, lecz głuchy metronom, który uderzał mu w skroniach przyspieszył może rytm. Aby się nie denerwować, począł znowu liczyć: „Raz... dwa... — Przy dwunastu nie wytrzymał:

— Do licha ciężkiego! co oni tam..

Słuche, wyraźne, wściekłe trzy wybuchy prawie jednocześnie rozdarły ciszę. — Odetchnął z ulgą i rzekł drwiąco:

— W samą porę! Zaczynałem już drzeć!

Wybuchy następowały jedno po drugim oświetlając krótkimi błyskami wnętrza posterunku. Mury odbijały się czarno na tle gwałtownych błysków ognia ukazującego sylwetki wartowników. Legionista naliczył ich czterech.

— Cholera! — zaklął — czego czeka ci idjoci, zamiast pójść zobaczyć co się dzieje?

Z posterunku dochodził gwar złożony z krzyków przerywanych gardłowymi rozkazami. Wartownicy wahali się niezdycydowani. **Deucalion** odetchnął, gdyż między dwoma wybuchami płomienia, dwóch z nich zniknęło. Trzeci pozostał baczny, pochylony nad pograżonym w ciemnościach stokiem. Humor legionisty zepsuł się.

— Psiakr...
Błysk ognia przeciął ciemność, kuła opryskała mu ziemną twarz.

— Ten!... A to dopiero denerwująca bestja!

Niechętnie przygotował granat. Rzucił go, było to przyciągnąć całą horde w swoją stronę, lecz w jakimś sposobie pozbyć się tego idjoty, który uparł się pozostać właśnie tutaj.

Wybuch okazał mu człowieka czy hającego z bronią w pogotowiu. W sekundę potem człowiek ów zniknął, a karabin jego upadł w próżnię.

— Uf! — odetchnął **Deucalion** z ulgą, chowając granat. **Biloxi** dostarcza z odniesieniem do domu.

W czterech szybkich susach był pod murem. **Brama?**... Oto jest. Ten duży kamień na prawo? to zapewne ten. Podnosi go gorączkowo, przewraca, kopie paznokciami grunt świeżozryty. Tu pod palcami ta giętka i gładka rurka? To lont!... Szalona radość ogarnia **Deucaliona**.

— Aha! Przypalacie podeszwy naszym sierżantom? My przygrzejemy wasze!

Hupka pali mu dłoń, gdy ją trzyma zapaloną. **Dmucha** na nią jeszcze dla rozpalenia. **Lont?**... wilgotny... nie, oto zaczyna potrzaskiwać. Jego żarzący się koniec posuwa się i znika w rurce gutaperkowej. Może zgasi?... Nie: dymi się, zapach prochu — upajający! Straszny jest ten niemy śmiech, wstrząsający **Deucalionem**.

— Panowie **Riffeni**, zrobione. Teraz wy możecie strzelać!

„Panowie” nie omieszkali skorzystać z pozwolenia. Po pierwszej chwili zamętu mury fortu pokrywają się błyskami ognia. Pociski wyją. **Karabiny** maszynowe dołącza do ich wycia swój matematyczny trzask. Granaty, przeciwnie, nie biorą już udziału w koncercie.

Czołgając się tyłem, **Deucalion** myśli o swoich, nieużytych.

— Szkoda! ale poco wrzucać kasztany do krateru wulkanu?

Ho... Ho! wojownikom **Abd-el-Krima** nie brak amunicji. Posterunek grzmi, dymi i pluje jak kot. Wokoło legionisty powietrze drży, przeszywane świstającymi pociskami, które zarywają się w ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Między Polską a Egipcem

Święcone Marszałka Piłsudskiego w Heluanie

P. Bogdan Richter opisuje na łamach „Gazety Polskiej” w pogodnej i barwnej formie kłopoty gospodarzy willi „Jola” w Heluanie z urządzeniem tradycyjnego polskiego święconego dla Marszałka Piłsudskiego, który, jak wiadomo, spędzał święta w Egipcie. Opis ten zamieszczamy w streszczeniu:

„Święta przeszły w „Joli” bardzo cicho i spokojnie. Żadnych wielkich przyjęć, żadnych oficjalnych wyjazdów. Zielona limuzyna Marszałka świętowała sobie samotnie w garażu, a czarny szofer paradował po Heluanie, budząc sensację swym granatowym mundurem z polskimi orzełkami na kołnierzu.

DEPESZE, LISTY I PACZKI Z POLSKI.

Polska, rozumie się, nie zapomniała, że jej Wielki Syn spędza święta w ziemi egipskiej.

Już przez cały Wielki Tydzień napływały depesze, listy i paczki. Tak, paczki ze świątecznymi upominkami, najczęściej poświęconymi w kościele palmami. Przesłał palmę Uniwersytet Stefana Batorego z ukochanego przez Komendanta Wilna, przesłali chłopcy z zapadłych kątów Polski.

Z niezliczonych listów i depesz najbardziej wzruszające są szare koperty z bibulastego papieru, wyraźnie made in glucha prowincja. Wielkie, koślawe, z mazołem wyprowadzane ręką ucznia szkoły powszechnej litery. Pisane jakimś szarym płynem, mało mającym wspólnego z atramentem. Adresy: Jaśnie Wielmożny pierwszy Marszałek w Egipcie. — „Pan Marszałek I Polski w mieście Aleksandrii”. — „Marszałek Józef Piłsudski koło Kairu”. — Rekord bije jednak adres następujący: „Na ręce Pierwszego Marszałka w Jeruzolimie, a jak wyjechał, to pisać, gdzie jest”. — Unia Poczta Wszechświatowa — część jej: chwala — listy te doręcza bardzo punktualnie.

Widzi się i czuje, że złożenie życzeń nie było dla piszących czczą formalnością, lecz wynikiem długiego namysłu i serdecznej troski. Widzi się i czuje, że „Piłsudski”, dla tych maluczkich to nie „wysoko postawiona osobistość”, z którą nigdy nie miały i nie będą miały kontaktu, lecz ktoś nieskończenie bliski i drogi i zdumiewająco dobrze znany.

PISANKI I SZYNKA.

Marszałek spędził wprawdzie święta na obcej ziemi i pod obcym niebem, lecz w polskim domu, nad którym powiewa polska flaga. Musiał więc mieć święta polskie z polskim święconem.

Z pisankami niebardzo się udało. Wprawdzie pułkownik Woyczyński dał doskonałe rady, jak należy robić najpiękniejsze i najautentyczniejsze pisanki, lecz okazało się, że raz jeszcze, jak wielką jest przepaść między teorią a praktyką. W praktyce wyszły nietylko pisanki co mazanki, o których nawet ich twórczyni powiedziała: „nie mogły, że są „najpiękniejsze”.

Najtrudniejszym problemem do rozwiązania były jednak mięsa wielkanocne. Bardzo smakowita tradycja wymaga, by pochodziły przedewszystkiem z przeproszeniem od świni. W Egipcie zaś świnia znajduje się na indeksie, gdyż Islam zabrania swym wyznawcom nie tylko spożywania lecz nawet dotykania tego poczciwego zwierzęcia, niesłusznie szkalowanego jako „nie czyste”.

Natychmiast po przyjeździe Marszałka do Heluanu, gdy się stało prawdopodobnym, że spędzi święta w Egipcie, została zamówiona telegraficznie prawdziwa szynka litewska, lecz, niestety, do dziś dnia buja sobie gdzieś między Wilnem a Kairem. Gdy się niema co się lubi... to się jedzie do Kairu i kupuje szynkę holenderską którą można kupić w hermetycznie zalutowanym pudełku blaszanym.

PO DOMOWEMU.

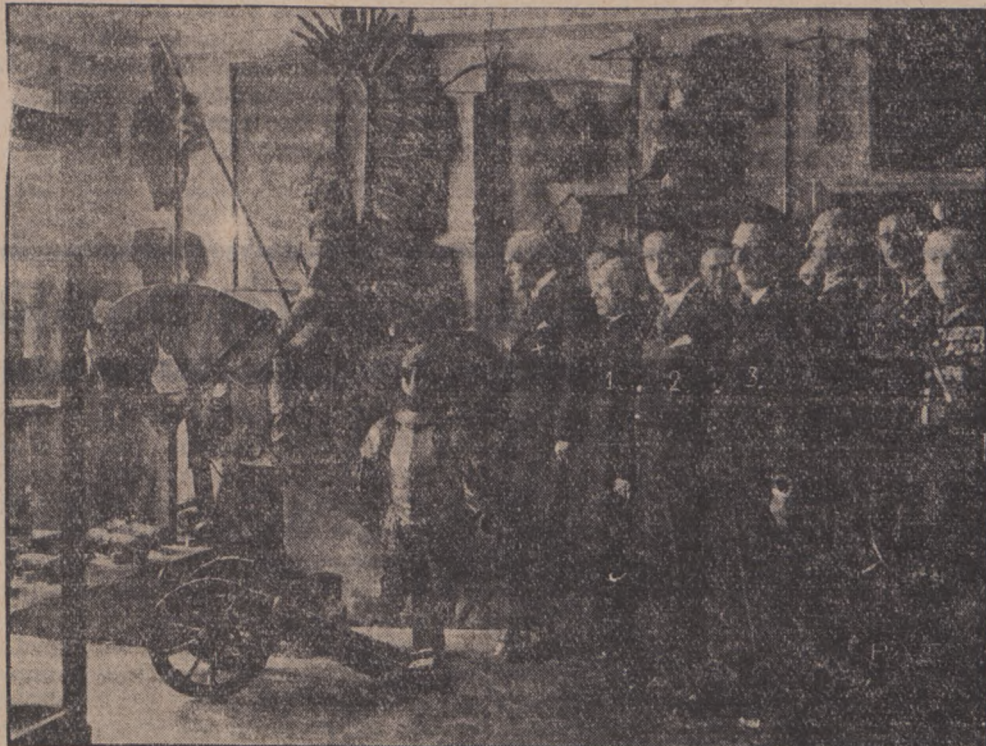
Najlepiej było z kiełbasami, gdyż przywozi je przeczornie z sobą z Polski pułkownik Woyczyński, który jako doświadczony podróżnik przewidywał, że tu, u pogranicza, łatwiej będzie o tę podstawową część święconego. Nie brakło również autentycznej polskiej żytniówki, której rodzime zalety oceniło wedle wartości otoczenie Marszałka, gdyż sam Marszałek poza tokajem żadnych alkoholów nie uznaje

Ślodyczami zajął się wedle przepisów po prababkach i pani Cwierciakiewiczowej (o ile się nie mylę), zachowanych w szacownych i wymiętych rękopisach, fraucymer „Joli”, pragnąc, aby na stole Komendanta nie zabrakło mazurków, placków i bab.

Marszałek spędził święta „po domowemu”. Ponieważ jest tu prywatnie, więc żadnych wielkich wizyt nie składał i nie przyjmował.

W południe przyjął życzenia świąteczne i podzielił się jajkiem z najbliższym otoczeniem, podwieczorkową herbatę w drugie święto wypił z konsulem Mieczysławem Malińskim, zastępującym chorego posła, hr. Dzieduszyckiego. Ze święconego zwrócił uwagę na szynkę, bez której, według słów Marszałka, trudno sobie wyobrazić polskie święcone. Dobrze, że Marszałek nie zapytał o pochodzenie tej szynki!

Pan Prezydent Rzplitej w Muzeum Wojskowym



Pan Prezydent Rzplitej zwiedził w Warszawie salę malarstwa polskiego, obcego i muzeum wojskowe. Na zdjęciu widzimy Pana Prezydenta (x), któremu towarzyszyli: wiceminister WR i OP, ks. Żongolowicz (1) i prezydent miasta inż. Słomiński (2), oraz świta. Oprawa zdał dyrektor Muzeum pan Gembarszewski (3)

Na dalekim Wschodzie

Znowu ostre naprężenie

„International News Service” donosi z Szanhaj, że od 36 godzin pomiędzy Chinami a Japonią panuje znów ostre naprężenie z powodu trwających przesunięć wojsk chińskich. W kołach neutralnych oczekują w najbliższym czasie ultimatum japońskiego do Chin, żądającego niezwłocznego zaprzestania ruchów wojsk. W ostatnich dniach arsenał broni i amunicji w Lungku obsadzony został przez 3.000 żołnierzy chińskich. Wobec tego okrętom japońskim, które stoją na kotwicy na rzece Wang-Pu, w pobliżu arsenału, udzielono rady przeniesienia miejsca postoju dalej w górę rzeki. Duży oddział zaciągnął posterunki w pobliżu miejsca postoju japońskiego okrętu admirałskiego „Idzudo”. Wobec tego, dowódca okrętu nakazał osłonięcie pokładu płytami pancernymi, celem ochronienia go od ognia karabinowego, tudzież założenia sieci torpedowych ze strony, od której Chińczycy zajęli stanowisko przed

okrętem.

Ta sama Agencja donosi z Tokio, z powodu wysadzenia w powietrze pociągu transportowego w wojskiem japońskim pod Charbinem, że według dziennika „Hoszi”, pewien Rosjanin został aresztowany, oskarżony o dokonanie tego zamachu, w którym zginęło 11 żołnierzy, a 80 odniosło ciężkie rany. Rosjanin ten podejrzany jest o działanie w charakterze agenta partji Czang-Hsue Lianga. Zamachu dokonał on dlatego, ażeby dowieść komisji Ligi narodów, badającej obecnie położenie w Mandżurji, że Japonia nie jest w stanie przywrócić porządku, karności i ładu w Mandżurji.

Większość dzienników tokijskich wyraża przypuszczenie, że ów zamach przy pomocy bomby dokonany został przez t. zw. białogwardystów rosyjskich, zainteresowanych w wywołaniu wojny pomiędzy Japonią a Rosją sowiecką.

„W pewnym majątku na Pomorzu” ...

Banialuki wschodnio-pruskie

Jedno z pism wschodnio-pruskie zamieszcza artykuł d-ra Eriha Müllera p. t.: „Między Pomorzem, a Pomeranią”, — artykuł nie tyle oburzający, co śmieszny.

„Wyraz „Kaszuba” uchodzi na niemieckim Wschodzie za przezwisko”, — oświadcza polakożerca pismo, i wywodzi dalej: „Pomiędzy Pomorzem a Pomeranią przebiega dzisiaj granica wersalska. Dawno już przeminął entuzjazm (?) owych ciemnych dni („dunkle Tage”), kiedy to Polacy oczekiwani przez Kaszubów wmaszerowali na Pomorze. Pozostało uczucie obojętności (!). Jeśli Kaszuba chętnie mianuje się słowem „polski”, to wie on dziś, że niema nie wspólnego (!) pomiędzy nim a polskimi wojskami, które wmaszerowały od wschodu nowego państwa i już przy zajmowaniu Pomorza zachowywały się jak zdobywcy (!), jak też i „galicyjskimi Polakami”, którzy tu przybyli jako urzędnicy (!)...”

Kapitałnym kwiatkiem literackim jest wywód o rzekomem pochodzeniu wyrazu „polski”,

którym się Kaszuba mianuje i czemu z boleścią niewątpliwie żaden Niemiec zaprzeczyć nie może. Jeden z rzekomo „lepszych znawców (!) tego małego ludku”, niejaki Fryderyk Lorenz, objaśnia nieświadomych, skąd się „to” wzięło. Objasnienie warte jest istotnie zamieszczenia w jakimś humorystycznym czasopiśmie. Oto ono: „W pewnym majątku na Kaszubskim Pomorzu pracowało kilku ewangelickich parobków mazurskich. Jeden Kaszuba orzekł wówczas, że aczkolwiek mówię po polsku, niemniej nie są oni Polakami, t. j. katolikami. Ten stary związek religijny przynależności jest „jedynym”, który wiąże „narodok” Kaszubów z istotną Polską...” (A czemu ewangelicy - Mazury mówią po polsku?). Dalej oświadcza ów „znakomity znawca”, że Kaszuba nigdy nie powie o sobie „jo polasz”, bo rzekomo „nie mówi on polsku”, ale po „pomorsku”.

Pomorzanie byli osobnym szczeblem słowiańskim (i tę słowiańskość autor artykułu przy-

Masoneria francuska w walce z religią

Wymowny cyrkularz

Masoneria francuska rozesała do wszystkich swoich łóż okólnik, zawierający w związku ze zbliżającymi się wyborami dyrektywy dla głoszących „braci”. Jedynym nieprzyjacielem, z którym trzeba walczyć i którego należy pokonać, jest — według okólnika — duchowieństwo, lub ściślej: kościół katolicki. O intencjach i uczuciach najlepiej zresztą powie sam cyrkularz:

„Prawo świeckie, tak drogo zdobyte, wyszydane jest obecnie. Więcej niż kiedykolwiek Kościół w zjednoczeniu z potęgą pieniądza (!) działa najwyraźniej przeciwko naszym instytucjom i podkopuje fundamenta republiki. Kościół katolicki wkracza we wszystkie dziedziny życia, wiska się we wszystkie środowiska. Przez film, stowarzyszenia, prasę, traktaty, broszury, afisze, głos kaznodziei wchodzi zarówno do najuboższych jak i najbogatszych środowisk. Rok ubiegły w cyfrach przedstawia się dla nas fatalnie: 2 i pół miliona adherentów Federacji Narodowej Katolickiej, 400 tysięcy członków Federacji Sportowej Patronatu francuskiego, 200 tysięcy dziewcząt w katolickich związkach zawodowych! Przez Federację Narodową Kościół katolicki jest w parlamencie, przez syndykaty ma wpływy na klasę robotniczą, przez misjonarzy jest na całym świecie. Taką jest ta groźna siła! Nasz obowiązek jest prosty: trzeba zagrozić drogę tym naszym codziennym wrogom, którzy groźniejsi są dziś niż byli wczoraj”.

W dalszym ciągu okólnik podaje słowa Ernesta Lavisse o laicyzmie i cytuje zdania Piusa X i Piusa XI, potępiające właśnie ów, tak przez Lavissego zachwalany laicyzm. — Naturalnem jest, że wolnomularze będą przedewszystkiem walczyć w imię tego potępionego przez Kościół laicyzmu, w obronie szkół bezwyznaniowych.

Cyrkularz powyższy mówi sam za siebie i nie potrzebuje komentarzy. Z drugiej strony mimowoli daje świadectwo sile odradzającego się katolicyzmu we Francji.

W państwie zamrożonych kredytów

„Prezenty wakacyjne” niemieckiej kolei państwowej

„Berliner Tageblatt” przynosi wiadomość „radosną”, „erfreuliche” dla „złamanych finansowo”, zbankrutowanych i zebrających Niemiec, będących jak wiadomo państwem zamrożonych kredytów i wszelkich desperacji.

„Jak się dowiadujemy, — dzieli się pismo wesołą nowiną, że swymi czytelnikami, — niemiecka kolej państwowa ma zamiar uczynić krok dobry na drodze obniżenia taryf. Wprowadzenie świątecznych biletów powrotnych, które będzie utrzymane i na czas Zielonych Świątek, przyczyniło się ogromnie do wzmożenia ruchu kolejowego. Obecnie projektowane jest obniżenie biletów urlopowych o 20%.”

„Ten krok kolei państwowej — pisze „Berliner Tageblatt”, — jest dla wielu podróżujących miłym podarunkiem.”

Ha! — dodać musimy, — skoro kogoś stać na takie „prezenty”, niech przedewszystkiem płaci dług!

znaje im). Słowianie ci jednak — wedle jego twierdzenia — „przeważnie wrogo odnosili się do Polski, natomiast chętnie mieszała się (!) z Niemcami-kolonistami”.

Po różnych arcypięknych wyczynach literackich ku czci Wielkiego Fryderyka, Kaszub i Germanji, autor powtarza znowu hjobową prawdę o linii granicznej wersalskiej, biegnącej między Pomorzem a Pomeranią, i stawia na zakończenie „murowaną” tezę, że: „Tam na Pomorzu Kaszubi znają dziś Polaków twarzą w twarz lepiej niż ktokolwiek wiedza, jak im są obcy (!), jak natomiast bliskim (!) jest lud Pomorza niemieckiej stronie...”

Tyle ów niemiecki dziennik.

Cześć i chwala natomiast tym „polskim” pismom pomorskim, z których tak „cenne” informacje na temat „wiatrów od wschodu” wyławia polakożerca, niemiecka prasa wschodnio-pruska...

Życie gospodarcze

Aktywna polityka handlowa decyduje o naszej odporności na kryzys

Wojna gospodarcza tocząca się z wielką zawziętością na międzynarodowych rynkach handlowych posługuje się w walce o rynki zbytu coraz obfitszym arsenalem środków. — W warunkach tych utrzymanie się na powierzchni, zachowanie swego stanu posiadania wymaga coraz większej sprężystości i aktywności polityczno-handlowej, oraz coraz bardziej celowego dokonywania posunięć na arenie międzynarodowej.

Pozycja polityczno-handlowa Polski nie jest bynajmniej łatwa; posiada ona bowiem sąsiadów jak Rosja sowiecka, monopolizująca handel zagraniczny, Niemcy stosujące duże utrudnienia i ograniczenia we wzajemnym obrocie towarowym, wreszcie państwa takie jak Austria, Czechosłowacja, Węgry hamujące nasz wywóz reglamentacją obrotu towarowego i ograniczeniami dewizowymi. Z drugiej strony, pozbawieni dopływu kapitałów zagranicznych i wydatniejszego przypływu walut zagranicznych z innego tytułu, jak tylko z eksportu, nie możemy sobie pozwolić na luksus deficytowego bilansu handlowego.

Nasze szanse na rynkach zagranicznych.

W tej sytuacji polityka handlowa staje się czynnikiem niezmiernie ważnym, decydującym o naszej odporności na kryzys. Na pierwszy plan wysuwa się bezwzględny imperatyw, iż w razie kurczenia się wywozu zmniejszać się musi również i przywóz i wszelkich najbardziej energicznych środków używać należy dla osiągnięcia tego celu.

Wprowadzenie zakazów przywozu i skontyngentowanie importu było stwierdzeniem, że nasza polityka handlowa wchodzi w okres aktywnego i racjonalnego działania. Coprawda ogłoszono nieco większą listę kontyngentów, obejmujących jednak zbyt małą listę towarów, podczas gdy szereg państw posunął się, — podcinających nasz wywóz dokonało znacznie wcześniej. Rzeczą miarodajnych czynników będzie ocenienie czy zachodzi potrzeba wprowadzenia koniecznych nowych zakazów przywozu.

Dotychczas jedynie dzięki broni negocjacyjnej, jaką przedstawiali kontyngenty udało nam się uzyskać dość korzystne wyniki w rokowaniach z Austrią, oraz w dziedzinie wywozu bydła do Włoch, a dalsze szanse oparte na tych samych przesłankach posiadamy w toczących się, względnie mających się toczyć rokowaniach ze Szwajcarią, Belgią i Holandją.

Stawki celne a kontyngenty przywozu.

Podwyżki stawek celnych straciły dziś niewątpliwie niemal całkowicie znaczenie jako broń w walce polityczno-handlowej. Faktem jest, że w toczących się obecnie rokowaniach handlowych — poszczególne państwa nie przykładają wielkiej wagi do zniżek konwencyjnych, bądź rezygnując z nich, bądź też nie wiążąc stawek celnych jak np. w ostatnim traktacie handlowym francusko-włoskim. Dzisiaj bowiem państwa forsujące eksport za wszelką cenę, przy pomocy metod dumpingowych, wyjątkowo tylko będą zmuszone skapitulować przed mniej lub więcej wysokimi stawkami celnymi. Kontyngenty przywozowe stanowią natomiast bezwzględnie sztywną granicę, której przekroczenie jest absolutnie niemożliwe.

Nie znaczy to bynajmniej, by system zakazów przywozu zasługiwał na obronę. Sy-

stem ten cofa niewątpliwie gospodarstwo światowe do sztucznych, a równocześnie bardziej prymitywnych form wymiany, tem niemniej stanowi on w obecnej epoce dla szeregu państw, a w rzędzie ich i dla Polski „zło konieczne” — a ujemne jego następstwa mogą być w wysokim stopniu złagodzone, o ile aparatem kontyngentowym manipuluje się w sposób zręczny, elastyczny, dostosowany do okoliczności i kontrahenta.

Zadania Centralnej Komisji przywozu.

Skuteczność i celowość polityki kontyngentowej zależeć będzie w dalszym ciągu od kierowania się w tej mierze jednolitymi zasadami. Kontyngenty zapewne regulowane będą

w wysokości odpowiadającej faktycznemu zapotrzebowaniu rynku, przy uwzględnieniu konieczności zwiększonej krajowej produkcji. Dla poszczególnych artykułów powinien być wyznaczony kontyngent globalny, w którego ramach winny się mieścić zarówno kontyngenty t. zw. autonomiczne, jak i kontyngenty specjalne dla poszczególnych państw. Wydaje się wreszcie rzeczą słuszną, ażeby reformę administracyjną kontyngentowania uzupełnić skoncentrowaniem spraw dotyczących rozdziału wszelkich kontyngentów przywozowych, jak i opinowania wszelkich podań o pozwolenie przywozu wyłącznie w Centralnej Komisji Przywozu.

Sfery gospodarcze całej Polski złączają się w Centralnym Związku Przemysłu

Prace nad powołaniem do życia Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, który zjednoczy w sobie Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, oraz Rolnictwa Zach. Polski, prowadzone są w szybkim tempie. W terminie, wyznaczonym przez Komisję mężów zaufania obu tych organizacji, t. zn. 1 maja r. b. Centralny Związek Przemysłu Polskiego rozpocznie swą działalność. W najbliższych dniach już wyznaczony ma być termin walnego zjazdu organizacyjnego przedstawicieli organizacji przemysłowych i związków celem formalnego powołania do życia nowej naczelnej organizacji przemysłu polskiego. Zjazd ten odbędzie się w Warszawie. Z nową inicjatywą w kierunku dalszej konsolidacji sfer gospodarczych wystąpiły instytucje samorządu gospodarczego. Prace przygotowawcze

do tej akcji, jak to swego czasu donosiła „Gazeta Handlowa”, prowadzone były od dłuższego czasu. Obecnie plany te zostały uwiecznione pomyślnym wynikiem. 25 bm. odbędzie się w Warszawie wielki zjazd organizacji samorządu gospodarczego, a więc Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rolnicze i Izby Rzemieślnicze. Poza omówieniem obecnej sytuacji gospodarczej przemysłu, handlu i rzemiosła, zjazd zajmie się sprawą dalszej współpracy samorządu gospodarczego: przemysłu i handlu, rolnictwa i rzemiosła. Od chwili tego zjazdu współpraca wszystkich instytucji samorządu gospodarczego nabrąć ma stałego charakteru. Organizacja zjazdu spoczywa w rękach specjalnej komisji wyłonionej przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowe, Radę Izby Rzemieślnicze i Izby Rolnicze.

Kredyty dla rzemiosła Akcja Banku Gospod. Kraj.

W Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się konferencja, na której reprezentacja rzemiosła a mianowicie Rada Izby Rzemieślniczych w osobie prezesa, sen. Wiechowicza oraz dyr. p. M. Grzybowski, przy uczestnictwie przedstawicieli Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego pos. Idzikowskiego omawiała szczegóły akcji kredytowej dla rzemiosła ze strony Państwa. Dyr. Konderski, który przyjął delegację w imieniu Banku oświadczył, iż postulaty rzemiosła w zakresie kredytowym są w zupełności uzasadnione, tembardziej, że jak stwierdzono, kredyty rzemieślnicze wykazują wysoki stopień płynności, dzięki czemu Bank udzielając ją zyskuje sobie solidnego klienta. Bank opracowuje w tej chwili akcję kredytową na drugi kwartał bieżącego roku, i należy się spodziewać, że interesy rzemiosła będą już w tym okresie częściowo uwzględnione.

Wywóz drobiu

Rynek drobiarski zarówno w kraju jak i zagranicą w pierwszym kwartale b. r. znajdował się pod znakiem ogólnej depresji i niepewności. Transzakcyj do celów eksportowych zawarto zupełnie znikomą ilość ze względu na chwiejność położenia na rynkach odbiorczych oraz na niesprzyjające warunki zakupu towaru, wysuwane przez importerów. Zwłaszcza pierwszą połowę okresu sprawozdawczego cechowała pewna ospałość, natomiast w drugiej połowie a zwłaszcza w okresie poprzedzającym czas wielkanocny nastąpiło ożywienie rynku i pewien wzrost cen, zwłaszcza na towar droższy, jak indyki.

Poza rynkiem angielskim eksporterzy drobiu lokowali część towaru na rynku francuskim. Poza tem rynek włoski ujawnił w ostatnim czasie większe zainteresowanie dla importu z Polski niż miało to miejsce poprzednio. Rynek niemiecki, wskutek ostatnich zarządzeń celnych niemal odpadł kompletnie.

Pomyślne widoki na wywóz ziemniaków do Anglii, Belgii, Francji, Holandji i Szwajcarii

Polska gospodarka rolna zwłaszcza jeśli chodzi o gospodarstwo drobne, opierała swą dochodowość głównie na handlu zbożem. To też ceny czterech głównych zbóż chlebowych i urodzaj na nie posiadały decydujące znaczenie dla stanu finansowego wsi polskiej. Inne artykuły rolne, przedewszystkiem hodowla ne, a z płodów rolnych zaś ziemniaki, były zapoznavane przez rolników. Dzięki współpracy czynników administracji rolnej wspólnie z organizacjami rolniczymi powoli następuje zmiana gospodarki rolnej na wsi. Dziś już większą niż przed laty odgrywa rolę gospodarstwa hodowlana, do której drobny rolnik odnosi się z coraz większym zaufaniem. Wprawdzie ceny produktów hodowlanych są obecnie jeszcze niskie, ale podnoszą się one pod wpływem stałego wzrostu cen zbóż i pasz.

Drugim artykułem rolnym, na który powinni rolnicy, zwłaszcza drobni, posiadający nieurodzajne grunty, zwrócić uwagę — to ziem-

niaki. Ten niedoceniony produkt rolny znajduje latwy zbytek zagranicą. Zwłaszcza tegoroczny sezon wiosenny zapowiada się dla handlu ziemniakami bardzo pomyślnie. Już w połowie marca do polskich organizacji rolniczych zwrócił się zagraniczny odbiorca z ządaniem ofert na ziemniaki. Najliczniej zgłaszali się odbiorcy z Francji, Belgii i Szwajcarii. Należy jednak oczekiwać, że do tych trzech krajów dojdzie jeszcze i Anglia która przy końcu kwietnia i w maju będzie potrzebowała ziemniaków polskich, gdy panująca zaraza ziemniacza we Francji powstrzyma eksport tego artykułu z Francji do Anglii. Anglia wymaga ziemniaka jadalnego wyłącznie białomięsnego, o wielkości ponad 2 cale o kształcie podługnym. Natomiast nie odbiera wcale ziemniaków żółtomięsnych. Wręcz odwrotnie Francja i Belgia poszukuje ziemniaków żółtomięsnych, przyczem poszukiwane są zarówno ziemniaki jadalne jak i sadzonki

W kwietniu zjawili się również w Polsce kupcy holenderscy, którzy od dwóch lat nie nabywali naszych ziemniaków. Interesują się oni ziemniakami jadalnymi, które wysyłają do Anglii oraz sadzonkami dla Holandji. Nadchodzą wreszcie zapytania z Italji o sadzonki ziemniaczane.

Ceny krajowe na ziemniaki eksportowe kształtują się na poziomie 6 — 7 zł. za 100 kg. bez worka, dostarczone do stacji załadunku. Muszą to być ziemniaki jednolite co do odmiany i dobrze sortowane. Za sadzonki nieuznane przez izby rolnicze względnie przez sekcje nasienne rolnicy otrzymują po 7 — 9.50 za 100 kg. ladowanych w worku po 50 kg. Natomiast za sadzonki kwalifikowane ceny wynoszą 16 zł. za 100 kg. Na warunkach powyższych sprzedano około 10.000 ton ziemniaków jadalnych i około 3.000 ton ziemniaków sadzeniowych. Jeśli chodzi o ziemniaki jadalne to wywóz ich odbywa się do Anglii zwykle przez port w Gdyni, a do Francji i Belgii — drogą lądową przez Niemcy. W ostatnich dniach skupować ziemniaki w Polsce rozpoczęły państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe dla celów eksportowych.

Zaległości podatkowe rolników

Splaty odroczone do dnia 15 sierpnia 1933 r.

„Dziennik Ustaw” zamieszcza rozporządzenie ministra skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników. Rozporządzenie wydane zostało na podstawie ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wyznaczenia terminów spłat zaległości podatkowych. Zaległości rolników powstałe przed 1 października 1931 r. w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym rozporządzenie odracza do dnia 15 sierpnia 1933 r.

Za zaległości podatkowe rolników rozporządzenie uznaje nieuiszczone w terminach należności podatkowe, przypadające od nieruchomości gruntowej. Do nieruchomości gruntowej rozporządzenie nie zalicza przemysłów, mających związek gospodarczy z posiadłością gruntową, jak gorzelnie, browary, cukrownie, krochmalnie, młyny, cegielnie i inne rodzaje przemysłu gospodarczego. Ulgi w spłacie zaległości nie będą

stosowane do sum zaległych, powstałych wskutek jawnej zlej woli płatnika. Rozporządzenie wymienia terminy dobrowolnych wcześniejszych wpłat zaległości, przy których płatnik żądać może bonifikat w sumach zaległości. Bonifikaty te i ulgi w spłacie zaległości przyznawane będą tylko tym rolnikom, którzy uiszczą poprzednio przypadające od nich należności podatkowe od dnia 30 września 1931 r. począwszy. Izby skarbowe mogą te należności rozłożyć na raty nie dłużej jednak niż do dnia 1-go października 1933 r.

Dalej rozporządzenie ustanawia szereg ulg w odsetkach za zwłokę i w karach oraz obniża koszty egzekucyjne. Ulgi powyższe odnoszą się również do kilku samoistnych danin komunalnych: podatku wyrównawczego dla gm.n wiejskich, pod. inwestycyjnego, opłat drogowych.

Eksport bekonów do St. Zjednoczonych

Z Gdyni odeszł nowy próbny transport bekonów do Stanów Zjednoczonych w ilości 300 klg. Bekony te zostały przez eksporterów przygotowane i pokrajane na sposób praktykowany w Ameryce. Jest to już drugi próbny transport tego artykułu do Stanów Zjednoczonych, wysłany na skutek wiadomości o dobrym powodzeniu pierwszego transportu. Obecnie wytwórcy bekonów z dużym zainteresowaniem oczekują dalszych wyników obecnej drugiej próby, której przebieg jeśli chodzi o warunki transportowe, przedstawia się dotychczas zupełnie zadowalająco.

Młyn

wodno-motorowy w Czarnowie

powiatu toruńskiego łącznie z 40 morgami roli i łąk do sprzedania.

Oferty nadsyłać do

Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego w Toruniu.

2913

Sprawy kaszubsko-pomorskie

Dobra inicjatywa i praca Strój ludowy na Kaszubach

O ile krakowskie, łowickie, mazurskie i inne strony Polski zachowały swój strój ludowy, o tyle Kaszubi ulegli naporowi tandety niemieckiej, która zastąpiła im piękne samodzielną jako znamieną cechę ich zewnętrznego regionalizmu. Stało się to niespełna 50 lat temu, kiedy Niemcy z całą bezwzględnością zaczęli tępić wszystko co obce, co sprzeciwiało się duchowi ich nacjonalizmu.

Aby prędzej dokonać zamierzonego celu Niemcy wykupywali z najbardziej oddalonych zakątków przedewszystkiem stroje ludowe. Znaleźli się coprawda i tacy, którzy nie ulegli namowom i chęci małego zysku i nie pozbyli się resztek swego stroju, pozostawiając go na miłą pamiątkę swym pokoleniom.

Dzięki właśnie temu udało się Pomorskiemu Związkowi Teatrów Ludowych w Toruniu, jako organizacji społeczno-kulturalnej, która najbardziej okazała się czynną na terenie Pomorza przez swoją współpracę z innymi organizacjami o podłożu ściśle oświatowym wskrzęcić całość dawnego stroju Kaszubów. Stało się to jak z powyższego wynika przy pomocy samych Kaszubów, do których należą pp. Walenty Góra, Jan Semerling, Krzyżonowa, Klebowa, Gaffke i p. Lucja Krauzowa ze Smolna.

STRÓJ MŁODZIEŻY

Strój ten przedstawia się jak następuje: Młodzi chłopcy ubierali się w *białą koszulę* z wykładanym kołnierzem własnego wyrobu. Pod szyją wiązali chusty o barwach *modrych i czerwonych*; nosili krótkie białe spodnie na bokach zapinane, na które naciągali welniane nogawice — pończochy. Buty z cholewami (skorznie) nosili tylko gburzy i rybacy. Na koszulę wkładali wesse (kamizelkę) jednorzędową, zapinaną pod szyją. Wierzchnią szatą był „wapo” — rodzaj burki, zapinany na dwa rzędy świecących i dosyć dużych guzików. „Wamps” miał kołnierz wykładany z dwiema klapkami pod szyją. Na rękawach były 15 centymetrowe wyłogi, a z tyłu mocne wcięcie z czterema świecącymi guzikami. Młodzież uboższa zamiast wampsu nosiła „kufkę” — to jest kaftan zapinany na jeden rząd guzików świecących bez wyłogów i kłapek z przodu. Kołnierz jej był stojący, krój wcięty

i sięgający tylko do bioder. Wampsy były z płótna lub wełny własnego wyrobu tylko modre z czerwonymi wyłogami na rękawach i kłapkami pod szyją; Kurtki zaś mogły być modre, białe i czerwone.

GRANATOWE MACIEJÓWKI

Zamożniejsi gospodarze — gburzy — nosili spodnie *ciemno niebieskie*, znacznie dłuższe i „sekanie” — rodzaj surduta z faldami, długimi pelerynami. O płaszczach tych rozpisuje się bardzo wiele kaszubski poeta — Derdowski. Nakrycie głowy stanowiła czapka okrągła obszyta dookoła białym lub czarnym barankiem z kłapkami na uszy. Od czasu powstania w 1863 roku gburzy zaczęli nosić *granatowe maciejówki*, zwane czapkami po znańskimi.

„ULKA” DZIEWCZĄT

Strój młodych dziewcząt składał się ze spódniczki białej w lekkie pasy z niebieskie-

mi kwiatami, zapinany z przodu na małe guziczki. Pod szyją freski z koronek, na rękawach białe mankieciki z freskami. Talję zdobił delikatny paseczek. Spódniczka mogła być nawet modra w białe kwiaty. Nakrycie głowy u młodej dziewczyny stanowiła „ulka” — rodzaj czepka, uszyta z białych koronek, do których były przyszyte białe lub różowe jedwabne wstążki, które strojnie zawiązywano pod brodą. Bez „ulki” żadna dziewczyna *tańczyć nie mogła*, a nawet wyruszyć poza obręb swojego domu.

CZEPIEC MĘŻATEK

Mężatki ubierały się w suknie mocno fałdowane uszyte razem ze stanikiem, zapinany z przodu bez rękawów. Pod stanikiem noszono specjalne białe „koszulki” (kaftanki). Na spódnicy od pasa przywiązywano modry *far-tuch* obszyty dookoła czarną koronką. Spódnice były przeważnie brązowe i niebieskie. Pod szyją zawiązywano szeroką wstążkę o

barwach nieco cieplejszych. Nakrycie głowy stanowił czepiec „ukwa” bogato haftowany złotem i srebrem również dookoła obszyty koronkami. Starsze kobiety nosiły na głowie „Kapuće”, dziś jeszcze spotykane.

Czepce były niebieskie, białe, zielone i modre. Przestrzeń między haftem i koronkami zajmowała jedwabna chustka wiązana na przodzie. Chustki te były wielkości metra kwadratowego z szerokim o 10 centymetrów brzegiem dookoła. Brzeg ten miał na każdy prostokąt odcień odmienny po obydwu stronach. Chusty te miały barwy chłodniejszej. Haft uhwy kaszubskiej był w motywie zbliżony do czepca *krakowskiego*, w tak zwane lilijki kaszubskie. Właściwym jednakże motywem haftu uhwy kaszubskiej są drobne różyczki, połączone z lilijkami o barwach czernono-niebieskich, jakie znajdują się na starzych skrzyniach kaszubskich.

Dobrze stało się, że dziś grono świadomych działaczy społecznych zabiega i czyni starania, aby piękne tradycje życia kaszubskiego ożywić; wyprowadzić na światło dzienne. Praca ta zasługuje pod każdym względem na uznanie.

Majik — latko

Powitanie wiosny-lata na Kaszubach

W okresie Wielkiego Postu do Zielonych Świątek, jest dzień, który lud uznał, jako pożegnanie zimy i powitanie wiosny — lata. W Styryi dniem takim był popielec, w tym bowiem dniu lud chował do grobu razem z karnawałem zimą; na Kaszubach natomiast, gdzie klimat jest ostrzejszy niż gdzieindziej, zima panuje dłużej i dopiero w ostatnią niedzielę kwietnia Kaszubi uroczysto witają wiosnę-lato.

Z uroczystością witania wiosny związany jest stary zwyczaj ludowy, który do roku 1870 wszędzie się utrzymał. Nazwano go wyraźnie „majem”, po kaszubsku „majik”, po polsku „latko — nowe lato”, po niemiecku „Sommer-singen”. Chłopcy lub dziewczęta stroili małe, kąt choinki kolorowymi wstążeczkami, skrawkami pstrakatego papieru i świętymi obrazkami. Na szczycie choinki umieszczali kolorowy wieniec papierowy lub lalkę. Z taką uroczystą choinką kołdowali po całej wiosce, od chaty do chaty. Jedno z dzieci niosło choinkę. Kiloro zaś z kolorowymi papierowymi

czapczkami na głowie, towarzyszyło mu. W przedsionku domu wieśniaka jedno z dzieci dzwoneczkiem dawało znak, poczem wszyscy nucili piosenkę, w której żegnano wiosnę, a witano lato. Wzamian za pokazanie ustrojonej choinki, prosili o skromne dary. Po skończeniu tego obchodu, dzieci udawały się do domu i wspólnie spożywały podarowane rzeczy.

Po 1870 roku, zwyczaj ten ustał, niekiedy jednak ubogie dzieci chodzili jeszcze z choinką po wsi i prosili o skromne dary. W końcu zwyczaj ten zupełnie poszedł w zapomnienie.

Śpiewano następującą piosenkę:

Nasz majik zielony,

Pięknie ustrojony,

Co go ustroiły,

Co go umaili

Nadobne dziewczeczki

W jedwabne wstążeczki.

Nadobne, nadobne,

Do róży podobne

Wszędzie sobie chodzi,

Bo mu się tak godzi.

Z nim do domu wstępujemy,
Szczęścia, zdrowia wieszujemy,
Na ten nowy Rok,
Co nam dał Pan Bóg.

Na podwórzu kamienica,
Na polu piękna pszenica,
Zieloną, zieloną,
Ma na zimę siana.

Ani jej urzniecie,

Ani jej zwiążecie,

Ani też nie wiecie,

Co za nią zbierzecie.

Zebrałe talary,

Na stół się kulały.

Dajcie nam też dajcie,

A nie odmawiajcie,

Na majik zielony,

Pięknie ustrojony,

Co go ustroiły,

Co go umaili.

Nadobne dziewczeczki

W jedwabne wstążeczki,

Nadobne, nadobne,

Do róży podobne.

Pani gospodyni

Będzie w roku stała,

I ma sukienkę

W same złote kola.

Same złote kola,

Same złote kraje,

A nam-ci to, nam-ci

Podarunki daję,

Żeby je dawała,

Roczka doczekała.

A gospodyni, co to

Kluczykami brzęka,

Dla nas-ci, to dla nas,

Podarunki szuka,

Żeby je szukała

I nam darowała.

A dajcie nam, dajcie,

Macie nam co dać,

Nie dajcie, nie dajcie,

Nam tu długo czekać.

Bo nam dzień krótniej,

Wiatr nam Maj zawieje

My idziemy od Was,

A Pan Jezus do Was.

II. Pani gospodyni, nowe lato w sieni,

Cheecie oglądować, musicie mu co dać!

Pani gospodyni nie bądź taka skucza,

Biegaj do komory, przynos kopę sera,

Jeżeli dzieci coś dostaną, dziękują temi

słowami:

„My wam za to dziękujemy

Zdrowia, szczęścia wieszujemy.”

Skoro zaś niewynagrodzone zostają wypę-

dzone, tak śpiewają:

„W tym tu domu stępa,

Dziewka, gdyby klempa.

W tym tu domu stółki,

Dzieci, gdyby wółki.

Gospodarzu tego domu,

Wychowałś córulinę, nie wiesz komu.

Czy krawczykom, czy szewczykom,

Czy też tylko żołnierzkom.”

Jan Patoek.

Morze w naszej literaturze pięknej „Klasztor i morze” Stefana Grabińskiego

Akcja rozgrywa się około roku 2220-go. — Nasze życie morskie i portowe jest w pełnym rozkwicie. Polska przedstawia na morzu nieładną potęgę. Nad morzem koło Rozewia stoi klasztor ss. anuncjatek. Zbudowano go przed dwustu laty na skale, wyrzuconej przez morze pewnej burzliwej noy. Dawniej stał na tem miejscu inny klasztor, ss. eremitek, a upadek jego otoczony jest legendą. Tylko stara kronika klasztorna wyświetla nieco sprawę. Oto w wiekach średnich pewien mnich wtargnął do ogrodu ss. eremitek, zgwałcił dziewięć-siostrę, poczem targany wyrzutami sumienia, skończył w fale morskie. W mowie ludowej zwano go *Klecha* — *Głowaczem*, a widywano go na morzu w postaci półczłowieczej, półzwierzęcej. Jego zjawienie się przynosiło zwykle nieszczęścia i tragedje na tle miłosnem. Na tle tej legendy rozgrywają się dwie akcje, jedna klasztorna, druga rybacka. Obie kończą się śmiercią bohaterów.

W klasztorze anuncjatek pełni służbę Bożą siostra Agnes, niegdyś Hanka Działyńska. Wstąpiła tu jako 18-letnia dziewczyna, doznawszy pierwszej zaledwie zapowiedzi szczęścia u boku narzeczonego Janka Warmkiego. Długo z sobą walczyła, zanim znalazła spokój wewnętrzny. — Tymczasem zrozpaczony Warmki tułał się długo po morzu, odznaczył się w służbie morskiej, dosłużył się stopnia kapitana i dowodził własnym okrętem, brygoletą „Hanką”. Dowiedziawszy się, gdzie przebywa stracona narzeczona, nie spoczął, aż ją ujrzał z swej brygolety za murem klasztornym. Odtąd codziennie zjawiał się o świcie pod murami, by zamienić z nią choć kilka spojrzeń miłosnych. Lecz nie powstrzymał się od dalszego działania. Poczul się owym mnichem-walcicielem, wdrapał się na mury, skończył do ukochanej i wycisnął na jej ustach płomienny pocałunek. Agnes (Hanka) ostatnią mocą

swej duszy, oddanej Bogu, zdołała go odepchnąć, gładząc winę Mnicha Morskiego. Warmki zaś rozbił się o nadmorską skałę.

W tym samym czasie rozwija się druga akcja. Józek Pioch kocha Hedę Darszównę, pasierbicę rybaka Zagmy Kurry. Ojczym jednak sam zapragnął dziewczyny. Nie spuszcza jej z oka, a złapawszy oboje kochanków na gorącym uczynku, mści się krwawo na Józku. Zabiwszy go, czuje się pewnym swej zdobyczy. Heda jednak ucieka przed nim i znajduje schronienie w klasztorze, gdzie przybiera imię siostry Alicji.

Powieść przesycona jest mistycyzmem i odslania powagę i grozę morza. Osnuła na tle legendy o Mnichu Morskim, jest w budowie jednolita, zwróciła w sobie, wywołując silne wrażenie. Budzi nie tylko miłość, ale poszanowanie morza. Wszystkie sceny, tak klasztorne, jak też rybackie, morskie i portowe są świetnie rozwinięte. Autor przetrwał wrażenia nadmorskie, wystudjował duszę rybaków, wogóle

życie morskie i rozsunął przed nami prawdziwy dramat nadbrzeżny. Przedstawił naszą *siłę morską w przyszłości*, a Gdynię widzimy w pełnym blasku świetności i rozwoju. Nie ustrzegł się jednak pewnych sprzeczności. Dziwić się należy np. twierdzeniu autora, że Kaszubi mimo postępu nie zmienili ani sposobu mieszkania, ani wierzeń, obyczajów i zabobonów. Zapewne niejedno trzeba położyć na karb mistycznych przekonań i fantazji poetyckiej. Powieść upiększając opisy morza, język jest bogaty, styl zawsze dostosowany do okoliczności. Nawet narzeczem kaszubskim posługuje się autor z niemałym powodzeniem, jakkolwiek w głosowni możnaby mu poczynić poważne zarzuty. Wogóle wszystkie wiadomości swoje o morzu i ziemi kaszubskiej i nadmorskiej autor zgłębił, lecz pisząc nie przechwala się niemi, ale słusznie każe się domyślać. W nielicznych tylko wypadkach podaje objaśnienia w przypisku.

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA” Sp.z ogr.odp.
Nadbrzeże. AGENTURA W TORUNIU. Tel. 75.

Regularna komfortowa bezpośrednia i codzienna komunikacja towarowo-pasażerska

Toruń - Warszawa i Toruń - Gdańsk - Gdynia

Przewóz pasażerów i wycieczek zbiorowych.

Przewóz towarów do 50% taniej niż koleją.

Dla wycieczek zbiorowych dalekoidące zniżki.

2680

Parostatki odchodzą do Warszawy codzień o 6 i 15-ej.
do Gdańska „ o godz. 7 rano.



Jan Patoek.

Zmierzch teatrów w Berlinie

Zawiódł system abonamentu i ulgowych biletów

Teatry w Berlinie znajdują się w stanie upadku, z którego może je wydzignąć tylko głęboko sięgająca reforma całego systemu organizacji teatralnej. Koncern teatralny Reinhardta, największy w Niemczech, rozpadł się: „Deutsches Theater“ i dwa teatry w dzielnicy zachodniej musiał Reinhardt wypuścić z rąk i zostawić na łaskę losu. Miejski teatr dramatyczny im. Szylera zamknął swe podwoje; z pozostałych dwudziestu kilku teatrów berlińskich zaledwie pięć będzie mogło utrzymać się przy życiu o własnych siłach.

Nietylko kryzys jest przyczyną upadku teatrów w Berlinie. Zawinił tu też duży system eksploatacji teatrów. Koszty prowadzenia przedsiębiorstw teatralnych w Berlinie wzrosły ostatnio w sposób nieprawdopodobny. Przedewszystkiem dzierżawa gmachów: wynosiła dla wielu imprez nie mniej niż 1000 marek dziennie. W dzierżawie zapanował system łańcuszkowy, dyrektorowi nie udawało się nigdy z reguły zawrzeć kontraktu bezpośrednio z właścicielem gmachu; zawsze jakiś „ktoś“ wchodził mu w drogę w tajemniczy sposób, co pociągało za sobą ogromny wzrost sumy dzierżawnej.

Ryzyko prowadzenia teatru wzrosło nieopornie przy tak wielkich kosztach, jedna „klapa“ kładła teatr na obie łopatki. Zamknąć zaś „budy“ od razu nie można było ze względu na długoterminowy kontrakt dzierżawny. I tak z deficytu w deficyt brnęło się od początku do końca sezonu.

Miary klęski, wobec słabej frekwencji publiczności przy drogiej cenach biletów, dopełnił wprowadzony przez Reinhardta system abonamentu. Reinhardtowi zdawało się, że gdy pewną ilość widzów zdobędzie na stałe przez zapisanie się ich na abonament po cenach niższych, oprze tem samem budżet teatru na stałych podstawach i zdobędzie trwałą roczną pozycję dochodów. Tymczasem ten właśnie system, który z początku cieszył się powodzeniem u publiczności, dopełnił miary niepowodzeń finansowych. Przeciwny berlińczyk, który widział, że jego sąsiad idzie do teatru na miejsce abonamentowe za 8 marek, mówił sobie: „Jakże to, więc Müller ma miejsce za 8 marek, a ja mam zapłacić aż 12—15 marek za to samo miejsce, jeśli mi przyjdzie ochota pójść dzisiaj do teatru!“ I szedł do kina zamiast do teatru.

A przytem sam system abonamentu rocznego sprzyrzył się wkrótce publiczności. Widz nie chciał uczęszczać określonego dnia na określone przedstawienie, kępowało to jego inicjatywę, zmuszało do przystosowania się do programu danej dyrekcji. I abonament zaczął tracić grunt pod nogami. Wówczas, aby przyciągnąć jednak publiczność, dyrekcje wpadały na pomysł rozdawania biletów t. zw. ulgowych, po cenie niższej. Bilety te można było dostać wszędzie: w trafikach, na dworcu kolejowym, w kawiarni, w różnych sklepach i kawiarniach. Konkurencja

Wesoły kącik

W. POGONI

Dwa oficerowie japońscy obserwują przez lornety horyzont morza w porcie wojennym Sasebo. Jeden z nich trąca nagle towarzysza w ramię i woła:

— Patrz, na Boga, cała flota amerykańska spada nam na kark.

Na to drugi obojętnie:

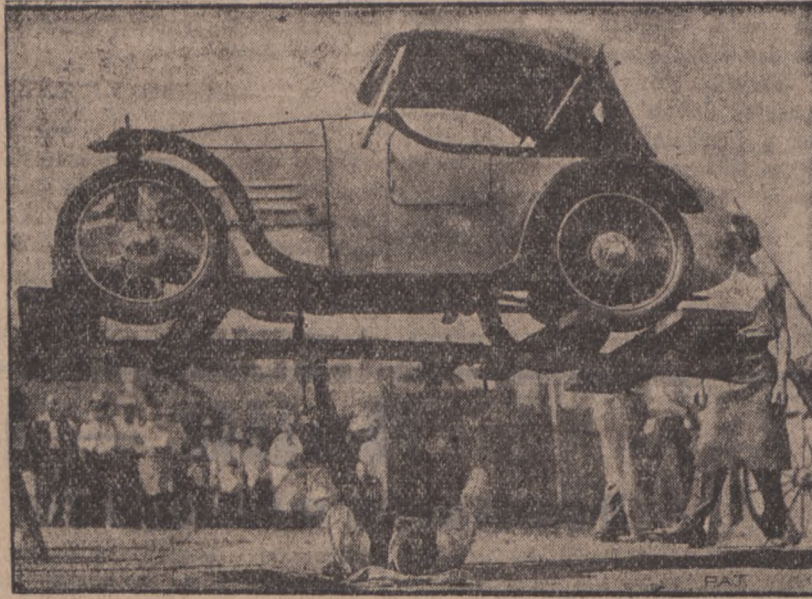
— Nie bój się, szukają małego Lindbergh'a.

na tem polu doprowadziła do zupełnej anarchii. Nastąpił wreszcie krach ogólny, załamały się teatry o wyższym poziomie sztuki, potem słabsze finansowo, aż wreszcie na placu pozostała zaledwie połowa imprez teatralnych — nie najlepszych.

Na tem tle narodził się w Berlinie nowy typ imprezy teatralnej, typ teatru-warenhauusa. Teatr, który ofiaruje publiczności tylko towar

masowej konsumpcji, sztuki t. zw. kasowe. Przedsiębiorczy bracia Rotter założyli koncern, który prowadzi w Berlinie osiem teatrów i ze dwa tuziny takich imprez na prowincji. Gdy uda się im wyłowić sztukę kasową, grają ją w Berlinie i jednocześnie we wszystkich teatrach prowincjonalnych aż do skutku. Teatry rotterowskie „idą“, cieszą się powodzeniem. Pokrewieństwo ich jednak ze sztuką jest bardzo dalekie.

Australijski silacz



Nasze zdjęcie przedstawia silacza australijskiego Athalda, który unosi bez wysiłku przy pomocy rąk i nóg — samochód.

Ciernista droga piękności

Bolesne aparaty i maska z rybiej łuski

Droga do zdobycia piękności usłana jest kołkami. Chinka, której maleńka nóżka, owoc długotrwałych i potwornych męczarni, jest nieodzownym warunkiem piękności, murzynka, kładąca w swe małe uszy olbrzymie kawałki drzewa czy kości, piękność kraju Zulusów z głęboko ponacinaną tatuowaniem twarzy... to wszystko nasze siostry, które upiększają się kosztem wielkiego cierpienia, pragnąc zaspokoić swe prymitywne pojęcia o pięknie i z ulgą poddając się lokalnym wymogom wszechwładnej „mody“.

Europejki chyba pozazdrościły naszym kolorowym siostronom ich cierpienie, podjętych w imię piękności, bo z całą pokorą poddają się najwymyślniejszym, bolesnym często i przykrym zabiegom nowoczesnej kosmetyki. Weźmy choćby jako przykład ostatnią modę barwienia warg przez tatuowanie ich czerwoną farbą, najskuteczniejszy sposób trwałego barwienia ust. A cały szereg zabiegów chirurgicznych, mających na celu usuwanie zmarszczek i fałdów skóry przy pomocy skalpela! W Ameryce cieszą się ostatnio olbrzymim powodzeniem aparaty do formowania nosa i uszu, których działanie jest ogromnie bolesne. Opinia fachowców uznaje je za bezskuteczne a nawet szkodliwe, sprzedaż ich jednak idzie wspaniale!

Wśród nowoczesnych metod upiększania nie brak i takich, które, choć niebolesne, są jednak przykre, a nawet obrzydliwe. Przytoczę przykład znamienny: jeden z paryskich zakładów kosmetycznych stosuje obecnie maski z rybiej łuski, z nadzwyczajnym podobno efek-

tem dla cery. Zabieg ten ma wiele zwolenników! Podziwiać je trzeba: rybia łuska na twarz... br... obrzydliwość! Lepsza raczej jest prymitywna metoda upiększania, stosowana przez Eskimoski, które podobno malują sobie na twarzach rybie łuski w różnych kolorach.

Pour être belle il faut souffrir — powiada stare francuskie przysłowie. Ów strach przed bólem, rzecz wrodzona każdemu człowiekowi, nauczy nas jednego: odróżniania poważnej wiedzy od krzykliwej szarlatanerii. Pierwsza polega na zapobieganiu defektom skóry i ich umiejętnemu leczeniu, druga opiera się najczęściej na łatwym sposobie posługiwania się głośno reklamowanymi kosmetykami, najczęściej nieumiejętnie, zbyt obficie i jaskrawo.

Przygoda pięknej gdańszczanki na parowcu estońskim

Sensacyjnego odkrycia dokonała kontrola celna w Trelleborgu na parowcu estońskim „Polaris“. Przy przeglądaniu dokumentów załogi okazało się, iż brak papierów jednego marynarza. Zabrano go na ląd, gdzie w biurze policji portowej okazało się, iż marynarzem jest 16-letnie dziewczę.

„Polaris“ kilka dni przebywała w porcie gdańskim. W ostatni wieczór pobytu w Gdańsku załoga zaprosiła swe nowe przyjaciółki na pokład statku na małą uro-

Poradnik lekarski

Jak zapobiegać zakażeniu ran i skaleczeń?

Poza chorobami zakaźnymi, powstającymi wskutek inwazji zarazków przez nos, usta i przewód pokarmowy, istnieją jeszcze zakażenia, mające źródło w przedostawaniu się drobnoustrojów przez uszkodzoną skórę. Są to zakażenia, z którymi głównie chirurgowie mają do czynienia. Przyczyną takich uszkodzeń jest uraz, zaś jako skutek powstaje rana.

Wnikające do rany drobnoustroje — wszędzie obecnie ropne bakterje — wywołują w ranie zapalenie, prowadzące do ropienia. Jakkolwiek odporność samego organizmu dostarcza tanię materiału do walki z zakażeniem, nie wystarcza to jednak do zapobiegania powikłaniom, o ile nie zapewniona jest ranie takich warunków, które uchroniłyby ją od tych powikłań. Otóż takie warunki osiągamy, stosując się do następujących wskazań:

1) Staranne oczyszczenie skóry naokoło rany co skutecznie myjącym, nasyconym benzyną lub eterem. Włosy np. na głowie, należy usunąć; 2) Przemycie rany najlepiej pod bieżącą wodą, ewentualnie przez oblewanie jej. Spłukuje się tym sposobem wszelkie nieczystości, które przedostały się do rany. Dopomaga również do tego i spływająca krew, która wypłukuje ranę z głębi; 3) Nałożenie odpowiedniego opatrunku ze sterylizowanej gazy, waty i bandaży. Można przed nałożeniem opatrunku zajodynować wacikiem na palce.

Rany większe, mocno krwawiące, lub wymagające zeszczenia, muszą po założeniu przewidywanego opatrunku dostać się w ręce chirurga. To samo dotyczy ran zanieczyszczonych ziemią lub błotem, gdyż te mogą zawierać w sobie zarazki tężca. Powstające zakażenia w ranie, prowadzące zwykle do ropienia, dają o sobie znać wzmagającą się bolesnością, obrzękiem, zaczerwienieniem skóry naokoło rany, nierzadko podniesieniem temperatury ciała, nawet zajęciem najbliższych naczyń i gruczołów limfatycznych. Obrzęknięcie gruczołów — to pierwsza zapowiedź, powstrzymująca narazie szerzenie się zakażenia.

Miejscowe zakażenie leczy się okładami pod ceratką. Do okładów używać należy sterylizowanej lub wygotowanej gazy, grubo złożonej, lub też gazy w kilkoro złożonej i waty, wygotowanych w wodzie. Można też do okładów, oprócz wody przegotowanej, brać wodę Goulardową, Burowa, z domieszką spirytusu lub bez niego. Na to ceratka, sucha wata lub lignina i bandaży. Okład taki zmienić należy kilka razy dziennie.

Czy wiecie że...

— W r. 1930 znalazło 33.000 osób w Staronach Zjednoczonych śmierć pod kołami aut a 1.115.000 odniosło z tych samych przyczyn cięższe lub cięższe rany.

Złota alchemia Dunikowskiego

ginie już w zapomnieniu

Przez długich 9 tygodni pisano wciąż o Dunikowskim.

Eksperyment po eksperymencie, udane i nieudane. Podejrzone intrygi „ekspertów“ dziwne zarządzenia sędziego śledczego Ordonneau. Jednocześnie zainteresowanie w Londynie. Prasa londyńska broniła wynalazcę. Sprawdzono kosztowną maszynę z Riwiery. Wreszcie proces hr. Sobaniskiego z hiszpańskim magnatem.

I cisza.

Żadne z pism francuskich, żadne z polskich nie przerwie milczenia o Dunikowskim.

Tymczasem, z Paryża, dochodzą wery-

poszkodowani przez Dunikowskiego mieli dość do wniosku, że nie był on szarlatanem, a skonstruowane przez niego maszyny nie wymagają już większych nakładów dla dalszej pracy wynalazczej. Być może, że da ona rezultaty? A zatem? Zatem, może lepiej nie przeszkadzać...

Podobno też Dunikowski — o czym była w swoim czasie mowa — otrzymał urlop z racyj zdrowotnych.

W każdym razie mniejsza, z jakich, nie znanych bliżej racyj, sprawa „alchemika“ została niemal nagle pogrzebana. Prasa francuska ma panią Hanau i skandal z zaginionym dokumentem z najtajniejszych skrytek ministra Flandin. Prasa niemiecka

ma sprawę morderstwa profesora Alexandra: pacjent, który po 27 latach mści się za operacyjne zniekształcenie nosa jest oczywiście godzien uwagi.

A Dunikowski?

Dunikowski umiał na sobie zatrzymać uwagę tak długo, że wreszcie... ludzi znużył. Bo jeśli przez kilka tygodni nie można z całą pewnością ustalić nietylko to czy i o ile był oszustem, ale nawet to czy chciał „fabrykować“ złoto, czy wynalazł tylko lepszy sposób jego wydobycia, to wreszcie czytelnik nie chce nic wiedzieć o sprawie, o której dawnego mu nikt nie powie.

czystość pożegnana. Wśród dziewczyn wyróżniała się piękną 16-letnią Klarą, która samemu panu kapitanowi wpadła w oko.

Zmęczona tańcami i pićm, Klara położyła się na chwilę w kajucie kapitana, aby odpocząć. Kiedy dziewczę się zbudziło, był już jasny dzień, a „Polaris“ znajdowała się na pełnym Bałtyku. Lecz szybko pogodziła się ze swym losem — ku wielkiej radości całej załogi.

Sielankę zakłócił jednakże pierwszy postój w Trelleborgu. Wszyscy, tak załoga, jak i Klara, pragnęli, aby dziewczę pozostało na pokładzie i odbyło całą podróż. Ubrano ją więc w kostjum chłopca okrętowego, sądząc, iż będzie można ją przemycić przez kontrolę portową. Niestety, szwedzcy urzędnicy celni splatali marynarzom figla i zdemaskowali dziewczynę w kostjumie chłopca okrętowego.

Sprawa będzie miała niemiły epilog dla kapitana statku w porcie estońskim.

Import do krajów pozaeuropejskich

Kraje pozaeuropejskie zaczynają odgrywać coraz większą rolę w obrotach handlowych pszenicą. W okresie od 1 sierpnia 1931 r. do końca marca 1932 r. załadowano na okręty z przeznaczeniem do krajów pozaeuropejskich 16,75 milionów buszli, podczas gdy przed rokiem w tymże czasie 14,25 milionów b.

Toruń — niedziela 8 maja

Pomorski drużynowy bieg na przełaj o puchar „DNIA POMORSKIEGO“

Zgłoszenia przyjmuje do 4 maja: Redakcja „DNIA POMORSKIEGO“ Toruń ul. Szeroka 11 — „Pomorski Drużynowy bieg na przełaj“

Przed międzynarodowym zlotem skautów wodnych

Związek Harcerstwa Polskiego czyni już przygotowania do wielkiego międzynarodowego zlotu skautów wodnych, który odbędzie się w Polsce w sierpniu r. b. Zlot ten zaszczyli swą obecnością twórca skautingu, gen. Baden-Powell.

W ostatnich dniach utworzono centralny komitet zlotu przy zarządzie oddziału pomorskiego Z. H. P. Ponadto komitety lokalne utworzone już zostały w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Gdyni, Kościerzynie, oraz w Chojnicach, gdzie odbędzie się część zawodów żeglarskich.

Komendantem zlotu mianowany został kpt. Ratajczak z Poznania. W zlocie wezmą udział skauci wodni kilkudziesięciu państw w liczbie około 500 osób. Harcerstwo polskie reprezentować będzie około 1500 skautów; w skład zespołu polskiego wejdą drużyny żeglarskie, oraz zastępy wodno poszczególnych drużyn.

Kto wygrał?

W ostatnich dniach ciągnięcia 5-tej klasy 24-tej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

Premje: 28694 — 15.000 + 200.000.

43931 + 75.000.

89650 + 100.000.

38701 + 150.000.

72423 + 175.000.

3.000 zł. Nr. 54527.

Po 2.000 zł. Nr. 1471 2004 5413 7234 20034 21331 31385 34287 4308 49387 56075 62530 71618 73135 93268 96654 98062 105416 110382 117648 124260 129067 134319 138762 141618 148944 153295.

Po 1.000 zł. Nr. 740 1894 4892 20600 39683 39234 43952 44323 45734 46465 47630 54387 57205 57043 57707 58507 59096 61694 65386 66906 71964 72191 74807 79473 82532 87231 90672 91816 95232 99346 99388 101963 105094 106837 107768 107512 110034 115782 115911 117177 117177 117476 133329 144016 144520 146497 148419.

Po 500 zł. Nr. 123 1490 2936 3001 3953 3953 6982 7509 8235 8699 9762 10689 10695 11690 12299 13246 14294 14345 15088 16073 22622 25175 25676 26116 26190 27435 28152 29890 34587 37184 41109 41767 46885 49002 52183 54119 57697 59278 59552 59892 61189 62851 69653 70430 71490 72817 73551 73957 77313 77362 77595 79079 81894 84253 84281 87708 88330 88918 88978 89954 90277 91826 92406 93210 94869 95120 96332 97154 99151 99453 98864 99695 102413 102886 103006 106754 111761 112154 114007 114587 116902 119478 122408 125633 125705 125858 130280 130822 133918 138928 140976 143204 143976 145506 145527 145563 149712 150573 152894 154249 154345 154407 156059 156406 157051 157496 157535.

Wstęp w szeregi LOPP.

Kaprusy wiosenne

Kiedy właściwie jest pierwszy dzień wiosny? Nie kalendarzowej, ale tej prawdziwej, kiedy naprawdę czujemy, że zima się skończyła?

Nie wszyscy odczuwają to jednakowo. Któregoś dnia służąca Kasia oznajmiła:

— Dziś już zieleniarka przyniosła nam szczyplorkę i szcawiu. Wiadomo, wiosna.

Oto wiosna ludzi miejskich. Na wsi wiosna mierzy się przyłotem bocka skowronków, pierwszemi pędami bazi. Dla zamkniętych w czterech ścianach mieszczuchów pozostało to niejasnym wspomnieniem z książki z wierszykami, czytananymi w latach dziecińczych. Gdzie tam marzyć o takich rzeczach? Futra cięża na ramionach, kapelusze, noszone przez całą zimę wydają się dziwnie zrudziałe. I zaraz refleksje:

— Znowu trzeba myśleć o płaszczu wiosennym...

Bo ludzie z miasta pory roku mierzą — ubraniami. Zawsze się śpięsza i nie mają cza-

Na odcinku ruchu regionalnego

Sprawę kaszubsko-pomorską w „Gryfie“

„Gryf“, pismo poświęcone sprawom Kaszubsko-pomorskim w ostatnim numerze za kwiecień — czerwiec przynosi bogaty materiał, świadczący o rozwoju tego pisma, jak i jego dobrych ambicjach redakcyjnych.

Na czoło numeru wysunięto zagadnienie ruchu regionalnego na Kaszubach. Prof. Al. Patkowski, referent Min. W. R. i O. P., znany ze swoich prac i zainteresowań regionalnych w wywiadzie z „Gryfem“ słusznie podkreśla, że kaszubski ruch regionalny ma specjalne zadanie, a w pierwszym rzędzie rozbudzenie poczucia związku z morzem Bałtykiem, całego obszaru ziem na „pomocinie“ polskim. Osobną pozycję tu stanowi literatura kaszubska, której rozwój dalszy, jak trafnie ujmują p. Patkowski, wzbogaci nie tylko kulturę polską, lecz przeniknie w głąb naszych serc ludzi nadmorskich. Niewątpliwie, że piękną rolę do spełnienia w tym kierunku ma i będzie miał zorganizowany zespół piszących ludzi i życzyć wypada, aby ta właśnie organizacja nie ustawała w wysiłkach i energiczną rozwijała działalność. Dziś już ze swej strony możemy dodać, że uczyniono wiele, i sam fakt, że dokoła „Gryfa“ skupiło się grono ludzi, świadomych swych zadań i misji pionierskiej mówi za siebie. Pogłębianie programu ideologicznego Kaszubskiego ruchu regionalnego jest i będzie ich celem.

W tym samym numerze o potrzebie regionalizmu w szkole i wśród nauczycielstwa piszą: dr. W. Pniński i St. Brzeczowski. Pierwszy ma zupełną rację, że szkoła nie zwróciła dotąd jeszcze należytej uwagi na zagadnienie ruchu regionalnego. Niema dwóch zdań, że zarówno pedagogika środowiska jak i regionalizm zbliżają szkołę do życia. Trafnie zauważa dr. Pniński, że przecie lepiej będzie i pożyteczniej, gdy dzieci rybackie, nadmorskie zaznajomią się z

nazwami i budową statków wodnych, niż gdyby miały poznać tylko konstrukcję pługa czy samochodu.

P. St. Brzeczowski w artykule „Nauczycielstwo a sprawa kaszubska“ wywodzi rzeczowo, że regionalizm nie może mieć charakteru muzealnego, lecz powinien nabrać rumieńców życia. Godne zastanowienia i poparcia są wywody autora, gdy apeluje, aby zorganizować świadome swego zadania i posłannictwa nauczycielstwo w sekcji regionalistycznej pomorsko-kaszubskiej Polskiego Związku Nauczycieli Szkół Powszecznych. Należy — pisze autor — stworzyć wielki Region pomorski, obejmujący całą ziemię świątopelkową od Noteci po brzegi morza polskiego, od Wisły aż hen, gdzie kończy się mowa kaszubska“.

Całość numeru ostatniego „Gryfa“ jest bardzo interesująca. Ograniczymy się do wymienienia tylko tytułów dalszych artykułów, aby zorientować się w żywym i wszechstronnym materiale. Na temat badań antropometrycznych dzieł w powiecie tucholskim pisze Al. Werczak, o marynistyce Władysława Jarońskiego — Marjan Turwid, dział poezji reprezentuje Budzisz. Heyke; Józef Karnowski daje źródłowy materiał o roli Pomorza w powstaniu Kościuszkowskim i wojnie napoleońskiej. Poza tem obszerny dział tworzy kronika z Kaszub i o Kaszubach oraz dział książek i czasopism.

Z uznaniem powitać należy dotychczasowy dorobek „Gryfa“ i pisarzy z pod jego znaku. W miarę naszych możliwości współdziałać z nim będziemy, jak również i z tymi, którzy zdają sobie sprawę z potrzeby ożywienia naszego ruchu regionalnego i skierowania go we właściwe łożysko rozwoju pielęgnując go jednocześnie z należyłą rozwagą i troską serdeczną.

Pierwszy dzień Makabjady w Jerozolimie



Zdjęcie przedstawia zaprzysiężenie zawodników w pierwszym dniu Makabjady w Jerozolimie.

su na obserwowanie natury. I dlatego długi czas nie wierzą poprostu w istnienie wiosny. Tak trudno wyobrazić sobie, że zima musi się skończyć. I raptem, nagle i zawsze niespodziewanie, zjawi się dzień, w którym wiosna stanie się faktem dokonanym.

Słońce, które przyćmione jest jeszcze deszczem i „kapuśniaczkiem“ odgrzało trochę poezji w sercu ojca rodziny. Przynosi na obiad do domu żonę bukićką pierwiosnków.

— Dziś to już prawdziwa wiosna! — mówi.

— To mi nowina! Już dwa miesiące temu Kupusińska chodziła w słomkowym kapeluszu. To tylko ja chodzę zawsze, jak niedzarka.

— Kobioto! Przecie dwa miesiące temu był luty!

— Tak, ale dla szanującej się kobiety już była wiosna. Za parę tygodni już nikt wiosennego kapelusza nie włoży, bo zacznie się lato. A wtedy trzeba będzie nosić filce żeby wyprzedzić jesień.

Pierwszoklasista Staś majstruje coś przy rakiecie i oznajmia, że widział już dziś lodzianka na ulicy. Decyzją rodzinną zostają

otwarte drzwi na balkon „opatrzone“ na zimę. I widzi się wtedy, że wszyscy w podwórzu zrobili to samo, i od razu do mieszkania wlewa się wzmrożona gama dźwięków: radjo od sąsiadów, i dyskusja stróża z kucharką z czwartego, i przeciągle okrzyki: „powróżyć, powróżyć!“ Ale wszystko to cieszy, bo jest wiosna, choć jeszcze kapryśna i niezdedykowana.

I znowu nikt nie chce wierzyć, że jutro może być zimno, a nawet śnieg. Tak, jak całą zimę nie wierzyło się, że może być gorąco.

— Parki, pareciki wszędzie już medytują o alejach uprzywilejowanych dzielnic. Budzą się serca tych, dla których wiosna jest pierwszą wiosną ich uczucia i tych, dla których jest tylko wspomnieniem. Są jednak i zatwardziali materialjaliści.

— Dobrze, że ta wiosna już przyszła. Nie długo maj...

— Tak, to taki poetyczny miesiąc.

— Nie to, ale ciągnięcie dolarówki. Jedy- na nadzieja!

— Ha, cóż robić! Wiosna 1932 r. nie może żyć tylko poezją.

H. Nał.

Z ruchu wydawniczego

— Bitwa pod Lwowem. Wojskowe biuro historyczne wydało ostatnio IV tom studjów z wojny światowej pt. „Bitwa pod Lwowem“. Autor pracy, kpt. Tadeusz Pawlik, omawia w książce tej walki austriacko-rosyjskie w Małopolsce Wschodniej w sierpniu 1914 r., zakończone zajęciem Lwowa przez Rosjan w dniu 3 września 1914 r. i odwrotem wojsk austro-węgierskich za Wereszycę. Autor oparł pracę swą o wyczerpujące studia w archiwum wiedeńskim i o całą dotyczącą bitwy pod Lwowem literaturę powojenną austriacką i rosyjską. Całość działań pomimo skomplikowanego charakteru ich, przedstawiona jest w sposób jasny i prosty. W końcu zaopatruje autor studjum swe w rzeczową i sprawliwą krytykę niezmiernie ciekawą i zajmującą. — Książka zasługuje na duże zainteresowanie się nią szerokich kół oficerów i historyków.

— Wychowanie i nauczanie. Przewodnik do wydawnictw pedagogicznych i dydaktycznych S. A. Książnica-Atlas 1932. Cena zł 5.40. Opr. dr. J. Piątek i dr. K. Sońnicki. — Jest to pierwsze i jedyne tego rodzaju wydawnictwo nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Dzieli się ono na trzy części. Pierwsza zamieszcza ogólny przegląd wydawnictw pedagogicznych wydanych przez S. A. Książnica-Atlas, druga podaje ich podział według treści, trzecia zestawia wszystkie zagadnienia w nich zawarte.

Książka może być dla nauczycieli nieobeznanych jeszcze należycie z pracą teoretyczną, prawdziwym vademecum w powodzi najrozmaitszych zagadnień łączących się z pracą szkolną.

— J. Wąsowicz: „Jak powstaje geograficzna mapa szkolna“ — Biblioteka Geograficzno-Dydaktyczna. Zeszyt VI. Książnica-Atlas 1932. Młodzież współczesna odnosi się z dużą ciekawością do wiadomości technicznych, to też odniesie się z zainteresowaniem do reprodukcji kartograficznej. Ulatwi jej to ta mała a treściwa broszurka wydana staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii, gdzie opisano prace koncepcyjne, rysunkowe i reprodukcyjne, niezbędne przy wydaniu jakiegokolwiek mapy ze szczególnym uwzględnieniem metod stosowanych w lwowskich zakładach kartograficznych Książnica-Atlasu. Broszurka jest ilustrowana i zaopatrzona w serię mapek, ilustrującą kolejność druku mapy.

— H. G. Wells: The Country of the Blind. Biblioteczka Angielska. Zesz. 1. Książnica-Atlas 1932. Nakładem Książnica-Atlasu ukazał się pierwszy tomik nowo zapoczątkowanego wydawnictwa pt. „Biblioteczka Angielska“ The Bountry of the Blind, H. G. Wellsa obejmujący prócz tytułowej pracy trzy nowele: „The Stolen Bacillus“, „The Flowering of the Strange Orchid“, „The Door in the Wall“. — Z uznaniem powitać należy inicjatywę Wydawnictwa, które podjęło pracę nad zaopatrzeniem szkół w podręczniki angielskie opracowane na wzór mającej już swoją tradycję „Biblioteczki niemieckiej“. Dziełko przystosowane jest do wymogów szkolnych i pedagogicznych, zawiera starannie opracowany słowniczek-komentarz objaśniający treść i ważniejsze zjawiska językowe i podający wymowę wedle przyjętego w szkołach doskonałego systemu głosowego prof. Benniego, zawiera ponadto pytania, ułatwiające dokładniejszą analizę treści.

— A. Rapaport: „Słownik grecko-polski“ do wyboru z pieśni Homera. Książnica-Atlas — Lwów 1932. Słownik uwzględnia szkolne wydanie Iljady i Odysei. Obok wyjaśnień leksykalnej natury znajdujemy w nim i wiele objaśnień egzgetycznych, zacierpiętych z komentarzy do pieśni Homera. Ze szczególną starannością podane są wyjaśnienia z dziedziny przyrody, geografii, etnografii, rzemiosła i żeglugi. W dość szerokim zakresie uwzględniono etymologję, przyczem nie pominięto oczywiście języków słowiańskich, zwłaszcza polskiego. — Część wstępu gramatycznego poświęcono na wprowadzenie ucznia w tajniki naukowego traktowania etymologii języków indoeuropejskich. Dodatek do słownika zawiera teorię budowy okrętów z polskiem słownictwem marynarskim oraz szereg ilustracji z objaśnieniami.

Stwórzmy Centralną Bibliotekę Strzelecką na Pomorzu

Dobra książka przyjacielem młodzieży

Rośnie z dnia na dzień potężna a cicha praca w oddziałach strzeleckich na Pomorzu. Dziesiątki tysięcy strzelców i strzelców pomorskich realizuje wszechstronny program wychowania obywatelskiego, wojskowego i fizycznego, w znojmym trudzie wykonywając typ nowoczesnego obywatela żołnierza. W myśl przykazania Woźdza — idźcie strzelecko wyściąg pracy — w polu, przy karabinie, na boisku sportowym i w świetlicy — przy książce, źródle rozrywki i wiedzy, czaru piękna i siły ducha. Przy książce, — skarbnicy myśli i uczuć, świątyni pamiętek dziejowych i bohaterkich porywów — ucieczce od marny szarzyzny życiowej i zgiełku ulicy.

Ten szczytny wyścig pracy na jednym ważnym odcinku — odcinku książki — napotyka na wielkie przeszkody.

W świetlicach naszych brak książek, brak bibliotek! Istniejące drobne biblioteki oddziałowe są wyczerpane, **MŁODZIEŻ STRZELECKA DOMAGA SIĘ KSIĄŻKI.**

Musimy ją dać!
MUSIMY STWORZYĆ WIELKĄ CENTRALNĄ BIBLIOTEKĘ STRZELECKĄ W TORUNIU,

która kompletami ruchomymi obsłuży świetlice strzeleckie i zaspokoi rozbudzony głód książki.

Przyjaciele Strzelca! — miłośnicy książki! Wspomagacie sieroty, ubogich i bezrobotnych, oddając często przedostatni grosz na zaspokojenie ich głodu fizycznego.

ODDAJCIE ZBEDNĄ KSIĄŻKĘ NA ZASPOKOJENIE GŁODU DUCHOWEGO! Dopomóżcie zorganizować wielką Centralną Bibliotekę Strzelecką w Toruniu!

Z głęboką wiarą w serdeczny oddech społeczeństwa rzucamy hasło pojedynku prasowego ofiarodawców na łamach „Dnia Pomorskiego“

Każdy ofiarodawca wzywa do ofiarności dwóch dalszych obywateli!

Potrzebne są książki z zakresu beletrystyki (powieści, opowiadania, dramaty, poezje) i popularno-naukowe (religijne, społeczne, przyrodnicze, rolnicze, sportowe, techniczne, z zakresu higieny, sztuki, historii, geografii, krajoznawstwa itp.) Pożądane są także czasopisma, zwłaszcza ilustrowane, o ile możliwości całymi rocznikami.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 11 (na ręce red. W. Górnickiego)

Kto nie ma odpowiednich książek do ofiarowania a pragnie przyłożyć swoją cegiełkę do tego zbożnego dzieła — może złożyć ofiarę w gotówce, która zostanie zużyta wyłącznie na cele Biblioteki.

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Centralny 4) na konto „Centralna Biblioteka strzel. w Toruniu“, 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmie lub telefonicznie (telefon nr.

402 (Redakcja) Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Nie wątpimy, że społeczeństwo doceni znaczenie zapoczątkowanego dzieła i że **WKRÓTCE ZBIOROWYM WYSIŁKIEM OFIARNYCH OBYWATELI ZJAWI SIĘ NOWA PLACÓWKA WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO — WIELKA CENTRALNA BIBLIOTEKA**

Z sali sądowej

Za podburzanie do oporu władzy

W styczniu br. na wokandzie sądowej znalazła się sprawa zajęć przed wyborczych (dnia 11. 11. 1930) przed Resursą Kupiecką w Bydgoszczy. — Jak już podawaliśmy, w wyniku przewodu sądowego redaktorzy „Gazety Bydgoskiej“ Petrycki i Palaszewski skazani zostali na grzywny po 50 zł.

We czwartek dnia 14 bm. odpowiadala przed Sadem druga transza prowadzących, podburzających wów-

czas tłumy do awantur ulicznych i oporu władzy.

Po przesłuchaniu świadków i przeprowadzeniu rozprawy, Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzuconego im czynu karygodnego, skazując osk. Do brzańską na 200 zł. oraz osk. Szulca na 100 zł. grzywny. Trzeci oskarżony Dudek został uwolniony. Koszta sądowe w wysokości 2/3 ponoszą skazani, zaś 1/3 pokrywa Skarb Państwa.

Młodociani „konkurenci“ mennicy państwowej przed sądem

Onegdaj Sąd Okręgowy w Chojnicach rozpatrywał sprawę trzech młodocianych fałszerzy monet jednozłotowych.

Na ławie oskarżonych zasiadli — 17-letni Willi Kalk, 17-letni Walter Seehafer i 18-letni Kurt Seehafer z Szywnaldu pod Sępólnem.

Oskarżeni rozmawiali pewnego razu o wyrabianiu fałszywych pieniędzy i w toku rozmowy postanowili poprobować czy im się ta sztuczka również powiedzie. Pracę swą rozpoczęli od wyrobienia formy która jak z kształtu monet wynika nawet dość zrecznie wypadła. Początkowe roboty przy wyrobieniu formy wykonali Kalk i Seehafer Walter w stodole. Formy dokonali w słusarni ojca Seehafera. Masę do lania monet sporządzili z ołowiu i aluminium, który uzyskali przez stopienie części starej centryfugi.

Pierwszą i ostatnią serję monet w liczbie dziesięciu rozdzielono w ten sposób, że

pięć otrzymał Seehafer Walter, 3 Seehafer Kurt. Kurt Seehafer pojechał do młyna celem wymiany zboża, za co w gotówce miał zapłacić 4,40, które od ojca otrzymał. Z tej kwoty odjął dwa złote prawdziwych pieniędzy, dokładając 2 złote fałszywe. Niezłaskę chciał, że młynarz p. Tomaszewski zauważył fałszywą monetę, zgłaszając do policji a przeprowadzona później rewizja przyczyniła się do wykrycia tajnej „mennicy“. Wszyscy oskarżeni do winy się przyznają, lecz bronią się tem, że fabrykowali pieniądze z lekkomyślności młodzieńczej nie zaś ze skłonności do przestępstwa. Sąd po naradzie wydał następujący wyrok:

Kalka Willega skazuje się na 6 miesięcy więzienia, Seehafera Waltera na 6 miesięcy więzienia, zawieszając im odbycie kary na przeciąg 3 lat.

Seehafera Kurta Sąd uwalnia od winy i kary.

Pomysłowe transakcje „kupców“ z Nakłą

W ub. wtorek pewien nieznanymi osobnik przedstawiając się za kupca Wolfa z Nakły, zamówił telefonicznie w firmie Józefa Häusler — właśc. Stanisław H. w Bydgoszczy większą ilość towarów na sumę zł. 220. Zamówiony towar wraz z pokwitowanym rachunkiem polecił przesać do sklepu swego „krewnego“ przy ul. Lipowej, gdzie obiecał zamówienie odebrać i rachunek uregulować.

Przybyły na określone miejsce posłaniec, zastał w składzie dwóch dostatnio odzianych i ujmująco grzecznych mężczyzn, z których jeden zaprowadził niezgo nie podejrzewającego gońca do restauracji, gdzie rzekomo oczekiwać miał p. Wolf, — drugi zaś, nałożył na siebie obowiązek strzeżenia paczki. Traf chciał, że w restauracji p. Wolfa nie zastano. Wówczas gentleman-przyjaciel p. Wolfa za-

pewnił posłańca, że p. W. udał się do sklepu, w którym przechowano paczkę. Udali się więc na Lipową... Jednakże na miejsce przeznaczenia t. j. do sklepu przybył tylko niefortunny posłaniec, gdyż jego przewodnik, pod pozorem kupna 20 „plaskich“, gdzieś się zawieszył. Oczywiście ani paczki ani też jej opiekuna już nie było.

Wypadek ten jest zupełnie analogiczny z trickiem dwóch oszustów podających się również za kupców z Nakłą, którzy zamierzali swego czasu nabrać p. Hamera. Oszustom jednak sztuczka się nie powiodła, gdyż posłaniec p. H. należał do kategorii ludzi nie w ciemie bitych — i okpić się nie pozwolił.

Oszustwa te niechaj będą ostrzeżeniem dla kupców, których pomysłowi kombinatory jeszcze nie odwiedzi.

P. Wojewoda Kiriklis wśród osadników

Pan Wojewoda przejęty troską osadnika na Pomorzu zwiedza i zagląda do chat osadniczych. Ostatnio przybył do wsi Święte pod Świeciem w towarzystwie p. Starosty Kowalskiego i p. Zana, dyr. P. B. R.

W imieniu całej ludności wioski powitał p. Wojewodę miejscowy kierownik szkoły p. Rzeski. Na propozycję p. Rzeskiego, celem zwiedzenia dalszych osad udał się p. Wojewoda do osadnika p. Gibasa. Pomimo, że p. Gibas mieszka w budynku stajennym, raczył p. Wojewoda wstąpić i wysłuchać jego doś. Tu zebrało się więcej osadników. Osadnik p. Słysz przedstawił p. Wojewodzie stan faktyczny osadników. W odpowiedzi na bolączki oświadczył p. Wojewoda, że starać się będzie poprawić ciężkie położenie osadnicze.

Osadnicy tutejsi zaszczytami pobylem najwyższego przedstawiciela Rządu na Pomorzu wyrażają tą drogą serdeczne podziękowanie p. Woj. za zainteresowanie się dolą ich. Osadnik.

Zmiany wśród duchowieństwa na Pomorzu

J. E. X. Biskup Dr. Okoniewski mianował: Wikariuszem Generalnym: X. Kanonika Pawła Kurowskiego z Pelplina; Referentem w Kurji Biskupiej: X. prałata Dr. Różyńskiego; Kanonikami honorowymi: X. dziekana Leona Kozłowskiego z Torunia i X. dziekana Franciszka Jaruszewskiego z Dóbrca. Powołał jako administratora: X. Wiktora Lewandowskiego z Lubichowa do Białut, jako wikariuszów: X. Kiljana Felskowskiego z Białut do Lubichowa, X. Bronisława Labudę z Raciąza do Kijewa, X. Józefa Tuszyńskiego z Kijewa do Raciąza.

Słowa a czynu

W księgarni „Pielgrzyma“ w Gniewie Straż Graniczna przytrzymała 9 kg. atramentu zakazanego do przywozu do Polski. Fakt kupowania i rozprowadzania przez księgarnię „Pielgrzyma“ niemieckiego atramentu tworzy ładny obrazek.

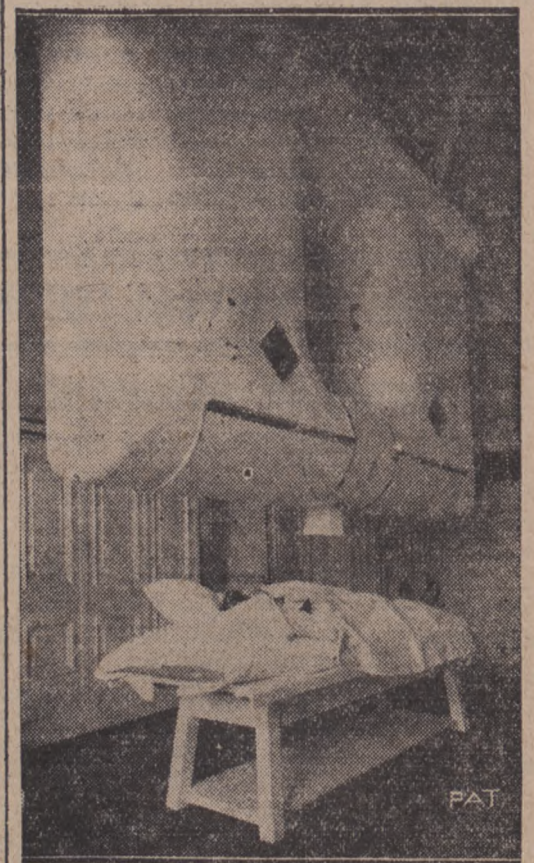
Za przemyślnictwo kierownikowi księgarni sporządzono protokół karny.

Miał dość życia

Wczoraj, dn'a 15 bm. o godz. 8 rano mieszkańcy domu nr. 17 przy ul. Sienkiewicza w Bydgoszczy zaniepokojeni silnym zapachem gazu świetlnego wydobywającego się przez szpary drzwi frontowych mieszkania rzeźb'arza Józefa Mączyńskiego — zawiadomili drugiego komisarjat P. P. Po otwarciu drzwi stwierdzono, że Mączyński popełnił samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym.

Zawezwany lekarz Dr. Jontscher stwierdził zgon. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy. Powód rozpaczliwego kroku nieznan.

Nowy typ aparatu Rentgeno leczniczego



Do doskonałości w tej dziedzinie jest przedstawił w naszym zdjęciu aparat do nasświetlania promieniami X. Ulepszenia polegają na zastosowaniu wielkiego pancerna ze specjalnego stopu metali izolującego najzupełniej prąd o wysokim napięciu, a przepuszczającego mimo to promienie bez najmniejszych strat.

700-lecie Torunia

Przygotowania do uroczystego uczczenia 700-lecia istnienia Torunia wrą w pełnym toku. Jubileuszowy rok stolicy Pomorza uczczony będzie wszechstronnie i okazałe pod każdym względem. Komitet obchodu rocznicy przygotował już szczegółowy plan poszczególnych uroczystości i sposobów uczczenia pamiętnej rocznicy.

Poza uroczystościami lokalnymi rocznica posłuży przede wszystkim, aby wskrzesić wielką historję grodu Kopernika. W tym celu ukaże się szereg monografij, poświęconych dziejom miasta. Zajmująca się tym działem sekcja naukowa przygotowała już w głównych zarysach plan tych wydawnictw, w czem nie mała zasługę ponosi tymczasowy prezes Komitetu Organizacyjnego obchodu dr. Stein-

born.

Z wydawnictw naukowych, poświęconych Toruniowi, na pierwsze miejsce wysuwa się monografia m. Torunia, której poszczególne działy omawiałyby następujące zagadnienia: Położenie geograficzne i prehistorja Torunia — historja polityczna miasta, historja wewnętrzna czasów średniowiecznych i nowożytnych, historja stosunków kościelnych, historja szkolnictwa, drukarstwa, piśmiennictwa, oraz historja sztuki i kultury. Sekcja naukowa nadmienia, iż wskazaniem byłoby rozbić monografię na prace oddzielne, poświęcone przeszłości miasta i wydać je osobno przy zachowaniu jednolitego formatu książkowego.

Dalej na uwagę zasługuje z proponowanych wydawnictw inwentaryzacja zabytków

Torunia. Szczegółowy inwentarz zabytków sztuki i kultury m. Torunia opracowuje już Ministerstwo W. R. i O. P. w ramach ogólnej inwentaryzacji zabytków Rzeczypospolitej Polskiej. Komitet obchodu będzie starał się by tom dotyczący Torunia, opublikowany został w roku jubileuszowym. Z dalszych wydawnictw, których wszystkich dzisiaj nie przytoczymy, wymienić należy jeszcze wydanie najstarszej księgi ławniczej m. Torunia z 14-go wieku, historję herbu m. Torunia i artystyczną monografię Ratusza.

Dzieła poświęcone historii Torunia będą niewątpliwie jednym z najtrwalszych pamiątek, wzniesionych przez miasto w pamiętną rocznicę, oraz jedną z najspanialszych form jej uczczenia.

KRONIKA

niedziela
17
kwietnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Benedykta

Niedziela Aniceta

— Stan wody w Wiśle z dnia 15. 4.: Zawichost +2.70, Warszawa +.70, Płock +3.32, Toruń +4.60, Fordon +4.42, Chełmno +4.58, Grudziądz +4.82, Korzeniewo +5.27, Piekło +5.42, Tczew +5.20, Einlage +3.24, Schiewehorst +3.32.

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy, dnia 20 b. m. włącznie apteka „Radziecka, ul. Szeroka. Na Bydgoskiem Przedmieściu apteka Zaleskińskiego, ul. Mieczkiewicza od godz. 10-tej wiecej). Na Mokrem apteka „Pod Łabędziem“, ul. Kosciuszki.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 16 b. m. o godz. 20 — „Szpieg“.
Niedziela, 17 b. m. o godz. 17 — przedstawienie dla dzieci; o godz. 20 — „Szpieg“.

Poniedziałek, 18 b. m. o godz. 20 — przedstawienie dla wojska.

Wtorek, 19 b. m. o godz. 20 — „Kredowe Kolo“, premjera.

Repertuar kin.

Światowid: „Czarujący chłopiec“ z Henri Gara'em.

Palace — „Zaginiony sterowiec“.

Mars, ul. Warszawska — „Kwiat Algieru“.

Lux — „Tajemnica sekretarki“.

Corso, Rynek Nowy — „12 rozbojników“.

MARS Kina teatr dźwiękowy
ul. Warszawska

Wspaniały dźwiękowiec „FOXA“
z życia żołnierzy Legji Cudzoziem. p. t.

„Kwiat Algieru“

Romantyczne przygody pary kochanków,
rozgrywane na tle pełnych czaru
i romantyzmu zaułków Algieru.

W rolach głównych: Fertyczna pary-
żanka FIFI DORSAY oraz J. HAROLD
MURRAY.

Nadto Nadprogram.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej
w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.30—1.30
zysły dechód przeznaczony na dalszą budowę
„DOMU ŻOŁNIERZA“

Z miasta

— Sobótka. W salach Centrum wyszkolenia Artyl. Toruń Mokre ul. Sobieskiego odbędzie się dziś dnia 16 bm. sobótka, urządzona przez II Baterję szkolną Szkoły Podchorążych Art. Początek o godz. 21. (01575)

— Kursa gimnastyki rytmicznej. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza kursa gimnastyki rytmicznej dla dorosłych. Zgłoszenia przyjmują codziennie sekretariat Związku przy ul. św. Katarzyny 13 II ptr. (1577)

— Bractwo Czel. Piek. Toruń. Zebranie kwartalne i walne w sobotę 16 bm. o godz. 18 w lokalu Gospody ul. Sukiennicza, Zarząd. (2973)

— Toruński Klub. Hodowców Kanarków „Wisła“. Zebranie nadzwyczajne w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 17 w lokalu „Gospoda“ — Orłowski, sekr. (2975)

— Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w niedzielę, dnia 17 kwietnia „Pod Otlem“. Początek o godz. 17. Wstęp jak zwykle za zaproszeniem. (2979)

— „Wieczór tańców polskich“ urządza II. drużyna harcerska żeńska im. Dąbrówki przy pomocy Patronatu dnia 17 kwietnia br. o godzinie 18:ej w auli gimnazjum żeńskiego, na który ma zaszczyt zaprosić wszystkich rodziców i opiekunów oraz sympatyków harcersstwa. (2978)

— Odczyt Perkitnego w poniedziałek 18 bm. o godz. 20. W auli gimnazjum męskiego odbędzie się zajmujący odczyt, w którym znany podróżnik i sympat. prelegent przedstawi przeżycia swe w tajemniczej dżungli Annamu. Toruń zachwycał się dwoma pierwszymi odczytami inż. Perkitnego, niechaj spieszy na trzeci, gdyż jest ostatni z cyklu. (2974)

— Dzierżawa restauracji kolejowej. Zwracamy uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyr. Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracji kolejowej w Grudziądzu z terminem objęcia w dniu 21 maja 1932 r. Blizszych informacji udzieli Wydział Osobowy powyższej Dyrekcji w Gdańsku w pokoju Nr. 244, codziennie, prócz dni świątecznych w godz. od 11 do 13:ej.

— Koncert rosyjski. W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 8:ej wieczorem na dużej sali Dworu Artusa odbędzie się koncert zjednoczonych chórów rosyjskich Poznania. — Bydgoszczy

Organizacja ogródków działkowych

na terenie miasta Torunia

Jakie tereny przeznaczyło miasto na urządzenie ogródków?

Sprawa organizacji ogródków działkowych jest już w toku i niebawem wejdzie w stadium realizacji, tak że dzierżawcy ogródków będą mogli rozpocząć prace w swoich ogródkach już na wiosnę 1933 roku.

Sprawa ogródków działkowych zajęły się energicznie: Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, Urząd Wojewódzki Pomorski i Magistrat m. Torunia, które to urzędy dokładają wszelkich starań, aby przez przydział terenów pod ogródki działkowe za bardzo nieznaczną dzierżawę — i o ile możliwości położonych jaknajbliżej miasta — przyjsz z pomocą tak bezrobotnym, jakoteż chętnym do pracy obywatelom tutejszego miasta.

Celem zapoznania społeczeństwa z organi-

zacji ogródków działkowych wyjaśniamy, że ogrodem działkowym będzie dość duży obszar ziemi, położony w pobliżu miasta względnie osiedli mieszkaniowych, ogrodzony według przepisów uchwalonych przez Magistrat: siatką, żywopłotem lub też parkanem drewnianym, wewnątrz zaś podzielony na szereg ogródków mniejszych, wielkości od 400 do 600 m². Piękne aleje prowadzą na wspólne boisko, — miejsce zabaw dla dzieci i młodzieży. Każdy taki ogródek powinien być przez swego właściciela ogrodzony, również według przepisów Magistratu i zaopatrzony w altankę, zbudowaną jego własnym kosztem.

Założone ogródki działkowe będą nie tylko rezerwarem świeżego powietrza, ale dadzą ro-

dzinie pracę i możliwość utrzymania, gdyż rodzina taka może otrzymać z ogródka dostateczną ilość owoców, warzyw i t. p. i może w ten sposób zaspokoić swoje potrzeby.

Znaczenie ogródków działkowych zrozumiały dzielnice zachodnie Polski, w których roz- wój ogródków działkowych postępuje stale naprzód.

Ciekawą jest statystyka ogródków działkowych, zebrana przez Międzynarodowe Biuro Ogródków Działkowych w Luksemburgu. Z statystyki tej wynika, że ilość członków, należących do Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych T. z. w Poznaniu, jest nikłą w stosunku do państw zachodnich. Przyczyna tego leży w małym zainteresowaniu się tą kwestją przez władze komunalne. Według tej statystyki w Polsce skupiają ogrody działkowe tylko 4000 członków, podczas gdy Niemcy mają 407.000, Danja 156.000, Anglja 120.000, Belgja 60.000, Francja 52.000, Austria 24.000 członków.

Z radością też powitać należy zainteresowanie się najwyższych władz w Polsce sprawą ogródków działkowych. Władze dążą obecnie energicznie do tworzenia kolonij działkowych we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Miasto Toruń odstępuje na urządzenie ogródków działkowych następujące tereny: 1) tereny położone na Bielanych przy wodociągach miejskich, obszar 134.800 m². Tereny te są oddalone od najbliższych osiedli mieszkaniowych (Bielany, Szosa Chełmińska) o 10 do 20 minut. Ponieważ na tym terenie niema wody, możnaby więc urządzić pompy zwłaszcza, że woda zaskórna znajduje się 4—5 m. w głębi ziemi. 2) Grunty położone za dworcem pocinocnym na Wrzósach — obszar 150.000 m², oddalone od najbliższych osiedli miejskich (Mokre, baraki pod Dębową Górą) o 15 do 20 minut. Wody na tych gruntach niema, jednak jest możliwość urządzenia pomp, gdyż woda zaskórna znajduje się 4—5 m. pod powierzchnią ziemi. 3) Tereny Osady Państwowej (Okręgowego Urzędu Ziemińskiego), położone przy Górach Kozackich. Grunty te, których obszar wynosi 112.000 m², są oddalone od miejsca zamieszkania przewidywanych działkowców (Mokre, baraki pod Dębową Górą, baraki przy ul. Bażyńskich, ul. Grudziądzka) o 5 do 10 minut. Z braku wody na tym terenie możnaby urządzić pompy, gdyż woda zaskórna znajduje się 2 do 3 m. pod powierzchnią ziemi. Wszystkie te tereny o łącznej powierzchni 397.300 m² możnaby podzielić na ogródki działkowe wielkości 400 do 600 m², z których mogłoby korzystać 600 do 800 działkowców.

Do apelu władz przystąpiło się także i społeczeństwo miasta Torunia, które na zebraniu w dniu 21 lutego b. r. wyłoniło komitet, mający na celu zajęcie się organizacją ogródków działkowych na terenie miasta. Do komitetu weszli pp.: Milewski, kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy jako przewodniczący, Stanisław Bryk, kapitan em. jako sekretarz, Antoni Górczyński, urzędnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urz. Woj. Pom. jako skarbnik, Stanisław Waloch i Kazimierz Bagiński, inspektor ogrodów miejskich. Powyższy komitet po ukonstytuowaniu się przystąpił już w porozumieniu z Magistratem m. Torunia do zorganizowania ogródków działkowych.

Wszelkich informacyj udziela przewodniczący komitetu ogródków działkowych p. Józef Milewski, kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Toruniu, ul. Jagiellońska, róg ul. Grudziądzkiej, pokój Nr. 5, gdzie należy kierować podania o przydział ogródków działkowych.

Toruń nie posiada boiska sportowego

Jak wyglądają nasze place sportowe?

Sezon letni w Toruniu rozpoczęty. Życie sportowe przenosi się na świeże powietrze. Do uprawiania jednak sportów w okresie letnim na wolnym powietrzu, potrzebne są odpowiednio urządzone place sportowe. Niestety wzorowo urządzonych placów Toruń niema, pomimo że posiada ich kilka, lecz nie wszystkie są dostępne dla szerszego ogółu sportowców.

Boisko miejskie, na utrzymanie którego, znajdują się odpowiednie sumy w budżecie miasta, nie jest jednak należyście utrzymane. Bieżnie żużlowe, które na pierwszy rzut oka, robią wrażenie dobrych, są za miękkie. Miejsca skoków nie mają przepisowych progów. Plac do rozgrywki piłki nożnej jest nierówny, nawierzchnia za gliniasta przez co i nieprzepuszczalna, na której w okresie opadów, stoją kałuże wody. Wyboje powstałe wskutek braku opieki utrudniają grę i narażają graczy na nieprzewidziane wypadki. Najgorzej jednak przedstawia się trybuna, wyburzona w roku 1920 i do tej pory niewykończona. Z powodu niezabezpieczenia drzewa na zmiany atmosferyczne i brak konserwacji, trybuna ulega stopniowemu zniszczeniu i w niedługim czasie nie będzie zdolną dla użytku publicznego.

Jeszcze w gorszych warunkach znajduje się stadion wojskowy OK. VIII. Ani bieżnia, ani boisko do gier w piłkę nożną nie odpowia-

dają zupełnie warunkom do uprawiania sportów. Jedynie trybuna przedstawia się najlepiej, lecz i ta wskutek braku odpowiedniego zabezpieczenia, z czasem ulegnie zniszczeniu.

Posiadamy jeszcze szkolne place sportowe: w Szkole Podchorążych Artylerji (za miękka piaseczysta bieżnia), w szkole Podch. Mar. Wojennej, w Gimnazjum męskim, w Seminarjum męskim i żeńskim, lecz służą one wyłącznie dla uprawiania sportów we własnym zakresie.

Widzimy więc, że Toruń naprawdę nie posiada dobrych placów sportowych. Braki te zostaną usunięte z chwilą ukończenia boiska Okr. Ośr. W. F., które będzie urządzone wzorowo, lecz znajduje się dopiero w stadium budowy i nie tylko będzie służyło dla kursistów Okr. Ośr., lecz będzie dostępne i dla szerszej publiczności.

Boisko będzie posiadało miejsca odpowiednie do gier sportowych, rzutnie, skocznie, korty tenisowe. Boisko znajduje się w koszarach Marszałka Piłsudskiego, obok budującego się pałacu sportowego. Odpowiednio odgrodzone, będzie zabezpieczone od niszczyielskich, dzikich sportowców, chcących bezprawnie korzystać z urządzeń Okr. Ośr. W. F. Boisko i pałac sportowy ma być jeszcze w roku bieżącym oddany do użytku... o ile znajdzie odpowiednie poparcie u społeczeństwa Toruńskiego.

i Torunia — cel dobroczynny. Bilety w cenie 0.50—3 zł. do nabycia przy wejściu na sali. (2976)

— Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“. Związek Zaw. Prac. Ubezpiecz. w Polsce oddział w Toruniu złożył w Administracji naszego pisma zł. 170.36 na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“.

— P. O. S. W niedzielę 17 bm. przypada ostateczny termin do wykonania prób o Państ. Odz. Sportową. O godz. 8 marsz z przed stadionu O. K. VIII. O godz. 14 strzelanie w strzelniczy Bolesława Chrobrego. O godz. 14 na stadionie O. K. VIII biegi, rzuty, i skoki.

Kto nie wykorzysta ostatniego terminu do odbycia prób, zmuszonym będzie przeprowadzić je w porze letniej i otrzyma odznak dopiero w jesieni. Rozdanie odznak nastąpi w dniu 3 maja.

Wszyscy ubiegający się o odznak, obowiązani są poddać się badaniom lekarskim w poradni sportowo lekarskiej Okr. Ośr. W. F. — Bez badania lekarskiego nikt nie otrzyma odznaki chociażby odbył próbę we wszystkich grupach. — Pamiętajcie niedziela 17 kwietnia.

— Z Urzędu Skarbowego dowiadujemy się, że dnia 15. kwietnia 1932 r. rozesłano nakazy płatnicze na podatki przemysłowy za rok 1931 oraz przypomnienie o zaliczkach na rok 1932. Podatek uwidoczniony w nakazach płatny jest najdalej do dnia 15 maja 1932 r. Od ustalonych sum obrotów i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania za pośrednictwem właściwej komisji szacunkowej do komisji odwoławczej najpóźniej do dnia 15 maja 1932 r. Spóźnione odwołania pozostaną bez rozpatrzenia. Prawo odwołania nie przysługuje tym płatnikom, którzy byli obowiązani do złożenia zeznań o obrocie, zeznań tych jednak bądź wcale nie złożyli bądź też złożyli je po terminie. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisany termin pod rygorem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

— Ceny targowe. Na wczorajszym targu zanotowano następujące ceny: masło 1.30—1.70, jajka mendel 1—1.20, śmietana litr 1.60,

warzywo: fasola 0.25—0.35, kalarepa 0.30, ogórki kiszzone 0.10—0.20, pietruszka 0.20, rabarbar 0.50—0.70, rzodkiewki 0.20 pęczek, szpinak 1—1.50, salata główka 0.15—0.20, ziemniaki ctr. 2.50—3; za drób płacono: kury 2.50—3, gęsi 6 zł, kaczkę 3—4 zł, gołębie para 1.30, na targu mięsny ceny bez zmian.

Z sali sądowej
Za sfalszowanie podpisu

Na ławie oskarżonych przed tut. Sądem Okręgowym zasiadł kupiec Bolesław Fritsche z Torunia, oskarżony o sfalszowanie podpisu. Oskarżony podjął w Pow. Kasie Oszeźdności z rachunku siostry swej kwotę 1.500 zł., przy czym sfalszował na zleceniu wypłaty podpis siostry. Oskarżony częściowo zwrócił pieniądze w Pow. Kasie Oszeźdności tak, że strata P. K. O. wynosi około 500 zł.

Sąd uznał oskarżonego winnym sfalszowania podpisu i zasądził go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Również pod zarzutem sfalszowania podpisu znalazł się przed Sądem stolarz Marek Szczepeński, zam. w Gronowie. Szczepeński sfalszował na wekslu podpis swego szwagra. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, zasądził oskarżonego na miesiąc więzienia, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Trybunałowi przewodniczył dr. Piziewicz, oskarżał prok. Walecki.

z teatru

Dzisiaj w sobotę dnia 16 bm. o godz. 20 przyjmowana entuzjastycznie przez widownię fascynująca interesująca akcją o wysokim napięciu dramatycznym sztuka w trzech aktach Kistemeccena pt. „Szpieg“ z udziałem niezrównanych wykonawców ról głównych w osobach dyr. Bandy, Al. Królikowskiej, reżysera Wasilewskiego.

W niedzielę 17 bm. o godz. 17 specjalne przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych, na które złożyła się dwie piękne baśnie sceniczne „Czarodziejska fujsarka“ i „Białosnieżka“.

O godz. 20 poraz ostatni „Szpieg“.

STRUMYKOWA 3

LUX

Wspaniała Premjera

100% dźwiękowiec

Kino dźwiękowe

obyczajowo kryminal.

Tajemnica sekretarki

ze znaną gwiazdą ekranu z filmu Wesoly Porucznik **Claudat Colbert**
Życie milionerów nowojorskich! Afery for-
dancerów z paniami z towarzystwa! Wspaniały występ! Przepiękne dancin-
Przebojowa muzyka nowoczesna, najnowsze tańce sezonu. NADPROGRAM.

Ceny: łoża 1.80, II. m. 1.30, III. 80 gr. szereg, 50 gr. Początek o godz. 5, 7 i 9-tej. W święta o 3, 5, 7 i 9.

Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec w Toruniu

Program pracy na rok bieżący

W ub. środę odbyło się pod przewodnictwem p. Nacz. Bronisława Biedowicza doroczne zebranie Toruńskiego Powiatowego Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

Po powitaniu obecnych p. naczelnik Biedowicz złożył sprawozdanie z akcji kolonijnej w roku ubiegłym. Komitet przyjął w roku ub. 39 chłopców z Westfalji na kolonji letniej w Toruniu, w szkole powszechnej przy ul. Sienkiewicza. Koszty utrzymania kolonji w kwiecie 2.175.76 zł. zostały prawie w całości pokryte z ofiarności społecznej, dzięki życzliwemu poparciu władz państwowych, samorządowych i całego społeczeństwa. Pod względem wychowawczym kolonja spełnia całkowicie swoje zadanie. Dzieci wyuczyły się 22 nowych piosenek, zapoznały się z ważniejszymi momentami dziejów Polski, poznały Toruń i jego najbliższą okolicę, nawiązały serdeczne nici ze swymi wychowawcami. Przeciętny przyrost wagi wyniósł około 1,3 kg., chociaż pod względem zdrowotnym chłodne i deszczowe zeszłoroczne lato odbiło się ujemnie na dzieciach.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem Komitet omówił program pracy na rok bieżący. Postanowiono przyjąć na kolonji letniej w Toruniu 40 dzieci polskich z Niemiec w na-

Kacik pań domu Spirytus w gospodarstwie domowym

Ukazała się ostatnio nakładem „Biblioteki Przeglądu Kobięcego” wielce ciekawa dla pań gospodyń książka pt. „Spirytus w gospodarstwie domowym”. Autorki w osobach znanych publicystek pp. Elżbiety Kiewnarskiej i Michaliny Ulanickiej, podeszły wręcz inaczej, niż się zazwyczaj podchodziło do owego ryzykownego tematu. Bez patetycznych negacji, spokojnie i rzeczowo wykazały, że alkohol wcale nie musi być identyfikowany z alkoholizmem, że są to bardzo często nawet zagadnienia zdecydowanie różne. Szczególniej w gospodarstwach domowych, gdzie zastosowania jego są aż tak wielorakie, że trudno sobie wyobrazić praktyczną panią domu bez podręcznego zapasu spirytusu. „Spirytus w gospodarstwie domowym” rehabilituje w dużej mierze alkohol, wykazując jednocześnie, że nie produkt jest winien — lecz człowiek, nie użycie — lecz nadużycie. Walczmy z alkoholizmem, — lecz nie z alkoholem, gdyż, jak głosi słuszne motto książki: „Alkohol — to bogactwo narodowe, alkoholizm — to niebezpieczeństwo narodowe”.

Nowoczesny Kair



Nowoczesny Kair ma swój wielki urok. Bez porównania większym jednak zainteresowaniem cieszy się stara dzielnica zamieszkała przez Arabów. Jedną z charakterystycznych uliczek tej pięknej, pełnej południowego charakteru dzielnicy przedstawia zdjęcie powyższe.

dzieci, że ofiarności społecznej i w roku bieżącym mimo trudniejszych warunków gospodarczych nie zawiedzie, zwłaszcza jeżeli Komitet rozpocznie wczesną akcję zbiorczą i zorganizuje kilka imprez dochodowych.

Na zakończenie utworzono dwie sekcje: organizacyjno-gospodarczą z p. wizytatorką Kozanecką, p. Falkowską, p. pplk. Matzenauerem i wychowawczą z d-rową Kaczyńską, p. starostą Stanisławskim, przedstawicielem ks. dziekana Kozłowskiego i z p. wizytatorem

Kozaneckim na czele. Obie sekcje mają prawo kooptacji.

Pamiętajcie o kolonjach letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziemi Zachod.

Ofiary w gotówce można wpłacać na konto P. K. O. nr. 206.229 Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. Ofiary w naturaljach przyjmują Powiatowe i Miejskie Komitety Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziemi Zachodnich.

Zarzuły, a prawda

Ostatnio przed Sądem Grodzkim w Grodzisku odbyła się rozprawa przeciwko ks. Chojnackiemu z Ptaszkowa z oskarżenia posła A. Ciszaka.

Akt oskarżenia zarzucił ks. Chojnackiemu oszczerstwo z powodu przy pisywania posłowi Ciszakowi z ambony w kościele w Ptaszkowie na dwa tygodnie przed ostatnimi wyborami dwukrotnie rzekomo wypowiedziane bluźnierstwa.

Jak wiadomo za takie samo zniesławianie p. C. przez zarzuły kilka miesięcy temu został ukarany ks. proboszcz Woschke z Wielenia na 1500 zł. grzywny z zamianą na 100 dni więzienia oraz na zapłacenie 1500 zł na wiązki.

Na propozycję sądu pod przewodnictwem sędziego Jędrzejewskiego zastępca oskarżyciela adwokat dr. Gidyński oświadczył gotowość cofnięcia skargi dla uniknięcia poniżenia sukni kapłańskiej pod warunkiem, że ks. Chojnacki naprawi wyrządzoną krzywdę moralną posłowi Ciszakowi przez odwołanie z ambony w kościele w Ptaszkowie i w prasie nieprawdzi-

wych zarzutów wypowiedzianych pod adresem posła Ciszaka oraz złoży 500 złotych na bezrobotnych pow. grodzkiego jako zadośćuczynienie.

Przeprowadzona rozprawa wykazała, że zarzuły powtarzane przez ks. Chojnackiego a przypisywane posłowi Ciszakowi bluźnierstwa są nieprawdziwe. Przeciwnie zostało ustalone, że poseł Ciszak nigdy żadnych bluźnierstw nie popełnił i nigdy nie wyrażał się obelżywie o obrazach Świętych w ogóle o religii katolickiej. — Nieprawdziwość rozsiewanych przez ks. proboszcza Chojnackiego zarzutów została stwierdzona już kilkakrotnie wyrokami sądowymi różnych instancji.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy asądził ks. proboszcza Chojnackiego na 500 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc więzienia i upoważniając posła Ciszaka do ogłoszenia skazania na koszt ks. Chojnackiego w 2 wybranych przez siebie czasopismach oraz poniesienia wszystkich kosztów procesu.

Sprawa pożyczki kolejowej Rozmowy o zaliczce od 150 do 200 milionów fr.

Pogłoska, podana przez pewien odłam prasy warszawskiej o tem, jakoby pożyczka francuska w wysokości 200 milionów franków została załatwiona, nie jest ścisła.

Jak słychać, istotnie w Paryżu odbywają się rozmowy na temat uzyskania przez Polsko-Francuskie T-wo Kolejowe zaliczki w wysokości 150 do 200 milionów franków bez wypuszczenia obligacji, które ze względu na obecną sytuację finansową w związku choćby z krachem Kreugera nie byłyby możliwe do zrealizowania.

Rozmowy te jednak prowadzone są jedynie pomiędzy T-wem Polsko-Francuskim, mają-

cem, jak wiadomo, swoją siedzibę w Paryżu i konsorcjum banków paryskich bez udziału przedstawicieli rządu polskiego.

Pogłoski o rzekomych udziale w tych rozmowach pp. ministrów Zaleskiego i Kühna, należą do zwykłych plotek, intensywnie kolportowanych ostatnio przez niektóre pisma.

Min. Zaleski, jak wiadomo, udał się do Genewy bezpośrednio, omijając Paryż, p. minister Kühn natomiast istotnie przejeżdżał przez Paryż, udając się do miejscowości, gdzie zamierza spędzić swój urlop, w Paryżu jednak nie zatrzymywał się.

Ustawa o rejestrowym zastawie drzewnym

Ostatni „Dziennik Ustaw” przyniósł ustawę o rejestrowym zastawie drzewnym, która znajdzie zastosowanie do drewna nie obróbnego i obróbnego, a więc materiałów tartych, ciosanych i lupanych, dykt, forniarów i t. p. W myśl ustawy rejestrowy zastaw drzewny może być ustanowiony na rzecz skarbu państwa, państwowych instytucji kredytowych, przedsiębiorstw państwowych, kupców zarejestrowanych jak również na rzecz instytucji kredytowych.

Przedmiotem rejestrowego zastawu w

myśl ustawy, może być drewno będące własnością zastawcy i znajdujące się na nieruchomości, bądź stanowiącej własność zastawcy, bądź przez niego wynajętej lub w dzierżawionej.

Ustawa o rejestrowym zastawie drzewnym wchodzi w życie z dniem 1 lipca r. b. Wykonanie jej poruczone zostało ministrom sprawiedliwości oraz przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami skarbu i rolnictwa.

Czas pracy w przemyśle przewozowym reguluje nowe rozporządzenie

Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wydał doniosłe rozporządzenie, które reguluje czas pracy osób zatrudnionych w przemyśle przewozowym, a więc wozniów, ciężarowych pojazdów konnych i ich pomocników, kierowców samochodów ciężarowych i ich pomocników, kierowców autobusów, oraz konduktorów i osób, którym powierzono wykonywanie opieki nad towarami, bagażem, lub osobami w czasie przewozu.

Czas pracy nie może przekraczać 10-ciu godzin na dobę. Ponadto te osoby, które są bezpośrednio odpowiedzialne za stan pojazdów lub zwierząt pociagowych mogą być zatrudnione przy czyszczeniu i obrządzaniu na

wyżej w ciągu trzech godzin poza ustaloną normę, zaś przy niezbędnych robótach, poprzedzających wyjazd samochodu ciężarowego, lub po powrocie do miejsca postoju, najwyżej w ciągu dwóch godzin poza ustaloną normę 10-ciu godzinną. Po przeprowadzeniu normy dobowej, pracownik objęty tem rozporządzeniem powinien otrzymać co najmniej 10 godzin wycoczynku nieprzerwanego, wolnego od wszelkich obowiązków służbowych. Praca kierowców autobusowych i konduktorów w autobusach, utrzymujących regularną komunikację jest dozwolona zarówno w niedziele, dni świąteczne, jak i w nocy. W pewnych wypadkach rozporządzenie dozwala na pracę w dni świąteczne i w nocy kierowcom samo-

Ślizgowcem przez Ocean



Młody berliński inżynier 28 letni Mikolaj Otto Bellin zbudował ślizgowiec poruszany motorem aeroplanowym, którym zamierza odbyć podróż dookoła świata w przeciągu 150 dni. Na zdjęciu widzimy młodego konstruktora (x) ze swym przyjacielem przy aparacie. Ślizgowiec odznacza się oryginalnym kształtem kropli wody i ma długość 8 metrów.

Zmiana przepisów budżetowych dla związków komunalnych

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów budżetowych dla związków komunalnych.

M. in. rozporządzenie to ogranicza obowiązek przedkładania przez wojewodów ministerstwu spraw wewnętrznych budżetów związków komunalnych do powiatowych związków komunalnych miast, liczących powyżej 50.000 mieszkańców.

Jednocześnie rozporządzenie to nakłada na wojewodę obowiązek przesłania każdego złożonego do zatwierdzenia budżetu związku komunalnego do właściwej izby skarbowej, celem umożliwienia prezesowi izby zaznajomienia się z zamierzeniami związku komunalnego przed posiedzeniem wydziału wojewódzkiego, na którym rozpatrywany ma być ten budżet.

Zmniejszenie miełskich opłat targowych i placowych

Do ministerstwa spraw wewnętrznych nadchodzi ostatnio coraz częstsze skargi ludności rolniczej na wygórowane opłaty targowe i placowe, pobierane przez zarządy miast.

W związku z tem ministerstwo wystosowało do wojewodów okólnik, w którym, wobec spadku cen produktów rolnych, przypomina zasady ustalania opłat targowych i placowych. Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych poleca wojewodom, aby władze nadzorcze, zatwierdzając budżety miast, zwracały szczególną uwagę na konieczność obniżenia tych opłat w stosunku do spadku cen produktów rolnych.

Import bekonoń do Anglii

Zatarg w duńskim przemyśle bekonoń wywołał wśród angielskich producentów bekonoń ożywioną dyskusję publiczną, w której podnoszona jest konieczność ograniczenia przy najmniej o 10% importu bekonoń zagranicznych na rynek angielski w stosunku do przywozu za ostatnie trzy lata. Poza tem producenci angielscy wyrażają przekonanie, że w niedługim czasie Anglja będzie w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie własną produkcją.

O uprawę soi

Z inicjatywy wileńskiego towarzystwa rolniczego odbyła się w sali C. T. O. i K. R. konferencja w sprawie możliwości rozwoju uprawy soi i powołanie do życia związku plantatorów tej rośliny użytkowej. W celu bliższego zbadania możliwości rozwoju uprawy soi, wybrano komitet, który zajmie się wyjaśnieniem szczegółów, dotyczących obecnego obszaru uprawy soi i opłacalności tego działu wytwórczości drogą rozesłania odpowiedniej ankiety.

chodów ciężarowych i wozniom ciężarowych pojazdów konnych. Wzmacniać za pracę wykonaną w niedzielę, o ile trwa ona dłużej, niż 3 godziny pracownik musi otrzymać równą liczbę godzin wolnych od pracy w ciągu tygodnia.

Wąbrzeźno

— *Budżet miasta na rok 1932-33.* Rada M. po kilku posiedzeniach na których szczegółowo debatowano nad budżetem, uchwaliła budżet miasta na rok budżetowy 1932-33.

Budżet administracyjny: — Rozchód zł. 412.496,53, dochód zł. 412.496,53.

Budżet Elektryczności: rozchód zł. 112.398,70, dochód 189.189,10 zł, czysty zysk 76.790,40 zł.

Budżet Wodociągów Miejskich: rozchód 40.595,46 zł., dochód 49.705,75 zł., czysty zysk 9.110,27 złotych.

Budżet Rzeźni Miejskiej: rozchody 20841,26 złotych, dochody 36.821 zł., czysty zysk zł. 15.979,79.

Budżet Kanalizacji Miejskiej: rozchody — 17.072 zł., dochody 17.072 zł.

Budżet adm. jezior miejskich: rozchody 8.240 zł. dochody 16.320 zł., czysty zysk zł. 8.080.

Budżet uchwaliła Rada Miejska 17 głosami p. rzeźni jednemu (p. Bojarski).

Gniew

— *Zmiana granic parafji gniewskiej.* — Część gmin Gronowo Polskie i Gronowo Wielkie, należących do parafji gniewskiej, wbiła się jak kłosa w obręb parafji Wielkie Wąłchnowice, tak iż ich mieszkańcy, mając tuż przed oczyma kościół walcichnowski i słysząc jego dzwony, uczęszczali już od dawna przeważnie na nabożeństwa do W. Walcichnow, zamiast do Gniewu, dokąd droga wynosi około 6-7 km. Dlatego wniesiono o ostateczne przyłączenie ich do parafji walcichnowskiej.

Prośba ta została uwzględniona przez JE. ks. biskupa Okoniewskiego i odtąd droga prowadząca z Szprudowa do Gronowa i przedłużenie jej w prostej linii aż do Wisły stanowić będzie granicę pomiędzy parafją Gniewską i Walcichnowską.

— *Piszą aby pisać.* W związku z pożegnaniem p. starosty Weissa przez pięć wiosek prawnego Powiśla „Pielgrzym” ubolewa nad tem, że ludność Janowa poczuła się w obowiązku pożegnać odchodzącego, starostę. Ubolewać jak ktoś koniecznie chce boleć wolno, ale pisać należy prawdę. Informator (który sam zdaje się być obecny na tym „balu”) powinien sumiennie wywiązywać się ze swych obowiązków.

Goręczyno, p. Kartuzy

— *Z działalności Koła Z. O. K. Z.* Na miesięcznym zebraniu członków Koła ZOKZ w Goręczynie, które odbyło się w niedzielę 10 kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezesa p. M. Komara, po omówieniu bieżących spraw i działalności Niemców w najbliższej okolicy uchwalono ostry protest przeciwko tymczasowej decyzji przedstawiciela Ligi Narodów w Gdańsku p. Gravitę w sprawie przekroczenia przez władze gdańskie polskich przepisów celnych w obrocie handlowym z Niemcami, zwracając się z mocnym apelem do Rządu Polskiego, by spraw polskich w W. M. Gdańsku nieugięte bronil.

Następnie odbyło się na zaproszenie Z. O. K. Z. wspólne zebranie wszystkich miejscowych organizacji społecznych, na którym ustalono program obchodu Święta Narodowego w dniu 3 maja.

Nowoczesna architektura



Zdjęcie przedstawia widok jednej z ulic miasta Toronto, stolicy Ontario, które jest centrum przemysłu w Kanadzie

16-letni chłopiec świętokradcą i włamywaczem

W nocy na czwartek dokonano włamania w kościele farnym w Wejherowie, gdzie rozbito 6 skarbonek i skradziono przypuszczalnie około 50 zł. gotówki.

Kradzież zauważył rano kościelny poczem natychmiast przeprowadzono śledztwo.

Przy jednej ze skarbonek znaleziono dwa noże i kawał od lichtarza przy organach. Jeden noż był własnością kościelnego drugi posłużył policji do wykrycia sprawy włamania.

Jak się okazało, noż jest własnością niejkiej Grzeszkowiczowej z Wejherowa, matki Władysława 16-letniego młodzieńca, który w swoim czasie już popadł w kolizję z kodeksem karnym. Grzeszkowicz ukrył się w kościele przed zamknięciem i w nocy po rozbitiu skarbonek odrygłował boczne drzwi od strony plebanji i w ten sposób spokojnie wy dostał się ze świątyni.

Młodocianego włamywacza widziano rano w ub. czwartek w Gdyni. W najbliższym czasie będzie aresztowany.

Z teki karykaturzysty



Stalin: — Tym razem zwałę winę za nieudaną piatiletkę na... Polskę..

CHELMŹA

Z Sali sądowej.

W ostatni czwartek skazał Sąd Grodzki w Chełmży niej. Urbanowskiego na 1 miesiąc więzienia wraz z ponoszeniem kosztów sądowych za nieprawne usunięcie zajętego przez komornika sądowego żyta, pszenicy i jęczmienia. Sąd zawiesił oskarżonemu karę na przeciąg 2 lat.

Podobnym wyrokiem napiętnował Sąd niej. Włodek Katarzynę, oskarżoną z par. 137 k. k. o nielegalne usunięcie zajętego przez urzędnika jęczmienia.

Chrzanowski Ignacy z Przeczna zasiadł również na ławie oskarżonych pod zarzutem nieprawego usunięcia zapieczętowanej przez komornika żniwiarki, jednej jalołki i 2 krów. Sąd uznał oskarżonego winnym przekroczenia z par. 137 kodeksu karnego, za co zasądził go na 1 miesiąc więzienia, zawieszając wykonanie kary na okres 2 lat.

Na wokandzie widniało kolejno nazwisko Nogi Kazimierza. Akt oskarżenia zarzucał mu kradzież zegarka damskiego wartości 70 zł na szkodę Murawskiej. Sąd skwalifikował występki oskarżonego z par. 242 k. k. i zasądził go na 2 tygodnie więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Oskarżony o kradzież zegarków oraz innych przedmiotów na szkodę p. Krawczyńskiego,

niej. Wolski zwolniony został od winy i kary.

Z kolei zasiedli na ławie oskarżonych niej. Jagodziński i Majewski z Bielczyn pod zarzutem kradzieży ca 5 ctr. pszenicy na szkodę maj. Gluchowo. Sąd nie dopatrzył się znamion przestępstwa i uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Skazany nakazem karnym za kradzież węgla i firy liści na szkodę maj. Dzwierzno niej. Marszałkowski wniósł odwołanie do Sądu o niesprawiedliwy wymiar kary. Sąd uznał oskarżonego winnym, skazując go na 3 dni więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Na tem zakończyły się czwartkowe rozprawy, prowadzone pod przewodnictwem sędziego Sądu Grodzki. Baleskiego. Z ramienia prokuratury oskarżał komendant tut. P. P. starszy prod. p. Rejnowski.

— *Wydział Parafjalny „Caritas”.* Z inicjatywy ks. paralata Szydlika tworzy się w Chełmży Wydział Parafjalny „Caritas”. Zebranie konstytucyjne odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 8 wiecz. w dużej sali „Hotelu Pomorskiego”. Odbywatelstwo uprasza się o gremjalne przybycie.

— *Zebranie rodzicielskie.* W nadchodzącą niedzielę 17 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły męskiej zebranie rodzicielskie.

STAROGARD

— *Wizyta JE. ks. Biskupa Okoniewskiego.* W tym tygodniu bawił w Starogardzie J. E. Ks. Biskup Okoniewski w sprawie wyboru miejsca na budowę nowego kościoła, który ostatecznie stanie przy ul. Pelplińskiego.

— *25 lecie Cechu fryzjerskiego.* Starogardzki Cech fryzjerów obchodził w ub. poniedziałek uroczyste 25 lecie swego istnienia.

Uroczyste zebranie zagalł cechmistrz p. Paweł Peron, witając p. radcę Barciszewskiego z Torunia Byszofa, dyr. Izby Rzemieśniczej p. Byszof, p. burmistrz Czwojdzkiński p. kier. Raszeja, p. Nowakowski z Grudziądza prezesa Zw. Cechu Fryzjerskiego oraz sekretarza Związku p. Golaszewski.

Dyplom zasługi za 25 lecie członkostwa otrzymał p. Leon Szarmach, którego srebrne gody weselne zbiegły się z jubileuszem 25-letnia Cechu Fryzjerskiego.

Zetony za zasługi położone dla Cechu otrzymali: p. Cechmistrz Perron, p. Skumer i p. Jabłoński.

Po dokonaniu dekoracji nastąpiła fotografia, a następnie wspólny obiad w czasie którego wnoszono liczne toasty.

kronikę miejscowego koła, które przez przeciąg ówczwiecza rozwinęło się doskonale.

Następnie przemawiali i składali życzenia p. radca Barciszewski z Torunia, dyr. Izby Rzemieśniczej p. Byszof, p. burmistrz Czwojdzkiński p. kier. Raszeja, p. Nowakowski z Grudziądza prezesa Zw. Cechu Fryzjerskiego oraz sekretarza Związku p. Golaszewski.

Dyplom zasługi za 25 lecie członkostwa otrzymał p. Leon Szarmach, którego srebrne gody weselne zbiegły się z jubileuszem 25-letnia Cechu Fryzjerskiego.

Zetony za zasługi położone dla Cechu otrzymali: p. Cechmistrz Perron, p. Skumer i p. Jabłoński.

Po dokonaniu dekoracji nastąpiła fotografia, a następnie wspólny obiad w czasie którego wnoszono liczne toasty.

Z biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

Ostrzeżenie. Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zawiadamia firmy zainteresowane, że firma „Erste Wiener Klaviaturen-fabrik Prochaska, Mraz & Co. Ges. m. b. H.” w Wiedniu XIV., Ullmanstr. 1, która utrzymuje stosunki handlowe z Polską, wniosła niedawno do Sądu Handlowego w Wiedniu podanie o wdrożenie postępowania układowego. Termin zgłoszenia pretensji ustalony został do dnia 25 kwietnia r. b., a pierwszą audjencję sądową wyznaczono na dzień 14 maja r. b.

Komisja Przewozów Portowych. Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy donosi, iż przy departamencie morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu została utworzona Komisja Przewozów Portowych, która ma zbadać wszechstronnie przyczyny, wpływające hamujące na kierowanie niektórych artykułów przez porty w Gdańsku i Gdyni oraz zgłaszać wnioski i projekty zarządzeń, zmierzających do zapewnienia dalszego rozwoju tym portom.

Ponieważ pomyślny rezultat tych prac może być osiągnięty tylko przy szerokiej współpracy ze sferami gospodarczymi, Izba uprasza osoby i firmy zainteresowane o współdziałanie z rzeczona Komisją przez dostarczanie potrzebnych materiałów oraz zgłaszanie postulatów z zakresu działania Komisji.

Chojnice

— *Przed zlotem skautów wodnych.* Dnia 11 na zebraniu Koła Przyjaciół Harc. zawiązał się Komitet miejscowy dla sprawy międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych, który w sierpniu odbędzie się w Garczynie, Charzykowie oraz Gdyni w obecności założyciela ruchu skautowego angielskiego generała Baden-Powell. O przewodnictwo komitetu proszono pp. starostę dr. Zaleskiego i burmistrza dr. Sobierajczyka. Zastępcą będzie prezes miejscowego koła Przyjaciół Harc. p. insp. Grochowski. Zadania sekretariatu powierzono p. Kalcie.

— *Z życia K. P. W.* W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego Ogniska Kolejowego PW, które zagalł prezes p. Gałazka. Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie p. inż. Polkowskiego. Sekretarzem został p. Ciemno-Czolowski, asesorami pp. Lemańczyk i Syczak. Zkolei nastąpiło przemówienie delegata zarządu okręgowego p. dyr. Welsa. W krótkim lecz treściwym przemówieniu p. dyr. Wels apelował do zgody i aby Ognisko wybrało prezesa takiego, do którego członkowie mają zaufanie i z którym mogliby współpracować dla dobra organizacji. Przemówienie zebrani przyjęli burzą oklasków. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego prezesa. Na stanowisko prezesa postawiono 2 kandydatury pp. Gałazki i Nowaka. — Po przeprowadzeniu tajnego głosowania absolutną większością głosów wybrany został prezesem p. Gałazka, resztę zarząd w skład którego weszli pp. Lemańczyk, Nowak, inż. Polkowski, inż. Załuski, Buczkowski, Nowakowski, Siedel, Ciemno-Czolowski i Stachowiak, wybrano przez aklamację. Dalszą część zebrania prowadzi nowoobрани prezes p. Gałazka. W wolnych głosach zabrał głos komendant rejonu IV p. Syczak, który apelował do członków, aby w zawodach o Państwową Oznakę Sportową wszyscy wzięli gremjalny udział, gdyż moralnym obowiązkiem każdego członka jest taką oznakę zdobyć.

Chełmno

— *Odczyt dyr. Dr. Frankiewicza pt. „Nowa Reforma Szkolna”.* W sobotę dnia 16 bm. odbędzie się o godz. 6 popoł. staraniem tut. Koła TNSW. odczyt dyrektora Dr. Czesława Frankiewicza na temat: „Nowa Reforma Szkolna” Na odczyt ten, który odbędzie się w auli gimnazjum klasycznego męskiego imienia króla Kazimierza Jagiellończyka zaprasza zarząd tut. Koła TNSW. Rady Pedagogiczne Korpusu Kadetów oraz obydwóch tut. gimnazjów oraz rodziców i opiekunów młodzieży szkół średnich i szkół powszechnych.

Solec Kujawski

— *Wiec poselski Stronnictwa Narodowego* odbył się w sobotę dnia 9 bm. w sali Hotelu Wielkopolskiego. Ponieważ sprawozdanie z działalności poselskiej zaczął poseł Lewandowski od ataków osobistych — oburzeni słuchacze nie chcieli dopuścić go do głosu, żądając opuszczenia trybuny. Ponieważ zaś pan poseł zaczął zupełnie nieparlamentarnie wywiska mi prowokować publiczność jak wy warcholy, prowokatorzy, itp. przez co wytworzył atmosferę wśród zebranej publiczności nie do zniesienia — przewodniczący miejscowego obwieszczenia, pan Ratajczak, zebranie rozwiązał.

Dalsze ustawy w Dzienniku Ustaw

W Dzienniku Ustaw Nr. 31 z dnia 14 b. m. ogłoszone zostały 3 dalsze ustawy z pośród uchwalonych podczas ostatniej sesji budżetowej sejmiku, a mianowicie o zbyciu i zamianie niektórych gruntów państwowych, o rejestrowym zastawie drzewnym, oraz w sprawie ratyfikacji konwencji, dotyczącej traktowania jeńców wojennych.

Wszechpolski zjazd Reemigrantów

Związek Reemigrantów i Optantów R. P. w Toruniu zwołuje wszechpolski zjazd Reemigrantów i Optantów Rzplitej Polskiej na dzień 14 i 15 sierpnia b. r.

Pierwszy dzień obrad odbędzie się w Grudziądzu, drugi w Janowie pow. Gniew.

Kościierzyna

Zatwierdzenie wiceburmistrza. Dyrektor Kasy Chorych p. Józef Kamiński zatwierdzony został na stanowisku zastępcy burmistrza Kościierzyny.

Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Ostatnio odbyło się organizacyjne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Do zebranych w sali sejmiku przedstawiciele miejscowego społeczeństwa przemówił p. starosta Malanowski, poczem po referacie o celach i zadaniach Ligi zebrani postanowili utworzyć oddział w Kościierzynie. Narazie wybrano komitet organizacyjny, do którego weszli pp.: starosta W. Malanowski, insp. Chmielecki, prezes Tow. Sam. Kupców R. Łukowicz, dyr. Knechtel, dyr. Kontek, red. Gł. Kasz. R. Bolewski.

Konarzyny p. chojnicki

Pożar na probostwie. Dnia 11 bm. o g. 14 powstał pożar w probostwie w Konarzynie. Ogień zniszczył dom mieszkalny zamieszkały przez organistę, wartości około 1000 zł. ubezpieczony w Poznańskim Banku Ubezpieczeń na sumę 600 zł. Urządzenie ubezpieczone w Tow. Ubezpiec. „Polonia” na sumę 5000 zł., zostało wyratowane. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Powstanie wzorowej placówki handlu włókienniczego w Gdyni

W dniu dzisiejszym nastąpi w Gdyni otwarcie wzorowo urządzonego składu artykułów włókienniczych, połączonego z wystawą prób i wzorów polskiego przemysłu włókienniczego pod firmą A. Schmalhofer. Skład mieści się przy ul. Starowiejskiej narożnik Podjazdowej, w pobliżu dworca kolejowego.

P. Apolinary Schmalhofer, znany warszawski hurtownik włókienniczy, założył swe przedsiębiorstwo w Gdyni w zrozumieniu potrzeb miejscowego rynku i w nadziei skutecznego przeciwdziałania konkurencji Gdańskiej. Posiadając na składzie wyroby największych

polских fabryk włókienniczych (wylącznie chrześcijańskich), prócz klienteli miejscowej ma on również zamiar zainteresować wyrobami przemysłu polskiego tej branży kapitałów i załogi statków zagranicznych, propagując w ten sposób wytwórczość polską zagranicą. Metoda ta może okazać się bardzo pożyteczną w dziedzinie ekspansji naszego włókiennictwa na rynki obce.

Należy spodziewać się, że miejscowe sfery miarodajne, jak i ogół społeczeństwa udzieli p. Schmalhoferowi w jego zamierzeniach jak najdalej idące poparcie.

Programy radiowe

Niedziela, 17 kwietnia 1932 r.

Warszawa: 10.00 Nabożeństwo z Krakowa; 12.15 Poranek symf. z Filh.; W programie utwory Piotra Czajkowskiego; 14.00 „Walczmy z chwastami”, wygłosi inż. W. Chmielecki; 14.20 Koncert ork. repr. P. P.; 14.40 „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba”, wygł. dyr. Sz. Mędrzecki; 15.00 D. c. koncertu w wyk. ork repr. PP.; 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” — radiotyg. w oprac. J. Milewskiego, b) Feljton A. Iwanickiego p. t. „Zwycięcy żywiołu”; 16.20 Płyty; 16.40 „O kuracji bez wyjazdu”, wygłosi p. W. Pomian; 16.55 Chór Dana (płyty); 17.50 Odczyt z Lwowa; 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”; 17.45 Koncert popoł. w wyk. Ork. P. R.; 19.00 Romantyci; 19.25 Ork. Dobrindta; 19.45 Słuchowisko p. g. Al. Fredry p. t. „Jestem zabójcą”; 20.15 Koncert popularny; 21.55 Kwadr. literacki. Nowela Z. Nałkowskiej p. t. „Pour prendre congé”; 22.10 Recital śpiewaczy Nelsa Hansena, tenora Opery Królewskiej w Kopenhadze; 22.45 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka tan.

Poniedziałek 18. 4. br.

Warszawa 12.10 Płyty, 13.35 Utwory skrz. 14.45 Pieśni (płyty) 15.15 Przegląd komunikacji cyfjny. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja”) „Orzeszkowa” wygł. dr. Z. Szwejkowski. 16.10 Gitary

hawajskie (płyty) 16.20 Francuski (kurs elem.) 16.40 Muzyka operetkowa (płyty). 17.10 Odczyt z Krakowa. 17.35 Muzyka lekka 18.50 Rozmaitości. 19.15 Wiadomości bieżące rolnicze” 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty). 20.00 Feljton muzyczny z Wilna. 20.15 Opera z płyt gram. „Madame Butterfly”. 22.30 Koncert szopenowski ze studja P. R. w wyk. Zuzanny de Meyere laureatki 2 Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 23.10 Muzyka taneczna.

Wtorek, dnia 19 kwietnia 1932 r.

Warszawa: 12.10 Płyty; 13.35 Utwory wionczelowe — płyty; 14.45 Piosenki rewjowe (płyty). 15.05 Kom. gosp. oraz giełda pien. 15.15 „Chwilka lotnicza” 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średnich (dział „Historja”) „Reformy Wielkiego Sejmku” wygł. prof. H. Mościcki. 15.45 Kom. dla rybaków. 15.50 Program dla dzieci młodszych: a) „Listy od dzieci” — omówi Wanda Tatarkiewicz, b) Transm. ze Lwowa. 16.20 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja”) „Napoleon” wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. — 16.40 Muzyka lekka (płyty). 17.10 „Mieszkanie wielkomięskie a ogrody działkowe” wygł. p. Chmielewska. 17.35 Popoł. koncert symf. pod dyr. E. Młynarskiego. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Książka rolnicza” wygł. inż. Wł. Sawicki. — 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki w wyk. Danielewskiego (płyty). 19.45 Pras. Dz. Radiowy. 20.00 Feljton pt. „Cztery wiosny” wygł. p. M. Szpyrkówna. 20.15 Koncert popu.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 15 IV. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	—	—
DEWIZY.		
Belgia	—	—
Gdańsk	174,55—174,12	—
Holandja	361,15—360,25	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	33,70—33,53	—
Nowy York	8,891—8,881	—
Nowy York telegr.	8,806—8,886	—
Paryż	35,13—35,04	—
Praga	26,38—26,32	—
Sztokholm	—	—
Szwajcaria	173,35—172,90	—
Włochy	45,85—45,92	—
Berlin (w obrotach nicofic.)	—	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 15 IV. 1932 r.

żyto suche	26,25—26,50
pszenica	27,25—27,75
jęczmień	—
„ browar.	24,25—25,25
Owies pastew.	—
Mąka żytnia	—
„ 65%	39,75—40,75
„ pszenna 65%	41,50—43,50
Otręby żytnie	—
„ pszenne	15,25—16,25
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	21,50—23,50
Peluszka	25,00—27,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	28,00—30,00
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 15 IV. 1932.

Pszenica march.	262—264
Zyto march.	—
Jęczmień browar.	190—195
Jęczmień przem. pastewny	180—190
Owies marchijski	165—170
Mąka pszenna	31,50—35,25
Mąka żytnia 70%	26,40—27,75
Otręby pszenne	11,60—11,85
„ żytnie	10,40—10,70
Groch Victoria	18,00—24,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00

PŁASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE MATERJAŁY WELNIANE I BAWELNIANE GALANTERJĘ

W WIELKIM WYBORZE POLECA

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

2336

Budowa maszyn elektrycznych

Silniki — Prądnice — Przetworniki
Tablice rozdzielcze — Sieci elektryczne
Kompletne elektrownie

Własne biuro w Polsce
Gdynia tel. 17-47
Wrocław tel. 27-49
Włocławek tel. 130-45
Łódź tel. 161-83
Lwów tel. 48-88
Poznań tel. 71-85
Warszawa tel. 899-16
Dziedziłowice tel. 5-54
Lublin tel. 9-62

Bez utrudnień przywozowych

STOCZNIAGDAŃKA

Adm. telegr. Stocznia Gdańsk tel. 234-41

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychniast!** 600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich z zł. za metr kwadratowy.

parcele łakowe

700 — 1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**

R. KUSCHE, RUMJA pow. Morski

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wdzierżaw.

Ratujcie zdrowie!



Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstają z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie Ziola z Gór Harcu Dr. Lauera

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin. Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla wyzdrowienia żołądka. usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. — **Ziola z Gór Harcu Dra Lauera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wysrzyty i liszaje. **Ziola z Gór Harcu Dra Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł 1,50, podwójne pudełko zł 2,50. 2437

Sprzedż w aptekach i składach aptecznych. Uwaga: Wystrzegać się bezwartościowych naśladowictw.

Gwoździe Druty

po najniższych cenach
P. Tarrey, Toruń
Stary Rynek 21. Tel. 138

Dom

5 morgi ziemi z wólnem mieszkaniem tanio sprzedam 2.000, miejscowość Wrzosey. Wiadomość Toruń Mokre, Wiązowa Nr. 6. 2882

Wywiady

wszelkiego rodzaju przeprowadzam poufnie prywatnie, obserwacje, adresy. Drażek Grudziądz, ul. Pietruszkowa 8. g654

Manicure

korzystnie sprzeda. Turostowski, Toruń, Stary Rynek 19, 2691

75% CHORÓB ROZPOCZYNA SIĘ OD KATARU.

Nie lekceważcie go, ale zwalczajcie energicznie, używając oryginalnych

PASTILLES VALDA

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

ESPLANADA

Dzisiaj kompletna zmiana atrakcyjnego programu, o którym cały Toruń mówi. W niedzielę i święta **Five o'clock iowarzystki** z występami wszystkich artystów.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Początek o godz. 5, 7, 9-tej

Dziś Premiera! Obecna sensacja Parvza, Wiednia, Londynu
„CZARUJĄCY CHŁOPIEC”
W rolach głów.: HENRI GARAT i MEG LEMONNIER.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Początek o godz. 5, 7, 9

Dziś i dni następne!
„ZAGINIONY STEROWIEC”
potężny dramat miłości, zdrady i bohaterstwa. W rol. głównych: VIRGINIA VALI, RICARDÓ CORTEZ, CONWAY FEARLE.

WIRÓWKI
„MILENA”
Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.
BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b
Telefon 79. 887.

BYDGOSZCZ
PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 18 bm. sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę: przy ul. Jezuickiej 6 (st. nr.) o godz. 9-tej: 2 nocne stoliki, 2 umywalki z lustrem, maszynę do szycia, 4 fotele, 2 kanapy, lampę stoj., 2 lustra z podstawką, 2 stojaki do kwiatów, 4 taborety, 2 leżanki, 4 obrazy, dywan, postument, 8 kompletów firan, 3 stoliki, żyrandol, 4 łózka, 2 szafy, 5 krzesel, stół, biurko, półka do nut; przy ul. Hermana Frankego 3 (st. nr.) o godz. 10-tej: regał, 4 stoły, lustro z podstawką, 7 krzesel, 2 ławki, 2 półki, 2 taborety koszykowe, 3 biusty, maszynę do szycia; przy ul. Toruńskiej 61 (st. nr.) o godz. 15-tej: 196 kg. chodnika gumowego. 2982
Walkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 18 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Marszałka Focha 43 (st. nr.) za natychmiastową zapłatą: kompletne urządzenie skład: duży regał oszklony, jeden duży stół (tombak) z płytą marmurową, małą gablotkę, krzesła, zegar i szafkę. 2983
Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 18 bm. sprzedam we Fordonie za natychmiastową zapłatą o godz. 3-ciej po południu przy ul. M. Piłsudskiego 32: maszynę do szycia, kanapę, 4 fotele i stół, bielizniarkę, zegar regulator; o godz. 13,30 przy ul. Bydgoskiej 101: biurko z pulpitem, kanapę i 2 fotele. 2981
Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 18 bm. o godz. 9-tej sprzedam w mojej kancelarii ul. Sniadeckich 26 za natychmiastową zapłatą: jedno ubranie smokingowe i 3 ubrania. 2984
Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 18 kwietnia br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 22 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: lustro tremo z podstawką, biurko i kanapę. 2987
Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 18 kwietnia br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Jasnej 10 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę i lustro z podstawką. 2986
Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 18 kwietnia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 18 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 regały składowe, 1 regał z 12 szufladami, 2 bufety, wagę amerykańską, kredens, szafę do zegara, leżankę z nakryciem, stolik, fotel pokryty skórą, stół rozkładany, 6 krzesel pokrytych skórą, stolik do palenia, szafę do rzeczy mach., lustro z podstawką mach., umywalkę z lustrem i płytą marmurową i dywan. 2985
Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Obiady
Kołacje z dwu dań 1 zł.
Kantorowicz
Toruń, Szeroka. 2010

Wózki
dziecięce poleca
„Fabryka Wózków Dziecięcych”
Bydgoszcz 3-go Maja 12.
Reparacje. 1199

BLACHY
cynkowe poleca po najniższych cenach
P. TARREY
Toruń, St. Rynek 21. Tel 138. 2599

5-12.000 zł.
mam na kupno połowy lub całego domu, ew. wynajmę 4-5 pokoj, mieszczk. za wy pożyczycie gotówki. Pośrednicy nie wykluczeni. Oferty pod nr. 500 do Dnia Pom. Toruń.

Okazja
Sprzedam korzystnie:
Sypialnia atryczna, styl Ludwika XV luksus, sypialka dębowa i orzechowa, szafy, bielizniarki, łózka, stoły, kanapy, fotele, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, obrazy, zegary, patelony, garderobe, obuwie męskie, damskie, dziecięce oraz wiele innych rzeczy.
Sklep Okazyjny
Grudziądz, ul. Narutowicza 15[22]. 1860

Ogórkki
kiszzone wyborowe kopa 6 i 8 zł. poleca
Jan Gerszewski
Toruń, Prosta. 2837

Sprzedam
dom nowy dochodowy w Gdyni bardzo tania. Złota szenia Józef Cwikła Gdynia, Grabówka.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W dniu 18 kwietnia 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 13 przy ul. Gdańskiej 38 (st. nr.) 7 obrazów, biurko, 5 foteli, 10 różnych stolików, 32 krzesła, 3 dywany, 3 leżanki, 6 szaf do rzeczy, 2 umywalki, 3 łózka, 3 nocne stoliki, 3 lampy, buiet, zegar, kredens, 3 samowary, radioaparat 4 lampk., 2 serwisy porcelan., serwantkę, 4 okna firan, kanapę, 2 lustra, bibliotekę, toaletę damską, gondolkę, 3 tarcze, 2 postrumy do kwiatów. 2988
Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W dniu 18 kwietnia 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 9,30 przy ul. Gdańskiej 131 (st. nr.) w f-ie Herzke: samochód półciężarowy „Ford”, o godz. 10,30 przy ul. Gen. Bema: 2 kasy żelazne i c-a 5000 różnych szrub, o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 152 (st. nr.) bibliotekę, o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 155: bibliotekę. 2989
Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Osiedliłem się w Bydgoszczy
ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1293.
Sentkowski, powiat. lek. wet. 2990

Poważna Spółka Handlowa
przyjmie czynnego
Wspólnika - czki
z kapitałem 10.000 zł. celem wykupienia udziału chorego jednego wspólnika. Interes pierwszorzędnym, w centrum miasta, wysoki zysk zapewniony gwarancją 100%. Oferty prosimy kierować pod „Wspólnik” do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 54. 2992

SAMOZATRUCIE
Samozatrucie jest przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny i lamante w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niemiak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstruacji, plamy, zmarszczki i wrzuty na skórze, skłonność do tyfca, podenerowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, młodość, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby samozatrucia i fiej przemiany materji LECZY NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTĄ. Wątroba i nerki są organami czyszczącymi krew i soki ustojne. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H Niemojewskiego jako źródło mocopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustojne od truciizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury. Dr. med. H. Niemojewskiego wysła lab. fiz. chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5, po przysłaniu niniejszego ogłoszenia. 836

GRUDZIĄDZ
PRZETARG PRZYMUSOWY.
We wtorek, dnia 19. 4. 32. o godz. 9 sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Lisich Kątach u p. Bendta: 9 warchlaków, 2 tuczniki i 1 świnia. W Białochowie o godz. 9,15 u p. Hulewicz 1 maciora, 8 warchlaków, i 1 jałowice. W Jamach u p. Koraszewskiego o godz. 15: biblioteka, biurko, 3 fotele, stolik, kanapę, 4 krzesła, garnitur marmurowy na biurko, bryczkę, zrebaka, i 1 kucyka. W Zakurzewie u p. Genstwy o godz. 16: 1 krowę, wialnie, 10 kur, i 1 wirówkę. 183
Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W poniedziałek, dnia 18. 4. br. o godz. 11 sprzedawca będzie za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Kościuszki 39 st. nr.: 1 radjokomplet; o godz. 12 przy ul. Fortecznej 21: biurko, 2 krzesła, umywalkę, 2 stoliki nocne i parę firan z ramą. 182
Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

Dziś ilaki
Winiarnia
„Hungaria”
TORUŃ
ul. Prosta 19. 2884

Salę do zabaw
poleca dla kółek towarzyskich Hotel Mazowiecki
Toruń, ul. św. Katarzyny 6, tel. 468. 2919

Instytut Kosmetyczny
dłowej Leśniewskiej i Izbińskiej (dyplomow. absol. „Université de Beauté Cédib” Parvz) Bydgoszcz Słowackiego i skutecznie: Od mładości preparatami „Hormona” metodą prof. Spuhl'a, uznana, badana i patentowana we wszystkich państwach. Naświetlanie Maquillage. Przyjście 10-12, 4-6. 1702

OBIADY
1.09 zł. 2919
z 3 dań bardzo smaczne.
Restauracja
Hotel Ma owiecki
Toruń, św. Katarzyny 6.

Pokój umebł.
z balkonem (z widokiem na Wisłę) zaraz do wynajęcia Bankowa 4 II p.

Kawę!!
Kawę!!
Kawę!!
tylko w nowoczesnej
Palarni kawy
ARACZEWSKI
TORUŃ 1979
Chelmińska przy Rynku.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych
RESTAURACJA
GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 29 - Telef. 735
Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz najoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia
Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.
Kołacja à la carte już od 50 gr. począwszy 827a
Własc.: Józef Grzeszkowiak
Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Ogłoszenie
dotyczy sztydów i reklam w Gdyni.
Niniejszem oznajmiam, że wydałem następujące zarządzenie:
„Na podstawie art. 333.262 i 263 Rozp. Prez. Rzp. z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) oraz § 28 Miejscowych Przepisów Policjno-Budowlanych zarządzam co następuje:
1. Urząd Nadzoru Budowlanego zaprowadzi przymusową rejestrację wszystkich wywieszonych sztydów i reklam;
2. Urząd Nadzoru Budowlanego będzie wymagała za legalizowania istniejących reklam przez złożenie ich rysunku i wniesienie za zezwolenie odpowiednich opłat;
3. W stosunku do nowych reklam zarządzam bezwzględnie stosowanie art. 333 Ust. Bud. z 16 lutego 1928 r. (Zażądanie wnoszenia projektów dla zatwierdzenia);
4. Nieestetyczne istniejące ogłoszenia (sztydy reklamy i t. d.), należy skasować planowo bądź przez wydanie zarządzeń właścicielom sklepów i domów, bądź też w razie niezastosowania się przez postępowanie przymusowe na podstawie art. 399 i 402.
Wobec powyższego wzywam wszystkich zainteresowanych do składania rysunków niezalegalizowanych sztydów, szafek, reklam i t. p., istniejących i projektowanych nowych — do Komisarjatu Rządu, Urząd Nadzoru Budowlanego (Świętojańska), pokój Nr. 15) oraz do usunięcia przez właścicieli sklepów i przedsiębiorstw wszystkich istniejących, nieestetycznych sztydów i t. p.
Komisarz Rządu w Gdyni.

BROWAR
POMORSKI
JOZEF A CHRONOWSKIEGO
Tel. 195 PODGORZ TORUŃ Tel. 195
poleca swe za wymienione uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA”
„SŁODOWE, „KARAMEL POMORSKI”, KOZŁAK (BOCK)

Już czas pomyśleć
Garderobę wiosenną farbujemy i czyszcimy prędko i beznagannie
w farbiarni i chemicznej pralni
Klaffki & Seemann
mistrz farbiarscy
Wrzeszcz — Hauptstrasse 127.
Gdańsk — Heilige Geistgasse 48.
Stadtgraben 13 narożnik Kaszubskiego Rynku. Tel. 261 26.
Fabryka w Oliwie Zoppoterstrasse 74. Tel. 45248

Poważny
amator
daje swoje prace fotogr. wykonać u fachowca. Foto Spychalski, Toruń, Strumykowa. Tel. 398. 2550

Poradnia
prawna
złatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne oraz skuteczną wywiady. Adamski, doradca prawny, Toruń, Sukiennicza 4. [2600

Prima
Nożi wieprz.
„Hungaria”
TORUŃ
Prosta 19. 2885

Dończochy
nadrabiam, reparuję, szybko i dobrze. Toruń, Łazienna 4, I. p. 2977

Gabinet
Kosmetyczny
„MIMOZA”
„Hormona” aparat prof. Shula, prócz innych najnowszych metod pielęgnowania urody, opartych na specjalnych studjach w Paryżu. — Pielgi, wagner, plamy i ect. usuwa. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwymi barwnikami. Manicure.
TORUŃ, Szeroka 37, II. piętro.

Minimalne
wynagrodzenie.
Wdowa lat średnich, pracowitą, sumienną podejmie się prowadzenia gospodarstwa domowego na wsi lub w mieście, opieki chorych, dzieci, szycia, haftu, naprawek. Zgłoszenia pod „Minimalne wynagrodzenie” do Adm. „Dnia Pom.” 2980

Okocimski
Porter i Salvator
z beczki wyszynkuje
„Hungaria”
TORUŃ
Prosta 19. 2886

Swieze
Nasiona
kwiatowe,
jarzynowe, i t. d.
nadeszły
CENNIK
GŁÓWNY
na rok 1932
BEZPŁATNIE.
ERNST RAYMANN
Gdańsk, Langfuhr
Telefon nr. 41631.

Obfite
obiady
z 3 dań także jarskie
za 90 groszy 2551
w „Niespodziance”
Toruń, ul. Łazienna 13.

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzamin w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

Inżektory
„Restarting” nowe i reparacje starych systemów wykonuje pod gwarancją.
P. Żak, Toruń, Prosta 30
Dostawca wojskowy.
Odewnia metali i warszt. rep. maszyn. — Odsprzedającym odpow. rabat. 2546

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 20-tej
„SZPIEG”
(Le flambeau)
sztuka w 3 aktach
H. Kistemecersa.

W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 17-tej
Poraz ostatni!
Przedstawienie dla dzieci po cenach niższych
Czarodziejska
Fufarka

Bajka w 3-ech odsłonach
J. Porazińskiej
i Białosiężka
Bajka w 1 akcie. W. Korotyńskiej.

O godz. 20-tej
Ostani raz
„SZPIEG”
(Le flambeau)
sztuka w 3 aktach
H. Kistemecersa.

W poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie dla wojska

We wtorek, dnia 19 bm. o godz. 20-tej
Wielka Premiera!
Gość nny występ
Edwarda Zyteckiego
reżysera i artysty teatrów miejskich we Lwowie i w Łodzi

Kretowe Kolo
Poemat dramatyczny w 4 aktach wedle chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Z. Schefflera.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Jak pani Hanau ukradła dokumenty

z francuskiego min. skarbu

Paryż, 16. 4. (PAT.) Minister finansów Flandrii przesłuchany był wczoraj w sprawie pani Hanau przez sędziego śledczego Peyera. Rozmowa trwała godzinę i toczyła się około zarzutów przeciwko pani Hanau w sprawie wykradzenia dokumentu z gabinetu ministra finansów. Minister oświadczył, że po powrocie z Londynu dowiedział się o ogłoszeniu w czasopiśmie „Forces“ wyjątku z raportu prefekta policji paryskiej oraz o oświadczeniu pani Hanau, jakoby raport miał pochodzić z ministerstwa finansów, skąd pani Hanau miała ten dokument wydostać. Następnie minister oświadczył, że otrzymał ten dokument osobiście od prefekta policji i po przeczytaniu schował go do szuflady, od której tylko minister posiada klucz. Po sprawdzeniu, czy wszystkie inne egzemplarze raportu znajdują się we właściwym miejscu, minister zabrał się do poszukiwań i skonstatował, że raport zniknął z jego gabinetu. Dalej minister oświadczył, że nie może podejrzewać nikogo ze swego otoczenia, jak również dać jakichkolwiek wyjaśnień, któreby skierowały śledztwo na właściwe tory.

„Cieszyn“ naprawiają stocznie w Abo

Helsingfors — 16. 4. (PAT.) Okręt „Cieszyn“ znajduje się obecnie w doku portu Abo. Uszkodzenia statku są znaczne. Prawdopodobnie całkowita naprawa dokonana będzie w

Nowy potok lawy zalewa równiny argentyńskie

Londyn, 16. 4. (PAT.) Z Buenos Aires donoszą o nowym wybuchu wulkanu w Andach w południowej Argentynie. Wulkan Las Zanas w prowincji Salta, który uważany był za już wygasły, wczoraj rano znalazł się w stanie gwałtownej erupcji. Mieszkańcy miejscowości Chioana, położonej u stóp wulkanu uciekli w popłochu przed gradem kamieni, jaki wulkan wyrzucał na przestrzeni kilku m.l. Skorupa ziemi jest popękana.

W północnej Argentynie nastąpił wybuch wulkanu, który zagraża miejscowościom Quilina i La Rioja. Szef chińskiej rządowej stacji meteorologicznej oświadczył dziennikarzom, że nie należy ludzi się co do tego, że kryzys wulkaniczny dopiero się zaczął i będzie mógł pociągnąć za sobą trzęsienie ziem.

Zjazd samorządów gospodarczych

Warszawa — 16. 4. (PAT.) W dniu 26 kwietnia odbędzie się zjazd samorządów gospodarczych Rzplitej Polskiej. W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich organizacji gospodarczych, a mianowicie Izby Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych. Będzie to pierwszy w Polsce zjazd przedstawicieli ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego, a więc handlu, przemysłu, rolnictwa i rzemiosł, co należy podkreślić wobec ukazania się w prasie w ostatnich dniach niecisłych informacji, dotyczących składu zjazdu.

Kreuger — Komunistą!

Londyn — 16. 4. (PAT.) Przewodniczący socjalistów szwedzkich Albin Hanssen ogłosił dziś w dzienniku socjalistycznym „Ny Tid“, wychodzącym w Sztokholmie rewelacyjną wiadomość, że Ivar Kreuger sympatyzował z komunistami i pożyczył szwedzkiemu dziennikowi komunistycznemu „Folkes Dagblad“ 135000 koron szwedzkich, dzięki czemu mógł być wydawany dziennik komunistyczny.

Sytuacja w Mandżurji

Genewa — 16. 4. (PAT.) Delegacja chińska złożyła sekretarzowi generalnemu Rady Ligi Narodów obszerne memorandum o sytuacji w Mandżurji. W piśmie, wystosowanym do sekretarza generalnego delegat chiński oświadczył, że zarządzenia, podjęte przez rząd chiński wykonania rezolucji Rady Ligi Narodów zostały unicestwione przez rząd japoński i ten ostatni ponosi odpowiedzialność za stan rzeczy w Mandżurji, wynikający z nie wykonania przez Japonję rezolucji Rady.

Król Hedżasu przyjeżdża do Polski

Wiedeń — 16. 4. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: Król Hedżasu Faisai przybył z podsekretarzem stanu spraw zagr. do Neapolu. Zamierza on odwiedzić Austrię, Niemcy, Polskę i Turcję, aby umocnić stosunki Hedżasu z temi państwami. W Rzymie król Faisal będzie przyjęty przez Mussoliniego.

P. Wojewoda Kirfiklis wyjechał do Wilna i Warszawy

P. Wojewoda Pomorski Kirfiklis, zwiedzający szereg gospodarstw osadniczych, oraz średnich i większych warsztatów rolnych w powiatach chełmińskim, świeckim, tucholskim, chojnickim i sepoleńskim, wrócił we czwartek wieczorem do Torunia. W dniu wczorajszym wyjechał p. Wojewoda na uroczystości armji rezerwowej w Wilnie oraz w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót p. Wojewody z Warszawy spodziewany jest we środę, 20 bm.

Ksaweru Dunikowski laureatem Warszawy

Warszawa — 16. 4. (PAT.) Sąd konkursowy nagrody artystycznej miasta stoł. Warszawy na posiedzeniu w dn. 15 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Zadora-Szwajcera przyznał nagrodę artystyczną na rok 1932 artyście-rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu. Wysokość nagrody wynosi 10.000 zł.

Podatek wojskowy

(o) Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśniło wojewodom, w jaki sposób ma być wymierzony podatek wojskowy. Podatkowi będą podlegać mężczyźni, uznani za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni. Obowiązkowi opłaty podatku nie podlegają mężczyźni, urodzeni w r. 1897 i starsi.

9 polskich samolotów weźmie udział w tegorocznym konkursie międzynarod.

(o) Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). W tegorocznym międzynarodowym konkursie samolotów turystycznych wezmą udział również polskie samoloty. Pilotować będą pisan Giedgowt, porucznik Żwirko, oraz 2 niemi kapitan Orliński, kapitan Bajon, kapłoci z towarzystwa „Lot“, Karpiński i

Płonczyński. Polska zgłosiła udział w zawodach 6 samolotów, specjalnie na ten cel skonstruowanych w państwowej fabryce Zakładów Lotniczych oraz 3 samoloty z warsztatów lotniczych studentów Politechniki warszawskiej.

Straszliwa powódź szaleje na nizinach poleskich

Brześć nad Bugiem, 16. 4. (PAT.) W powiecie pińskim szerzy się żywiołowa klęska powodzi. Północna część powiatu zalana. 60 proc. zasiewów zniszczone. Wiele mostów i grobli zerwanych. Wśród przybrała rozmiary nie notowane od lat 50. Wiele wsi znalazło się pod wodą. Komu-

nikacja telefoniczna i telegraficzna zerwana. Narazie brak bliższych wiadomości z terytorjum zalanego. W Dawidgródku zalane jest 23 ulice i bardzo wiele domów. Władze administracyjne prowadzą akcję ratunkową.

Ciężka sytuacja finansowa państw naddunajskich nieustającą troską Ligi Narodów

Genewa, 16. 4. (PAT.) Rada Ligi Narodów która we wtorek odroczyła decyzję co do ogólnej części raportu komitetu finansowego do sesji majowej, rozpatrzyła wczoraj dalsze części tego raportu, poświęcone Austrii, Bułgarii, Węgrom i Grecji. Co się tyczy Austrii, sprawozdawca, streszczający raport komitetu, zaproponował rezolucję, w której Rada wyraża nadzieję, że Austria uczyni wszystko, aby utrzymać równowagę budżetu i skutecznie załatwić problem bankowy. Wśród zaleceń komitetu finansowego, potwierdzonych przez Radę znajdują się zmniejszenie przez Austrię wydatków na koleje, ścisłe wykonanie reglamentacji walut i zmniejszenie importu. Przedstawiciel Austrii wyraził nadzieję, że dojdzie do nowych rozmów między mocarstwami oraz zapewnił, że Rząd Austrii uczyni wszystko, aby sprostać zadaniom.

Następnie Rada przyjęła do wiadomości rozdział raportu, poświęcony Węgrom, zalecając zmniejszenie budżetu i zawarcie układu z wierzycielami. Odnośnie Bułgarii sprawozdawca przypomniał, że komitet finansowy zaleca zmniejszenie o 50 proc. transferu spłat z tytułu długów zagranicznych, tj. o 45 milionów lewów bułgarskich zamiast 90 milj. na przeciąg 6 miesięcy. Delegat Bułgarii oświadczył, że rząd jego uczyni wszystko, aby przeprowadzić transfer 50 milionów spłat, ale nie jest pewny, czy to będzie możliwe. Najdłuższą dyskusję wywołał problem grecki. Premier grecki Venizelos w dłuższym przemówieniu poddał krytyce raport komitetu finansowego, przypominając, że Grecja żądała odroczenia spłat na 5 lat. Komitet finansów proponuje tylko zawieszenie transferu i to tylko na 1 rok pożyczką w wysokości

5 milionów dolarów. Nie nie pozwala spodziewać się, że po roku Grecja będzie mogła wznowić spłaty z tytułu amortyzacji tego długu. O ile zawieszenie na 5 lat nie będzie zaaprobowane, musiałaby odrzucić pomoc Ligi Narodów. Ponieważ Rada Ligi Narodów odroczyła decyzję do sesji imajowej, Venizelos oświadczył, że Grecja będzie zmuszoną nie dokonywać transferu należności, przypadających na dzień 1 maja. W związku z tem przedstawiciel Ligi Narodów oświadczył, że jest to krok bardzo poważny, który rząd grecki czyni na własną odpowiedzialność. Venizelos odpowiedział, że spadek funta był dla Grecji katastrofą. Venizelos skierował do wielkich mocarstw apel, aby porozumiały się co do przyjęcia z pomocą państw, które poniosły straty z tytułu spadku funta bez ich winy.

Sijcie tylko pivo „Jubileuszowe“ z Browaru Grudziądzkiego W. Sommer i Ska

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 30 fen. 10 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytulowe . . . 10 fen. Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostowski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdńska Wł. Cieszyński, Gdansk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynie Wiktor Mielniński Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu Józef Stanach, Rynek 10 11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Gdński“, „Dzień Toruński“
Nakładem i czczeniem Pop. Księży Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł przez pocztę z odnośnieniem . . . 3.36 zł pod opaską . . . 4.50 zł w Gdansk przez pocztę . . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł